Cena egz. 20 groszy

Dziś Dodatek Sportowy.

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 31 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 9 lutego 1937 r. | Rok XXXI.

Różne oblicza międzynarodówek.

„Szatańska konspiracja omotuje ludzkość“.

III.

W wysokich kołach, mających wpływ na losy kraju, dziwna panuje pobłażliwość wobec ruchów skrajnych. Jest to poniekąd zrozumiałe, jeżeli się zważy, że kierownicy wielu działów naszego życia publicznego wyszli z szeregów socjalistycznych. Nie umiejąy więc przeciwstawić się z należytą energią tym ruchom skrajnym, którym Polska Partia Socjalistyczna patronuje. A przecież nikomu nie jest tajno, że w ważnych momentach ruch ten chętnie zawiera sojusze z komunistami i żydami. Przykładem są wybory w Łodzi, a innych przykładów też nie brak. Choć więc na ostatnim kongresie nasi socjaliści odrzucili wniosek o jawne współdziałanie z komunistami i nawet do zarządu głównego nie wybrali takich „asów“ jak Cohn i Prager, to jednak oblicze naszego socjalizmu nie doznało przez to zmiany. Miłość ich do madryckich bandytów wcale nie osłabła, a wiwaty na cześć żydów bynajmniej nie dowodzą otrzeźwienia. Nadto socjalistyczne związki zawodowe (klasowe) nie zerwały umowy z komunistami, na mocy której wykluczona jest wzajemna walka. Zupełnie jak we Francji.

P. P. S. akcentuje, że stoi na gruncie państwowym i może być, że wielu socjalistów szczerze do Polski jest przywiązanych, choć takie zajścia jak w 1923 r. w Krakowie (rzeź ułanów) nie budzą nadmiernej ufności. Niebezpieczną staje się głównie przez kumanie się z komunistami, z którymi musi licytować się w łapichłopstwie.

Być może, że rząd nasz zdaje sobie sprawę z dodatnich (!) i ujemnych stron socjalizmu. Rzeczową ocenę ułatwia mu fakt, że P. P. S. uprawia opozycję. Gorzej jest z ugrupowaniami i organizacjami, które cieszą się moralnym i materialnym poparciem władz rządowych, a jednak budzą najżywszy niepokój, gdyż działalność ich jest więcej niż niebezpieczna, jest wręcz groźna. Na pierwszym miejscu przy ich wyliczaniu postawiliśmy Związek Związków Zawodowych (Z. Z. Z.) byłego premiera rządu lubelskiego Jędrzeja Moraczewskiego, o którym tak „piękne“ wspomnienia mają powstańcy gnieźnieńscy, o czym w ostatnim numerze „Dziennika“ pisaliśmy). Za smutnej pamięci rządów sanacyjnych p. Moraczewski miał za zadanie rozbić wszelkie związki robotnicze i urwać im członków, aby ich zrzeszyć pod swoim sztandarem. Z. Z. Z. był na polu organizacji zawodowych tym, czym był w polityce wewnętrznej BBWR. Nie trudno było przewidzieć, dokąd stary maniak socjalistyczny (także szlachcic!) poprowadzi swoje związki. Jakoż rychło w radykaliźmie prześcignęły prawowierne związki socjalistyczne i gdzieniegdzie zaczęły się kumać z komunistami. Wybitnym ich przedstawicielem był osławiony Władysław Roman Biernacki, który za działalność komunistyczną dostał 8 lat ciężkiego więzienia i dożywocie w Koronowie jako niepoprawny. O tym mężu zaufania p. Jędrzejewicza pisało wileńskie „Słowo“, że jest to „towarzysz, kryminalista, złodziej i oszust, prowokator i szpieg, filar Z. Z. Z., członek redakcji „Frontu Robotniczego“ (organu p. Moraczewskiego), delegat z nieogra-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Atak na Madryt

rozwinął się z wielką zaciekłością.

Panika wśród obrońców Malagi.

Paryż, 8. 2. (PAT). Havas donosi z Avila (po stronie powstańców): Wielki atak na Madryt **oddawna opóźniony przez niepogodę rozwinięto w dniu 6 bm. z ogromną zaciekłością** wobec znacznej poprawy pogody.

Walki toczyły się pod zachodnią bramą Madrytu w kierunku El Pardo, na południe od stolicy na linii od drogi do Toledo, od drogi do Walencji i niżej na północ od Aranjuezu w dolinie rzeki Jarama. Bitwa zaczęła się o świcie, trwała aż do zmroku. **Powstańcy zdobyli bardzo poważne pozycje.**

Sewilla, 8. 2. (PAT). Radiostacja powstańcza komunikuje, że oddziały wojsk powstańczych zdobyły na odcinku Aranjuez **fabrykę gazów trujących w miejscowości Lamaranosa.**

Komunikat głosi dalej, że na froncie Malagi wśród oddziałów rządowych **powstała panika.** Oddziały te wysadzić miały w powietrze wszystkie mosty celem zapewnienia sobie odwrotu.

Wojska powstańcze zdobyły wiele materiału wojennego i wzięły do niewoli **litycznych jeńców.**

Walki pod Malagą.

Paryż, 8. 2. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Almerii: Krążowniki powstańcze „Canarias“ i „Almirante Cervera“ bombardują w dalszym ciągu **drogę na wybrzeżu w pobliżu Malagi.** O świcie okręty te ostrzeliwały silnie **plaże Calahonda i Motril.** Na odcinku Veutas de Zafaraya—Malaga toczy się **zaciekła bitwa.**

Malaga zdobyta.

Gibraltar, 8. 2. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, że **powstańcy wkroczyli wczoraj wieczorem do Malagi.** Na ulicach miasta toczyły się zacięte walki. Z obu stron padło **wiele ofiar.**

Sewilla, 8. 2. (PAT). Generała Queipo de Llano oświadczył, że wiadomości o powodzeniach wojsk rządowych są nieprawdziwe. Miejscowości Porcuna, Lotera i Monitoro **znajdują się ciągle jeszcze w rękach powstańców.** Wkrótce, oświadczył generał, cała prowincja Malagi znajdzie się w rękach powstańców. Kolumna, która onegdaj znajdowała się w odległości 12 km od Velezmalagi, zajęła to miasto, nie spotykając żadnego oporu. Straże przednie tej kolumny posuwają się w dalszym ciągu naprzód i wkrótce zajmą drogę łączącą Malagę z Algeciras.

15 km naprzód.

Paryż, 8. 2. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Avila (po stronie powstańców): W wyniku ataku wczorajszego na linii: **droga do Toledo, Villaverde, Getafe, Pinto, Parla, Valdemoro** — wojska powstańcze posunęły się naprzód w głąb **na linii 15 km.**

Komunikat powstańców.

Salamanka, 8. 2. (PAT). Komunikat głównej kwatery powstańczej z dnia 6 bm., godz. 23: Dywizje, stojące pod Madrytem **znacznie polepszyły swoje pozycje.** Zajęto przy tych operacjach La Maranosa, Bodue i Ciempozuelo. Na froncie południowym na odcinku Alhama wojska południowe doszły dnia 6 bm. do miejscowości, odległej **o 12 km od Velez de Malaga.** Na odcinku Loja wojska narodowe zajęły Colmenar, a stamtąd posunęły się o 7 km naprzód na południe.

Wojska narodowe **nacierając na Malagę, zajęły miejscowość Alnoja.**

Komuniści przyznają się do porażki.

Madryt, 8. 2. (PAT). Rada Obrony Stolicy ogłasza dnia 7 bm. o godz. 12 następujący komunikat: Wszczęta wczoraj przez przeciwnika na odcinku frontu południowego madryckiego ofensywa była niezwykle zaciekła. Prowadziły ją **oddziały zmotoryzowane, szczególnie silne.** Wojska republikańskie stawiały kategoryczny opór na całej linii walki. Straty atakujących były wyjątkowo ciężkie i **nieznaczny(!) sukces osiągnięty przez nich po paru godzinach morderczej walki nie ma żadnego znaczenia(?) dla całokształtu systemu obrony stolicy.** Od rana dnia 7 bm. nowe walki toczyły się w tych samych miejscach co wczoraj, lecz **niepogoda hamuje operacje.**

Katalończycy między sobą tłuką się co wlezie.

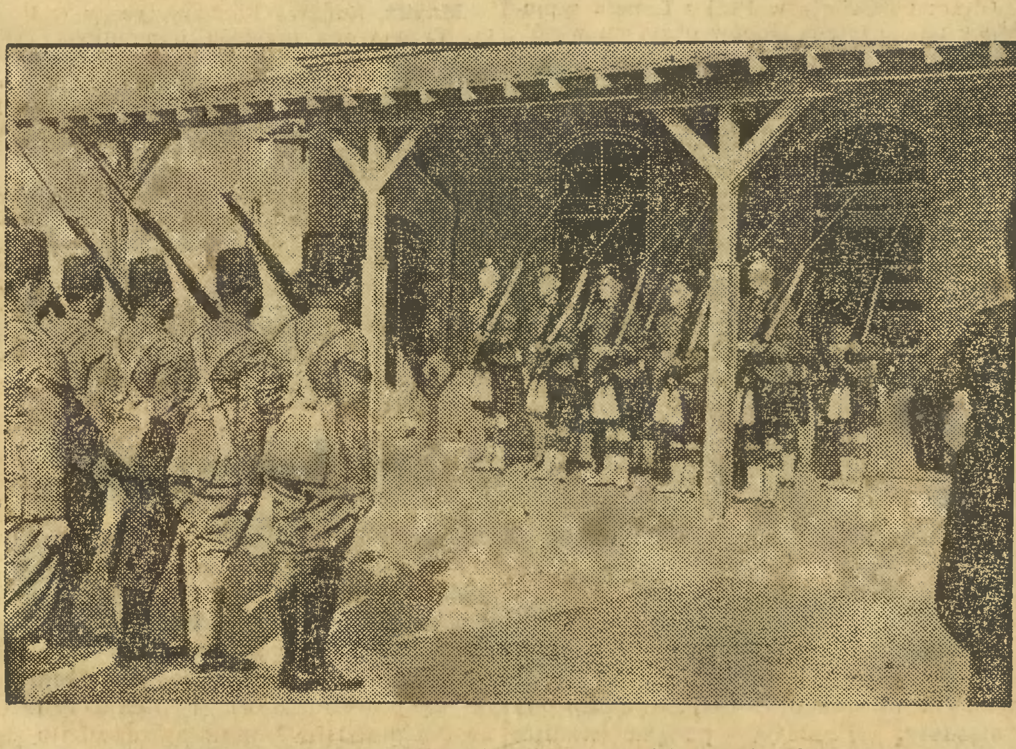
Perpignan. (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości, w Barcelonie doszło do gwałtownego starcia między anarchistami a strażą generalitad. W starciu tym zabitych zostało 26 anarchistów i 6 członków straży. Poza tym 6 przechodniów, znajdujących się w tym czasie na ulicy, uległo poranieniu od strzałów karabinowych i rewolwerowych.

Skandaliczna rewizja w kościele w Marsylii.

Paryż. (KAP) Przed kilku tygodniami po Marsylii zaczęła kursować plotka, której źródła łatwo się domyślić, o tym, **jakoby w kościołach i klasztorach tego miasta ukrywana była broń dla powstańców hiszpańskich.** Nieprawdziwej tej wersji położył wreszcie kres list otwarty, opublikowany przez biskupa Marsylii, Mgra Dubourga, który oświadczył, że **zezwala na rewizję we wszystkich kościołach i domach, należących do zgromadzeń zakonnych,** aby przedstawiciele władz mogli się przekonać o bezpodstawności tej oszczerczej kampanii przeciwko Kościołowi i duchowieństwu. Po tym, pełnym spokoju i godności, wystąpieniu biskupa Dubourga, plotki przycichły a policja nie zareagowała na wyraźne zaproszenie dostojnika Kościoła.

Nagle jednak kilka dni temu — jak donosi z oburzeniem „Echo de Paris“ — przed kościół św. Marcina zajechał samochód policyjny z 5-cioma policjantami. Przedstawiwszy rozkaz władz przełożonych policjanci przystąpili do rewizji w kościele i w przylegających doń budynkach. Podczas tej rewizji, która trwała przeszło godzinę, policjanci, poszukując rzekomo ukrytej broni, badali każdy zakątek w domu Bożym, przesuwając konfesjonały, zaglądając do tabernakulum itd. Przeszukując zakrystię wyważyli drzwi, których nie mogli otworzyć kluczem. Jak się okazuje, policja otrzymała anonimowe doniesienie, że w kościele tym przechowywana jest broń, którą tajemnie w nocy dowożą samochody ciężarowe i którą następnie również skrycie wywozi się z Marsylii do Hiszpanii dla żołnierzy gen. Franco. **Oczywiście, rewizja nie dała żadnego rezultatu i żadnej broni nie znaleziono.**

Traktat i jego skutki.



W związku z wykonaniem zawartego nie dawno angielsko-egipskiego układu, angielską straż przy składach amunicyjnych w cytadeli w Kairze zastąpiła straż egipska.

Różne oblicze międzynarodówek...

(Ciąg dalszy).

niczonymi pełnomocnictwami Centralnego Wydziału Z. Z. Z. w Warszawie". Niedawno na procesie o burzliwe zajścia podczas strajku w Lidzie wydało się, że pan ten stworzył „wspólny front" z komunistami, żydami i innymi wywrotowcami. Miał on taki wpływ w starostwie za rządów starosty Czuszkiewicza, że otrzymał w najniespokojniejszym czasie pozwolenie na wiec, na którym — agitowano przeciw Polsce. Referent bezpieczeństwa przy starostwie lidzkim p. Weinkranz — jak się podczas rozprawy sądowej wydało — ostrzegał go (w obecności naczelnika bezpieczeństwa), że będzie aresztowany. Ale on dufał w protekcję w Warszawie, organizował bojówki, aby chętnych robotników wstrzymywać od pracy i nocą kazał na płytach malować hasła — antypaństwowe.

To chyba wystarczy dla scharakteryzowania nastrojów w Z. Z. Z., a uzupełnić sobie tę charakterystykę możemy przeczytaniem kilku numerów „Frontu Robotniczego", organu p. Moraczewskiego, który jadowitą śliną obrzuca wszystko, co chrześcijańskie, a zachłystywa się z rozkoszy nad „bohaterstwem" czerwonej Hiszpanii. Po drugiej stronie są oczywiście tylko bandyci, mordercy, wyrzutki społeczeństwa i — masoni.

Z. Z. Z. cieszy się w niektórych województwach bardzo życzliwym poparciem władz, szczególnie na Śląsku. A równocześnie rząd tworzy organizacje do walki z — komunizmem. Trochę to wygląda niesamowicie i nielogicznie. Wszak nie można diabła wypędzać belzebubem. Jednak tak to u nas wygląda.

Podobnie jak z Z. Z. Z. ma się sprawa z Legionem Młodych. Wprawdzie twórcy jego z b. nieszczęsnym premierem J. Jędrzejewiczem na czele wyparli się swego dzieła, ale one żyje i działa po swojemu. „Seniorzy" zlękli się jego wybryków komunistycznych, ale to nie przeszkadza, że ktoś spieszy mu z pomocą. Za to Legion Młodych oddał się „do dyspozycji" naczelnego wodza osobną uchwałą. Nie wiemy, czy ta oferta potraktowana została poważnie. O metodach działalności Legionu Młodych wileńskie „Słowo" taki zamieściło obrazek:

„Przyjeżdżają z Wilna „panowie" na rowerach. Zajeżdżają do wsi Bielkiszek, do Mikl, do Malów, robią zebrania, wygłaszają mowy. Ludzie słuchają i dziwują się: jak to im takich rzeczy nie zabraniają gadać? — To panowie z Legionu Młodych. Dziś z otwartą przyłbicą mówią, to co kiedyś jeszcze maskowali dla przyzwoitości.

„Ten ustrój długo nie potrwa. Będzie rząd socjalistyczny. Prędko będziemy dzielić ziemię majątków i państwową. Zapisujcie się do Legionu Młodych, bo kto się nie zapisze, ten przy podziale nie dostanie ani jednej dziesięciny". — Chłopi słuchają i skrobią się w głowę. — Z kościołów zrobimy kina! — Wtedy chłopi wzięli za łeb i wyrzucili agitatorów z chaty. Właśnie za te kościoły i te kina.

Ale policja nic tym panom nie uczyniła. Wtedy kilku cichaczem się zapisuje. Na wszelki wypadek, co szkodzi się zabezpieczyć, „a może i prauda ziamliu dzialić buduć..." (prawda, ziemię dzielić będą).

W rejonie powstaje oddział Legionu Młodych, złożony z pięciu ludzi, pięciu najbardziej podejrzanych typów, w tym trzech karanych kilkakrotnie za kradzież i dwóch pastuchów o politycznych aspiracjach.

Bogobojni ludzie parafii Ostrowieckiej myślą sobie: co to będzie? — Co ma być! Człowiek, który wygłasza wyraźnie komunistyczne hasła, chadza teraz w pięknym mundurze i czapce, przepasany pasem i naramiennikami, pewny siebie, dumny. Oglądają się za nim dziewczęta, a inni chłopcy zazdroszczą. A przecież cała okolica niedawno jeszcze nazywała go po prostu: „złodziej". Dziś pan ten bywa na herbatce u urzędników. U jakich, wiem, ale nie powiem.

Zgorszenie. Oto źródło fermentu".

I cóż w takich warunkach znaczy urzędowa walka z komunizmem? Co się na jednym końcu naprawi, to na drugim się psuje.

Kongres Eucharystyczny w Manili

Stolica Filipin w dniach kongresowych.

Manila, 7. 2. (KAP). Rzadko przed oczami ludzkimi roztacza się tak piękny i budujący widok, jak obraz Manili w dniach obecnej wielkiej manifestacji katolików całego świata, przede wszystkim zaś wiernych chrześcijan ludów Azji, Australii i wysp Oceanu Spokojnego, składanej Chrystusowi Utajonemu w Najśw. Sakramencie. Wzruszającym jest widok parotysięcznego zastępu duchowieństwa wszelkich ras i języków, grupujących się przy swych biskupach wokół ołtarza w Parku Luneta, lecz jeszcze bardziej chwyta za serce widok tych dziesiątek, setek tysięcy wiernych, którzy w chwilach podniosłych uroczystości z przejęciem i nabożeństwem, z powagą niewzruszoną słuchają słów sakramentalnych lub przemówień dostojników Kościoła, a w innych momentach wybuchają potężnym, w niebo bijącym głosem wspólnie, jak z jednej piersi śpiewanych pieśni. Wieczorem, gdy żar zelżeje, a czerwień zachodzącego słońca tym wyraźniej odcina na swym tle trzy wysmukłe kolumny ołtarza Lunety, w mieście rozpalają się światła iluminacji, reflektory oświetlają sylwetki pięknych kościołów i kaplic, a ulicami krążą tłumy od świątyni do świątyni. Widok zaiste wspaniały.

Ołtarz w Parku Luneta.

Ołtarz ustawiony w Parku Luneta wznosi się na tle trzech słupów okrytych wspólną kopułą. Myślą przewodnią architekta budującego ten ołtarz było stworzyć przez to symbol jedności trzech głównych plemion filipińskich: Ilokanów, Tapalogów i Visoya, z których dopiero chrześcijaństwo utworzyło jeden naród.

Dzień misyj, na Dalekim Wschodzie

W nocy z czwartku na piątek rozpoczęły się w ramach Kongresu specjalne nabożeństwa w intencji uproszenia Pana Boga o łaskę wielu świątobliwych i oddanych sprawie Chrystusowej kapłanów dla misyj na Dalekim Wschodzie. Punktem kulminacyjnym tych nabożeństw była pontyfikalna msza św. w Parku Luneta, odprawiona przez biskupa Yupin z Nankinu, podczas której **150-tysięczna rzesza zebranych wiernych śpiewała Ave Maria.** W pobliżu ołtarza znalazła się m. in. świeżo nawrócona Japonka z wysokich sfer towarzyskich Niponu, pani Shizu Esawa, która ten właśnie dzień obrała na przystąpienie do pierwszej komunii św. Ten akt pobożny rozpoczął wzruszającą scenę generalnej komunii św. niewiast uczestniczących w Kongresie.

Dzień mężczyzn.

O północy trzeciego dnia Kongresu arcybiskup San Francisco odprawił pontyfikalną mszę św. dla mężczyzn. Nabożeństwo to poprzedził uroczysty akt poświęcenia Najśw. Sercu Jezusowemu wszystkich narodów reprezentowanych na Kongresie. Formułę aktu poświęcenia odczytał w obecności kardynała legata papieskiego arcybiskup Manili. Na obszernych terenach Parku Luneta **zebrało się co najmniej 250 tysięcy mężczyzn.** Trzystu kapłanów jednocześnie przystąpiło do rozdawania komunii św. Ta generalna komunia św. trwała od północy aż do świtu.

O powodzenie dla wojsk powstańczych modli się kongres.

Manila. Kongres Eucharystyczny w Parku Luneta ma przebieg imponujący. Olbrzymie wrażenie na zgromadzonych wywarło, gdy wśród tropikalnej nocy zapłonęły reflektory, oświetlające wspaniały ołtarz. Wszyscy obecni zapalili świece, a 300 księży jednocześnie udzielało komunii św. Na zakończenie zgromadzenia wieczornego odśpiewano hymn kongresowy, po czym wierni nie rozeszli się, lecz pozostali w parku przez całą noc, oczekując na mszę św.

Na drugim posiedzeniu kongresu Silvester Sancho, rektor hiszpańskiego uniwersytetu św. Tomasza w Manili, zwrócił się do wszystkich katolików z apelem o zanoszenie modłów za powodzenie oręża powstańców w Hiszpanii.

Wielka procesja na kongresie eucharystycznym.

Manilla, 8. 2. (PAT). O godz. 17,30 czasu miejscowego, wśród bicia we wszystkie dzwony, **ruszyła procesja.** Nad morzem głów ludzkich, zgromadzonym na placu Luneta, **unoszą się samoloty.** Procesja podąża wzdłuż brzegu morza.

Manilla, 8. 2. (PAT) Procesję otwierał **orszak dziewcząt w białych welonach ze sztandarami kościelnymi w ręku.** O zmroku procesja jeszcze posuwała się powoli śpiewając pienia religijne. Na placu La Luneta zgromadziło się **pół miliona ludzi.** Za orszakiem kobiet idą delegacje narodowe **ze sztandarami 34 państw.** Wśród delegacji ogólną uwagę zwraca delegacja Annamitów w malowniczych strojach.

Przed sznurem księży jedzie konno gen. Valdes zastępca szefa sztabu generalnego. Następnie niesione są sztandary: **królewski hiszpański, papieski, St. Zjednoczonych i wysp filipińskich.** Za delegacją francuską idzie delegacja niemiecka, później japońska, amerykańska i argentyńska. Sztandary gromadzą się przed ołtarzem.

W chwili, gdy pierwsze szeregi duchowieństwa dochodzą do ołtarza, rozpoczyna się **chóralny śpiew „Te Deum".** Kardynał niesiony jest w lektyce pod baldachimem o barwach papieskich. W chwili, gdy kardynał dochodzi do ołtarza rozlega się hymn kongresu, gasną wszystkie światła **oprócz olbrzymiego krzyża płonącego nad ołtarzem i przeszło 300 tysięcy świec zapalonych, które trzymają uczestnicy procesji i publiczność.** Rozlega się śpiew **„Tantum ergo..."** kardynał legat udziela błogosławieństwa Przenaświętszym Sakramentem.

O godz. 21 m. 4 rozlega się **głos Papieża z głośników, rozstawionych gęsto na placu.** Po błogosławieństwie Papieża kardynał **zamyka kongres.**

Przemówienie Ojca św.

Rzym, 8. 2. (PAT) Papież w wygłoszonym wczoraj przez radio przemówieniu przede wszystkim **gratulował serdecznie członkom kongresu eucharystycznego w Manilli,** że zgotowali Panu Naszemu Jezusowi Chrystusowi Królowi Wszechświata wspaniały triumf.

Ojciec święty mówił: „W naszych czasach jest niestety zbyt wiele ludzi **ślepych i przez błędy lub namiętności lub grzechy** lub wreszcie przez uczucie zawiści **prowadzących wojny.** Oddalili się oni od Jezusa Chrystusa, który jest drogą prawdy. Droga oddalona od niego prowadzi **do rozpaczliwego końca.**

Czcigodni bracia i ukochani synowie, zbliżcie się do Pana Naszego i oddajcie Bogu to co jest Boskie. Uczyńcie wszystko, aby bracia, którzy trwają w błędzie i co, którzy są w ciemnościach i ci, na których spada cień śmierci, **odnaleźli jak najszybciej prawdziwe światło życia,** aby wszyscy ludzie **zechcieli poznać, miłować i służyć jedynie Panu Naszemu.**

Gdy wreszcie świat będzie uzdrowiony, a dusze ludzkie pojednane w sprawiedliwości i miłości braterskiej, **pokój chrześcijański zajaśnieje nad całym znużonym światem".** Na zakończenie Papież udzielił przez radio **błogosławieństwa apostolskiego.**

Pożar przędzalni w Łodzi.

Dwustu robotników straciło pracę.

Łódź, 8. 2. Przy ul. Sienkiewicza 113 wybuchł olbrzymi pożar. Nieruchomość stanowi własność Ludwika Hauka i składa się z dwóch dużych trzypiętrowych budynków fabrycznych, położonych obok siebie. W fabryce mieściła się na II piętrze przędzalnia firmy Lorenc i Hauk oraz magazyny towarowe fabryki chustek, pluszu i gobelin firmy Mitminger i Danielak.

Na trzecim piętrze mieści się dalszy oddział przędzalni firmy Lorenc i Hauk. Ogień powstał wskutek zatarcia łożyska i natrafiwszy na nagromadzony, łatwopalny materiał w wielkiej ilości, jak bawełna, przędza, papierowe szpulki itp., rozszerzył się z wielką szybkością.

Na ratunek przybyła straż pożarna w sile dziesięciu oddziałów. Straż zdołała zabezpieczyć sąsiedni budynek, a nawet udało jej się uratować część pierwszego piętra i parter, gdy natomiast drugie i trzecie piętro zostały doszczętnie zniszczone. Spłonęła znaczna ilość gotowych wyrobów w magazynie firmy Mitminger i Danielak i surowce oraz przędza w fabryce Lorenca i Hauka.

Straty, według pobieżnych obliczeń, wynoszą **około 300 tysięcy złotych.** Budynki, towary i maszyny fabryczne ubezpieczone były na łączną sumę miliona złotych w siedmiu towarzystwach.

Dwustu robotników, jacy zatrudnieni byli do ostatniej chwili w przędzalni Lorenc i Hauk, pozostanie bez pracy. Część robotników przejdzie na zasiłki, a reszta zatrudniona będzie na innych oddziałach fabryki.

Z dyskusji budżetowej sejmu.

Wielki plan inwestycyjny w ogniu krytyki.

Ilu bezrobotnych znajdzie zatrudnienie?

„Nietylko materia ale i duch coś znaczy“ mówił sędziwy generał Żeligowski.

(Od własnego korespondenta parlamentarnego).

Warszawa, 6. 2.

Po przemówieniu wicepremiera, zabierali głos **poszczególni ministrowie.** Mówili oni o inwestycjach w zakresie swoich resortów. Dla nas zasadnicze znaczenie ma sprawa, w jakim stopniu prace inwestycyjne przyczynią się do **rozładowania bezrobocia** w kraju. Pod tym jednak względem dyskusja nie dała żadnego orientacyjnego materiału cyfrowego.

Sprawa ta jednak wysuwa się na czoło zagadnienia, boć przecież **minister opieki społecznej p. Kościałkowski** stwierdził, że **ostrze bezrobocia spotęgowało się.** Mimo dość wyraźnego wzrostu zatrudnienia, **sytuacja na rynku pracy ulega raczej pogorszeniu,** niż poprawie. Jest silna emigracja do miast; miasta jednak nie są w stanie wchłonąć napływu ludności, pozostawiając z reguły masy ze wsi poza nawiasem zatrudnienia.

Jak się tedy przedstawia

program zatrudnienia na rok następny?

Fundusz Bezrobocia dysponować będzie sumą 40 miln., nie licząc 10 miln. na akcję młodzieżową. Jest to w naszych potrzebach suma mała. Zdaje sobie również z niej sprawę minister, oświadczając, że **możliwości zatrudnienia z kredytów Funduszu Pracy są mniejsze,** niż to miało miejsce w roku 1936. Ma jednak nadzieję, że **na rozładowanie bezrobocia korzystnie wpłynie program inwestycyjny,** opracowany przez rząd, prace związane z obroną kraju, inwestycje samorządów, wreszcie ogólna poprawa koniunktury gospodarczej.

Program inwestycyj kolejowych.

Minister Ulrych w obszernym przemówieniu, wskazującym na wielkie potrzeby komunikacyjne w Polsce, podniósł w pierwszym rzędzie **wielkie zaniedbanie na odcinku dróg wodnych i lądowych.** Zły stan dróg w Polsce powoduje wielkie straty gospodarcze. W planie inwestycyjnym na r. 1937 przewidziano na inwestycje komunikacyjne, a więc kolejowe, drogowe i wodne łączną kwotę 121 miln. zł, co oznacza około 46% ogólnych wydatków inwestycyjnych. Minister Ulrych wymienia dalej, na jakie roboty i w jakiej wysokości zostanie ta kwota rozprowadzona. Zaznacza m. in., że **dotychczasowy koszt inwestycyj kolejowych wyniósł 1 miliard 386 milionów zł,** a mimo to potrzeby nasze są jeszcze olbrzymie. Na budowę dworca głównego w Warszawie oraz na dalsze roboty, związane z przebudową węzła i podmiejskich odcinków, przeznacza się 15 miln. zł. Ogólny koszt rozbudowy i przebudowy istniejących linii wyniesie 38.280 tys. zł.

Ukończona zostanie budowa linii Sierpc—Brodnica, rozpoczęta zostanie budowa łącznicy w Płocku między prawym i lewym brzegiem Wisły.

Z innych ważniejszych zamierzeń inwestycyjnych należy wymienić budowę i przebudowę węzłów kolejowych jak Kraków i Gdynia.

Elektryfikacja kraju

i rozbudowa portu gdyńskiego.

Minister przemysłu i handlu **p. Roman** wskazuje, że najważniejsze inwestycje, jakie przypadają na to ministerstwo dotyczą **elektryfikacji i gazyfikacji oraz inwestycji, związanych z morzem.** W dziedzinie elektryfikacji Polska jest spóźniona o jakieś 25 lat w stosunku do Europy Zachodniej. Jesteśmy na szarym końcu pod względem użytkowania elektryczności. Plan elektryfikacji Polski polega na tym, aby wyzyskać wszystkie naturalne źródła energii i zebrać wyprodukowaną energię do pewnego sytemu szyn zbiorczych, wspólnego dla całego kraju jego znacznej części i dostarczyć ją tam, gdzie ona jest potrzebna. Owe szyny zbiorcze będą kościem pacierzowym projektu **elektryfikacji państwa.** Minister przedstawia, gdzie mają powstać owe szyny zbiorcze, jak będą rozprowadzone, mówi o sile napięcia energii elektrycznej. Opracowany **program inwestycyj elektryfikacyjnych przewiduje w ciągu 4 lat wydatek w kwocie 126 miln. zł.** W roku bież. przeznacza się jednak zaledwie 12 milionów!

Elektryfikacja kraju przyczyni się w poważnym stopniu do rozwoju inwestycyj elektrotechnicznych oraz do rozwoju średnich i drobnych zakładów przemysłowych, warsztatów rzemieślniczych, które będą mogły korzystać z taniego prądu elektrycznego.

Następnie minister Roman mówi o znaczeniu **gazyfikacji dla gospodarstwa narodowego,** podkreślając, iż gaz ziemny stanowi bardzo **wydatne i dogodne źródło energii cieplnej** a to ze względu na wysoką wartość opałową. Najważniejsze złoża gazowe w Polsce są: Borysław, Bitków—Piaseczna itd.

Obecny plan przewiduje na gazyfikację 10 miln. zł. Plan inwestycyjny przewiduje budowę wielkiego gazociągu.

Na

inwestycje morskie

składa się: **prowadzenie dalszej rozbudowy portu w Gdyni oraz w Wielkiej Wsi, przystani w Pucku i Jastarni,** jak też inwestycje związane z rybołówstwem morskim.

Czteroletni program portowy przewi-

(Ciąg dalszy na stronie 4-ej).

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

51)

(Ciąg dalszy).

— Przyjechałem z wycieczką Cooka — oświadczył Sixsmith. — Przecież pan widział całą kawalkadę na mułach.

Zdawało się, Freeman był rozczarowany.

— Dziwne... — mruknął. — Właściciel mego hotelu sądził, że ani jeden Rumi nie zwiedza tych okolic.

John pomyślał, że niepotrzebnie zepsuł humor temu dziwakowi.

— A tego z pewnością jeszcze nikt nie malował — dodał na pocieszenie.

— Czy to nie jest wspaniały motyw? — oodchwycił Freeman, odzyskując od razu dawne wesołe usposobienie. — W tym nie ma ani odrobiny fałszu! To jest prawdziwy Wschód... W jesieni urządzę wystawę obrazów. Będą tylko wschodnie motywy. Ten obraz też pójdzie na wystawę... Mam zamiar ożywić nieco krajobraz, dodać dwie zakwefione mahometanki. O, tu — wskazał pędzlem na skały poniżej baszty. — Co pan o tym sądzi?

— Doskonały pomysł — pochwalił Sixsmith. — We wsi nie zabraknie odpowiednich modelek. Mam na myśli El Deshrę Es Seghir.

Persy Freeman spojrzał ze zdumieniem.

— Pan się już uczy po arabsku?!... — zawołał — Wie pan, to jest konieczne, jeśli się chce poznać duszę tego kraju. Jestem przekonany, że nie mógłbym malować obrazów marokańskich, gdybym nie znał tutejszej mowy.

— Oczywiście... — uśmiechnął się łagodnie John. — Ale z czego pan wnioskuje, że się uczę arabskiego?

— Przecież pan powiedział „El Deshra Es Seghir“, czyli „małe osiedle“...

— Wczoraj pan czerpał te wiadomości ze słownika.

— Tak — stwierdził Freeman. — Deshra, liczba mnoga Deshur.

— Ale poza tym to jest imię własne. Tak się nazywa wioska, tam na dole — tłumaczył John.

— Naprawdę? — zdziwił się malarz. — Mam wrażenie, że pan się myli. Kto panu to powiedział?

— Tę samą nazwę znajdzie pan i na mapie — odparł Sixsmith i obawiając się, że Freeman wsiądzie teraz na ulubionego konika, zmienił temat rozmowy. — Pan mieszka, zdaje się, w „Hôtel du Nord“.

Percy Freeman skinął głową.

— Jeśli pan się zechce przenieść, to pomówię chętnie z właścicielem hotelu. On żąda zawsze sześćdziesiąt franków dziennie, mam nadzieję jednak, że wytarguję dla pana na pięćdziesiąt. Musimy się wspomagać wzajemnie.

— Czy pan nie zna przypadkiem profesora Krantza? Podobno też mieszka w „Hôtel du Nord“...

— O, tak, znam doskonale. Rozmawiam z nim chętnie o archeologii mauretańskiej. Opowiadał mi ogromnie ciekawe rzeczy. To jest bardzo uczony człowiek, profesor. Graliśmy wczoraj w szachy, pobił mnie sromotnie. Zrobił bardzo podstępny ruch, który rozstrzygnął o wyniku. Ale teraz już się nie dam złapać. Obmyśliłem parę takich pociągnięć, że rozniosę dziś profesora. Pokażę panu później, na czym polega ta kombinacja. Bardzo chytry i dowcipny pomysł...

Sixsmith wytrząsał popiół z fajki, zastanawiając się nad pytaniem — czy dużo takich idiotów chodzi po świecie na wolności? Ten człowiek był nie do uwierzenia głupi.

— Więc panowie całymi nocami grają? — zapytał.

— O, nie, proszę pana! — zawołał Freeman. — Ja idę spać punktualnie o dziesiątej. Przy moim zajęciu, a raczej powołaniu, ciało i dusza muszą mieć dużo spokoju. Wczoraj pan profesor był trochę niezadowolony, gdy o dziesiątej wieczorem już nie chciałem z nim grać.

John nie bardzo uwierzył w to niezadowolenie. Zapytał na głos:

— W takim razie pan Krantz musiał też wcześnie pójść spać?

Malarz pokręcił głową.

Malarz był jak gdyby rozczarowany. Jak dla większości artystów tego typu przerwy były dlań widocznie przyjemniejsze od samej pracy.

2.

Sixsmith wspiął się na mały występ skalny obok miejsca, na którym malarz ustawił swoje sztalugi. — Chciał zobaczyć tylną ścianę twierdzy. Woda stała wysoko, zakrywając otwór, przez który wpłynęła motorówka, widoczna była tylko wąska szczelina.

Chciał się posunąć dalej, aby wychylić głowę przez mały odstęp między dwoma ostrymi blokami granitu, lecz powstrzymała go niejasna obawa. W następnej chwili usłyszał głuchy hałas. Nie mógł się zorientować, skąd pochodzą dziwne odgłosy.

Skoczył nie namyślając się i w trakcie samego skoku uczuł, że ziemia drży i chwieje się pod stopami.

— Uwaga, Freeman! — krzyknął.

Wokół niego już się sypały, dudniąc groźnie, zwały skalne. Dał rozpaczliwego susa, spotęgowanego strachem i wylądował pod murem fortecznym obok malarza, który zdążył się wycofać na to miejsce. Obaj patrzyli z przerażeniem, jak część skały, na której stali przed chwilą, jak gdyby rozsadzona czymś od wewnątrz, zachwiała się, rozpadła na kilka części i stoczyła się z pluskiem w morze.

Spojrzeli na siebie szeroko rozwartymi oczami: Sixsmith cudem uszedł z życiem; gdyby Freeman nie usłuchał natychmiast ostrzeżenia, też leżałby teraz w wodzie, zmiażdżony olbrzymimi głazami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z dyskusji budżetowej Sejmu.

(Ciąg dalszy).

duje wykonanie nowych inwestycyj portowych na sumę 35.755.000 zł.

Port gdyński w obecnym jego stanie, aczkolwiek z konieczności przerabia przypadający mu w udziale przeładunkowy obrót, posiada jednak liczne braki, wobec czego nie może zaspokajać stawianych mu przez życie gospodarcze wymagań. Projektowane inwestycje mają więc na celu **usunięcie istniejących braków przez usprawnienie i potanienie pracy portu.** Dzielą się one na dwie zasadnicze grupy: a) budowle wodne i b) urządzenia portowe oraz dla bezpieczeństwa żeglugi.

1. **Na budowle wodne** przewiduje się użycie 17.610.000 zł.

Na inwestycje w tej grupie składają się: **rozbudowa falochronów, pogłębienie nabrzeży dla przeładunku węgla, przedłużenie mola pasażerskiego i zapoczątkowanie budowy kanału przemysłowego.**

Jedną z najpilniejszych potrzeb portu gdyńskiego jest stworzenie **terenów dla przemysłu portowego.** Brak takich terenów uniemożliwia powstanie w Gdyni takiego przemysłu, a zgłaszane w tym kierunku zapotrzebowania nie mogą być zaspokajane.

W związku z tym, program inwestycyjny przewiduje zapoczątkowanie budowy kanału przemysłowego, co stworzy nowe tereny dla przemysłu, wielkości ca 50 ha.

W bieżącym roku — z przewidzianych w zgłoszonym projekcie ustawy na inwestycje morskie 5 milionów zł — zostanie przeznaczone **na inwestycje w zakresie rybołówstwa morskiego 1.650.000 zł.** Z kwoty tej — 1.470.000 zł zostanie użyte na rozbudowę omawianej **dalekomorskiej flotylli rybackiej.** Pozostała zaś kwota 180.000 zł zostanie przeznaczona na budowę pomieszczeń dla Stacji Morskiej.

Plan inwestycyj rybackich obejmuje zarówno **rozbudowę flotylli rybackiej,** jak i innych urządzeń niezbędnych dla rozwoju rybołówstwa morskiego.

W zakresie flotylli rybackiej przewiduje się budowę **40 dalekomorskich kutrów rybackich** dla dalszych połowów bałtyckich, oraz 8 lugrów śledziowych **dla połowów śledzi na Morzu Północnym.** Przewiduje się ponadto udzielenie subwencji przedsiębiorstwom prywatnym na pokrycie części kosztów budowy 10 lugrów śledziowych. Wreszcie zamierzona jest budowa 2 trawlerów dla połowów innych ryb, niż śledzie, w okolicach N. Finlandii, Islandii, Morza Barentza itd., tj. na terenach nader bogatych.

Łączna kwota tych inwestycyj w tym zakresie, w jakim mają one być pokryte z funduszów publicznych, wyniesie zł 9.200.000.

Na pozostałe inwestycje z zakresu rybołówstwa morskiego składają się: budowa ślipu w Wielkiej Wsi, oraz budowa **warsztatów dla naprawy kutrów,** następnie budowa **kolonii rybackiej w Wielkiej Wsi,** wreszcie budowa pomieszczeń dla Stacji Morskiej w Gdyni. Realizacja tych wszystkich inwestycyj, których koszt wyniesie ca 850.000 zł, jest niezbędna dla dalszego racjonalnego rozwoju rybołówstwa morskiego.

Ogółem zatem, inwestycje w zakresie rybołówstwa przewidują użycie na przestrzeni 4-letniego okresu ca 10.050.000 zł.

Minister rolnictwa p. Poniatowski

podkreśla, że suma przeznaczona w planie inwestycyjnym dla melioracji gruntów oraz innych prac jego resortu nie wyczerpuje wszystkiego, gdyż istnieją również sumy w budżecie. Na pierwszy plan wysuwają się **prace komasacyjne,** następnie **walowanie,** które jest częściowo kredytowane przez przedsiębiorstwa prywatne, wreszcie prace **funduszu obrotowego reformy rolnej.** Z komasacji tworzy się gospodarstwa osadnicze, których wartość jest bardzo duża. Wreszcie minister wskazuje na **kredyty budowlane oraz na inwestycje rolnicze.** W końcu minister omawia **wartość inwestycyj mleczarskich oraz chłodni i elewatorów.**

Inwestycje planowe mniejsze od normalnych.

W dyskusji nad projektami ustaw inwestycyjnych **pos. Starzak** stwierdza, że plan inwestycyjny przeznacza na inwestycje kolejowe 56 miln. zł a normalnie wynosiły one 60 miln., nawet 70 miln. zł.

Niebezpieczeństwo ze wschodu.

Pos. **Kamiński** omawiając plan inwestycyjny i rozkład inwestycji oświadcza: „Wydaje się, jak gdybyśmy liczyli się z możliwością zakłócenia pokoju tylko na granicy wschodniej. Moim zdaniem nie należy przewidywać, że niebezpieczeństwo od wschodu może się stać bardziej aktualne od niebezpieczeństwa z zachodu. Daleki od robienia alarmów chciałbym, aby **państwo było przygotowane na jedną i drugą ewentualność.** Nieuwzględnienie tych ewentualności uważam **za kardynalną wadę przedłożenia rządowego".**

Nowa biurokracja.

Pos. **Holyński** wyraża obawę, że każdy nowy budynek administracyjny przyczyni się do **rozwielmożnienia biurokracji,** bo zawsze znajdzie się jakiś nowy wolny pokój, **a nowy pokój to nowy urzędnik** i dalsza rozbudowa aparatu administracyjnego.

Ilu zatrudni się bezrobotnych.

Ministrowie w przemówieniach swoich nie podali żadnego orientacyjnego materiału cyfrowego co do możliwości zatrudnienia bezrobotnych. Cyfrowo sprawę tę starał się ująć **pos. Waszkiewicz.** Oblicza on mianowicie, że na podstawie tej ustawy możnaby zatrudnić **około 150 tys. robotników** po 200 dni roboczych w roku, **drugie tyle znajdzie zatrudnienie pośrednio przez ożywienie innych gałęzi gospodarstwa.** Znaczną część również zatrudnić będzie można przy wykonaniu ustawy o Funduszu Obrony Narodowej.

W jakim stopniu obliczeniom powyższym odpowie rzeczywistość, to zapewne zobaczymy w najbliższym czasie.

Przy wszelkich obliczeniach i duch narodu coś znaczy.

Przemawiają poza tym prawie **wszyscy posłowie Ziem Wschodnich,** skarżąc się, że w planie inwestycyjnym kresy te zupełnie pominięto. Zabrał też głos **gen. Żeligowski.** Stawia sobie pytanie, czy plan inwestycyjny pozwala żywić nadzieję, że odtąd ruszymy z miejsca? I odpowiada, że takiej nadziei nie mamy. **Plan ten został zbudowany pod hasłem obrony państwa.** Jest to niewątpliwie hasło decydujące. Niestety, **związaliśmy go z materią, nie zaś z duchem.** Plan inwestycyjny powinien być przede wszystkim nastawiony **na człowieka.** Mówca odczytuje z „Kuriera Wileńskiego" (sanacyjnego) o życiu jednej z wiosek pow. oszmiańskiego, o potem czyta ślubowanie króla Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej w r. 1659 a dotyczące chłopów.

* * *

Mówca widzi **przyszłość Polski w oparciu o lud.**

Jak widzimy, dyskusja nie dała żadnego ciekawego materiału. W trudnym położeniu był wicepremier, który musiał odpowiadać na pretensje i żale regionalne pp. posłów. **Ziemie Zachodnie, za wyjątkiem wybrzeża morskiego, zupełnie pominięto.** Posłowie Pomorza i Poznańskiego nawet nie usiłowali zabierać głosu, wiedząc, że i tak nic wskórać nie będą mogli. **Ziemie Zachodnie w pierwszej linii wzywa się do świadczeń,** a poza tym uważa się je za połacie najlepiej uposażone. Nic też dziwnego, że w ostatnich latach **wiele się zmieniło na gorsze.** A tego władze centralne nie widzą, nawet gdy chodzi o kredyty drogowe.

Z Gdyni i wybrzeża.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Repertuar kin:

BAJKA. „Ostatni Mohikanin" z James Fenimore Cooper i tygodniki.

Bodega: „Ostatnie dni Pompei". Nadprogram: tygodniki.

CZARODZIEJKA. Polska komedia **„Papa się żeni".** W rolach gównych Fertner, Brodniewicz, Wysocka, Sielański. Tygodniki.

MORSKIE OKO. Cztery gwiazdy: Jean Harlow, Myrna Loy, William Powell, Spencer Tracy w najweselszej komedii sezonu p. t. **„Jego złota rybka"** i bogaty nadprogram.

LIDO. Prapremiera w Polsce — **„Królowa dżungli".** Największy film egzotyczny. Bogaty nadprogram.

Statystyka budowlana Gdyni za rok 1936 daje niezwykle ciekawe zestawienie cyfrowe rozwoju Gdyni jako miasta. W roku ubiegłym rozpoczęto w Gdyni budowę 476 domów o ogólnej kubaturze 447 tys. m^3, a zakończono 414 domów o kubaturze 313 tys. m^3 (w tym 401 domów mieszkalnych, a 13 przemysłowych). Ogółem w roku 1936 przybyło w Gdyni 1041 mieszkań o 2.904 izbach. Mimo to, jeżeli chodzi o rynek pracy, to stwierdzić trzeba, że nie jest on w stanie dać zatrudnienia wszystkim miejscowym bezrobotnym, których liczba jest stale niewspółmiernie duża w stosunku do ruchu budowlanego.

„Śledź". We wtorek, dnia 9 lutego urządza Związek Oficerów Rezerwy w Gdyni w salach hotelu „Polska Riviera" tradycyjnego „śledzia". Kto nie otrzymał jeszcze zaproszenia, może je odebrać w lokalu związku przy ul. 3-go Maja 22-24 (ZUS) m. 10 między godz. 18—19.

Uroczystość 10 lutego w Gdyni.

Siedemnasta rocznica dostępu Polski do morza przypada w bieżącym roku dnia 10 lutego, tj. w środę popielcową. Z tego powodu program dorocznych uroczystości tego dnia zostaje poważnie zmieniony. W szczegółach przedstawia się on następująco:

We wtorek 9 lutego o godz. 18-ej odbędzie się na Oksywiu w ramach obchodu święta marynarki wojennej uroczysty apel poległych przy współudziale delegacyj i pocztów sztandarowych związków i organizacyj miasta Gdyni.

W środę 10 lutego o godz. 10.30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Najśw. Serca Jezusa, na które wszystkie związki i organizacje wysłać powinny swoje delegacje z pocztami sztandarowymi.

Po nabożeństwie o godz. 11,45 odbędzie się publiczna akademia dla wszystkich w sali K. P. W. przy ul. Jana z Kolna, urządzana przez L. M. i K.

Prosimy całe społeczeństwo gdyńskie o udekorowanie w tym dniu domów flagami państwowymi oraz o liczne wzięcie udziału tak w nabożeństwie jak i akademii.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Gdyni.

Bestialska scena na statku sowieckim w Gdyni.

Przed kilku dniami wyładowywały w porcie gdyńskim złom dwa sowieckie statki: „Witerga" i „Marta".

Na pokładzie jednego z tych statków doszło do sprzeczki między kapitanem a marynarzem. W pewnej chwili **kapitan zaczął bić marynarza pięścią po twarzy** tak, że ten pokrwawiony upadł na pokład. Wówczas rozwścieczony kapitan **chwycił nahajkę** i zaczął się nad swą ofiarą znęcać w nieludzki sposób.

Ponieważ zajście to działo się na oczach polskich robotników, zajętych w porcie, nie mogąc znieść widoku katowanego marynarza, **wdarli się oni na pokład okrętu sowieckiego i stanęli w obronie maltretowanego.**

Na gwizdek kapitana przybyli inni marynarze, którzy obronili go przed samosądem robotników.

Żydzi chcieli „uszczęśliwić" kraj 260.000 kg zepsutych śledzi.

Jedno z gdyńskich przedsiębiorstw importu śledzi zamówiło niedawno większy transport śledzi w Norwegii.

Przed dwoma tygodniami załadowano ten transport na statek „Kongshaven" w ilości 3000 skrzyń śledzi mrożonych i 2500 skrzyń świeżych. Statek, który wyjechał z Norwegii 22 stycznia, powinien był przybyć około 26 ub. m. Tymczasem wskutek burzy i fatalnej pogody podróż przeciągnęła się do 2 tygodni. Statek przybył dopiero 3 lutego. W następstwie tej długiej podróży **2500 skrzyń, zawierających 260.000 kg śledzi** wartości około 60.000 zł, **uległo niemal całkowitemu zepsuciu.** Większość śledzi zaczęła gnić.

W tych warunkach firma importowa w Gdyni **nie przyjęła transportu.** Jednocześnie komisja urzędowa stwierdziła, że towar **nie nadaje się zupełnie do spożycia!** Urząd celny zaś nie zgodził się na wpuszczenie do portu zepsutego towaru.

Ostatecznie statek norweski wyładował

cały transport zepsutego **towaru na nabrzeżu** rybackim i odjechał.

Nazajutrz na wieść o wielkiej **partii śledzi,** znajdującej się w porcie, **zbiegli się drobni kupcy żydowscy** i spróbowawszy śledzi, uznali, że **są „tylko lekko zepsute i można je jeść"...**

Grupa spekulantów zaczęła się **starać,** aby tanio nabyć ten towar i **wysłać w głąb kraju jako dobry!** Władze jednak nie zezwoliły na to. Specjalna komisja, wyłoniona z ramienia komisariatu rządu, z udziałem przedstawiciela państw. zakładu higieny, zbadała powtórnie zakwestionowany towar i orzekła, że **śledzie nadają się jedynie do przetarcia na mączkę rybną dla bydła.** Gdyby śledzie te dostały się do handlu, tysiące osób mogłoby ulec zatruciu.

Mimo tego orzeczenia śledzie znajdują się jeszcze w porcie, zatruwając powietrze.

Z kraju.

Chłopi dają duży przykład ofiarności publicznej. Małorolny gospodarz z Manasterza, pow. Jarosław (Małopolska) ofiarował półtora morgi pola pod budowę kościoła w Manasterzu. Komitet pod przewodnictwem ks. Stanisława Sudoła, proboszcza z Wiązownicy, rozpoczął akcję celem zbudowania kościoła dla mieszkańców Czerwonej Woli i Manasterza.

Jubileusz Wielkopolanina w Warszawie. W dniu 2 lutego odbył się w Warszawie obchód jubileuszowy inż. Czesława Kłosia, pochodzącego z Ostrowa. Inż. Kłoś jest znakomitym architektem, twórcą gmachu Braci Jabłkowskich i cieszy się wielką popularnością w sokolstwie polskim.

Likwidacja 7-tygodniowego strajku w lasach pruchnickich. Trwający od 7 tygodni strajk w lasach pruchnickich został w dniu 25 stycznia zlikwidowany na podstawie bezpośrednich pertraktacyj między właścicielami drzewa a delegatami chłopów z gromad Pruchnik-wieś, Kramarzówka, Węgierka i Wola Węgierska. Chłopi uzyskali o 75% podwyżkę za wywóz drzewa, a w szczególności, gdy poprzednio otrzymywali za wywóz 1 metra kubicznego drzewa 2,50 zł, obecnie otrzymują 5,50 zł. Po podpisaniu umowy, robotnicy natychmiast przystąpili do pracy.

Ile zarabia pracownik handlowy w Warszawie? Przeprowadzona ankieta wśród pracowników handlowych w Warsazwie wykazała, że 5% tych pracowników pracuje wyłącznie za życie, nie pobierając żadnego wynagrodzenia, 13% otrzymuje tylko do 100 zł miesięcznie, 27% od 100—150 zł, 35% od 150—200 zł, 15% od 200—300 zł, a tylko 5% ponad 300 zł.

Mężobójczyni. Sąd okręgowy w Krakowie ogłosił wyrok, skazujący Helenę Szczeniowską, obywatelkę ziemską z Kobylan pod Krakowem, na 4 lata więzienia za pozbawienie życia swojego męża w czasie sprzeczki wystrzałem z rewolweru w lecie 1935 r. Na mocy amnestii, ⅓ kary została skazanej umorzona.

Drobne wiadomości.

— **Z ogólnej liczby małżeństw,** zawartych w ub. latach w Niemczech, 700.000 otrzymało subwencje publiczne. Z małżeństw tych urodziło się dotychczas 500.000 dzieci.

— **Władze w Kłajpedzie** w dalszym ciągu usuwają Litwinów z stanowisk. Dyrektoriat kłajpedzki przy mianowaniu nowych członków sądu morskiego pominął zupełnie Litwinów.

— **Obywatele sowieccy, noszący nazwisko „Trocki",** zwracają się do władz z prośbą o zmianę nazwiska, motywując to okolicznością, że uważają je za obelżywe.

— **Odbudowa Alkazaru.** Rozpoczęto usuwanie gruzów z Alkazaru, który na podstawie decyzji junty narodowej w Burgos, przywrócony być ma do dawnej świetności.

Sowiecki dowódca wojsk „rządowych" usunięty.

Paryż. Według doniesień ze źródeł rządowych, gen. Kleber, który ostatnio bawił w Walencji, został usunięty ze stanowiska dowódcy brygady międzynarodowej. Usunięcie gen. Klebera jest wynikiem ostrych zatargów, jakie powstały między dowództwem międzynarodowej brygady a komitetem obrony stolicy i naczelnym dowództwem odcinka madryckiego. Na osłabienie pozycji gen. Klebera wpłynął również fakt masowych dezercyj z szeregów brygady międzynarodowej.

Statek sowiecki storpedowany.

Berlin. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Odebrana została wiadomość, nadana przez radiostację w Valladolid, że powstańczy okręt wojenny storpedował na Morzu Śródziemnym statek sowiecki, wiozący materiał wojenny dla Katalonii.

B. naczelnik urzędu śledczego aresztowany.

Warszawskie „ABC" podają następującą sensacyjną wiadomość:

Osadzony został w areszcie b. komisarz urzędu śledczego **Wacław Suchenek-Suchecki.**

B. komisarz Suchenek ostatnio był zwolniony ze służby państwowej i czynił zabiegi o uzyskanie stanowiska radcy prawnego synodu kościoła prawosławnego w Polsce.

P. Wacława Suchenka-Sucheckiego nie należy utożsamiać z p. Henrykiem Suchenek-Sucheckim, naczelnikiem wydziału w min. spraw wewnętrznych.

Tragiczna śmierć syna wojewody lwowskiego.

Warszawa, 7. 2. (PAT) Dziś, 7. bm. w późnych godzinach wieczornych nastąpiła tragiczna śmierć **podporucznika Zbigniewa Władysława Beliny-Prażmowskiego.** Przyczyną śmierci był nieszczęśliwy wypadek spowodowany przekładaniem pistoletu z kieszeni munduru do płaszcza przy ubieraniu się. Wystrzał, który przy tym nastąpił, trafiając w klatkę piersiową, był tak nieszczęśliwy, że spowodował natychmiastowy zgon.

Żydzi-robotnicy usuwają robotników-katolików!

W piątek, w żydowskiej fabryce guzików Kaufmana Tobiasza przy ul. Nowolipie 28 w Warszawie zastrajkowało 34 robotników żydów na ogólną liczbę 62 zatrudnionych.

Strajkujący żydzi domagają się wyrzucenia z pracy przyjętych dwóch nowych robotników chrześcijan, twierdząc, że żydowskie przedsiębiorstwo winno zatrudniać jedynie robotników żydowskich. Sprawą zlikwidowania strajku zajęły się władze administracyjne.

Jakiż prosty dla nas wniosek do praktycznego zastosowania, wniosek z prowokacyj żydowskich!!!

Ślub księcia Windsoru w kwietniu.

Londyn, 8. 2. (PAT). Jak donosi „Daily Express" ks. Windsoru **poślubi panią Simpson w końcu kwietnia.** Uroczystość zaślubin, która ma być bardzo skromna, odbędzie się **w Wiedniu lub na zamku Enzesfeld.**

Pani Simpson przybędzie do Enzesfeld **24 kwietnia.** Ks. Windsoru i pani Simpson **wezmą ślub cywilny.**

Nie jest pewne, czy ktokolwiek z rodziny księcia będzie obecny na ślubie, chociaż — jak donosi dziennik — **książę Windsoru zaprosił swych braci: księcia Kentu i księcia Gloucester.**

Wizyta księżny Marii.

Wiedeń, 8. 2. (PAT). Wczoraj po południu przybyła do Wiednia księżna Maria, **siostra ks. Windsoru w towarzystwie męża hr. Harswood.** Księżna Maria i hrabia, których na dworcu powitał książę Windsoru udali się wraz z nim do zamku w Enzesfeld.

Olbrzymia kradzież broni.

Komuniści francuscy zbroją się.

Paryż, 8. 2. (PAT). Zuchwała kradzież broni ze szkoły kawaleryjskiej w Saumur wywołała duże echo. Dotychczasowe śledztwo wykazało, iż kradzież została dokonana, przygotowana i dokładnie obmyślona. Osobnicy, którzy kradzieży tej dokonali byli obznajmieni z godzinami i rozkładem służby w szkole. Sprawcy kradzieży zdołali **wynieść 13 karabinów maszynowych, 3 karabinki, 3 rewolwery sygnałowe oraz 4 rewolwery typu normalnego, używanego w armii francuskiej.**

„Echo de Paris" **oskarża o tę kradzież komunistów francuskich** i protestuje przeciwko przypisywaniu tej kradzieży czynnikom z zewnątrz, a mianowicie agentom hiszpańskim. Dziennik zaznacza, iż **nie po raz pierwszy dokonano kradzieży broni,** lecz dotychczas fakty te **trzymano w tajemnicy.** Obecnie nie można było już **ukryć tego skandalu.** Dziennik oświadcza, iż tego rodzaju **rewolucyjnej, specjalizującej się w działaniu wśród garnizonów wojskowych.**

Nie ma niebezpieczeństwa powodzi.

Lody na rzekach polskich spływają normalnie.

Kraków, 7. 2. Po nagłej odwilży jaka nastąpiła przed kilku dniami i deszczu przy temperaturze plus kilka stopni Celsiusza, ruszyły spowite w czasie ostatnich mrozów grubą powłoką lodową — **pierwsze rzeki górskie: Przemsza, Soła i Skawa wraz z dopływami,** unosząc na falach skruszone zwały kry. Spływ odbywa się przy podniesionym stanie wód normalnie, nie zagrażając dotychczas na żadnym odcinku biegu rzeki powodzią.

Utworzony **na Skawie** zwał lodowy na przestrzeni ok. 5 km na terenie gromad Spytkowice i Łączany spłynął szczęśliwie. Również zator lodowy **u ujścia Raby** w okolicy Sierosławic nie zagraża wylewem, gdyż woda spływa pod kruszejącym zatorem.

Wisła na przestrzeni od tzw. małej Wisły tj. 50 km od swego górnego biegu również jest już wolna od lodu. **Pod Krakowem lód na Wiśle jeszcze się utrzymuje.** Wierzchem płynie jednak woda i przy utrzymaniu się dotychczasowej temperatury spodziewane jest ruszenie skruszonych lodów.

Dunajec jest nadal pod powłoką lolodową ze względu na panującą w wyższych górach znacznie niższą temperaturą.

Francja czuje się zagrożoną polityką włoską na Bałkanach.

Paryż, 8. 2. (PAT) Koła polityczne i prasa francuska wykazują żywe zainteresowanie akcją dyplomatyczną Włoch na półwyspie bałkańskim. Korespondent rzymski „Paris Midi" przynosi pogłoskę, jakoby włoski minister spr. zagr. **Ciano miał się w najbliższym czasie udać w podróż dyplomatyczną do stolic bałkańskich.** Poza tym — pisze korespondent — w rzymskich kołach oficjalnych nie można uzyskać zaprzeczenia informacji z Ankary, jakoby w najbliższym czasie rozpocząć się miały **rokowania o zawarciu paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Włochami a Turcją, Grecją i Jugosławią.**

Niezależnie od stopnia prawdziwości tych pogłosek, fakt iż prasa francuska od pewnego czasu wykazuje bardzo poważne zainteresowanie sprawami bałkańskimi, dowodzi zaniepokojenia kół politycznych sprawą **utrzymania dotychczasowych wpływów Francji na tym terenie.**

Dzisiejsza „Oeuvre" uzupełnia te wiadomości informacją, jakoby w najbliższym czasie miało dojść do podpisania **paktu między Węgrami a Jugosławią.** Leżałoby to całkowicie na linii politycznej premiera Stojadinowicza, pisze dziennik. Nie należy bowiem zapominać, że niedawno doprowadził on do zawarcia paktu bułgarsko-jugosłowiańskiego, który jakkolwiek starano by się go oceniać nieprzychylnie, **zadał śmiertelny cios porozumieniu bałkańskiemu.** Pakt jugosłowiańsko-węgierski byłby z kolei **takim samym śmiertelnym ciosem dla małej Ententy.** Tak więc — kończy dziennik — **w 6 miesięcy po odejściu Titulescu żadna z jego koncepcyj politycznych, jak mała Ententa, czy Ententa nie wytrzymuje próby życia.**

Atak na pana Szebę,

czeskiego „dyplomatę".

Bukareszt, 8. 2. (PAT). Podczas sobotniej debaty w parlamencie rumuńskim nad interpelacją **w sprawie książki posła Szeby** przemawiali Jerzy Brataniu, Goga, dep. Seicaru, Popescu, Necesti i szereg przedstawicieli opozycji. Mówcy domagali się **wyjaśnienia sprawy.** Brataniu i Goga cytując ustępy książki Szeby zapytali, **czy między Rumunią i Sowietami został zawarty pakt wzajemnej pomocy,** czy też sprawa ta jest w traktacie rokowań.

Minister spr. zagr. Antonescu oświadczył, **że Rumunia ani nie zawarła z Sowietami paktu wzajemnej pomocy, ani też nie ma zamiaru prowadzić rokowań w sprawie tego paktu.**

*

Książka p. Szeby jest nieprzyzwoitością, na którą mógł się zdobyć tylko Czech. Między innymi ten „dyplomata" poseł czeski w Bukareszcie, **żąda aneksji Małopolski Wschodniej przez Sowiety dla stworzenia wspólnej granicy czesko-rosyjskiej.**

Ponieważ p. Szeba również bezczelnie rozprawił się z Rumunią, żądając od niej podporządkowania się Rosji — dla przyjemności czeskiej — w parlamencie bukaresztеńskim przyszło do gwałtownych wystąpień przeciw niemu. To samo uczyniła prawicowa prasa rumuńska — podczas gdy żydowska broni Szeby.

Znów trup ze związanymi rękoma.

Paryż, 8. 2. (PAT). Na wybrzeżu Wandei pod La Roche Sur Yon fale wyrzuciły już **siódmego w bieżącym tygodniu trupa.** Ciało jest w zupełnym rozkładzie. **Ręce i nogi są związane powrozami.** Na jednym z trupów, wyrzuconych przed trzema dniami przez fale, znaleziono **koszulę z marką sklepu w Kadyksie.** W koszuli zaszyte były banknoty — **jeden na 500 pesetów i trzy po 100 pesetów.**

W 340-tą rocznicę stracenia Marii Stuart.



Dnia 8 lutego 1587 ścięto katowskim toporem w zamku Fotheringhay nieszczęśliwą królowę Szkocji. Padła ona ofiarą nienawiści królowej angielskiej Elżbiety. **Schiller i Słowacki** na tle życia Marii Stuart osnuli piękne dramaty.

———O———

Świętokradca rozbił tabernaculum.

Poznań, 8. 2. (PAT). Wczoraj w nocy nieznany osobnik wtargnął do kościoła parafialnego w Gabiszynie pow. szamotulskiego, rozbił tam tabernaculum i powyrzucał z puszki konsekrowane hostie, które pokruszył na kawałki. Świętokradca zbiegł następnie w niewiadomym kierunku, nie zabierając nic z sobą. Policja podjęła energiczny pościg.

Hala gimnastyczna w płomieniach..

Poznań, 8. 2. (PAT). Ubiegłej nocy wybuchł z niewiadomych dotąd przyczyn pożar w hali gimnastycznej gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Pożar udało się opanować dopiero po wyrąbaniu sufitu i płonącego obelkowania. Straty są znaczne.

Nagły zgon profesora uniwersytetu poznańskiego.

Zmarł nagle w Poznaniu profesor nadzwyczajny szczegółowej uprawy roślin na wydziale rolniczym U. P. dr Józef Sypniewski. Zmarły od dłuższego czasu chorował na serce tak, że ostatnio przebywał w szpitalu SS. Elżbietanek, gdzie też go nieubłagana śmierć zastała.

Nowy proboszcz chodzieski

Ks. proboszcz Leonard Kurpisz z Chodzieży obejmie probostwo w Dolsku (pow. Śrem). Następcą jego w Chodzieży mianowała władza duchowna ks. doktora Aleksandra Kubika.

W Grudziądzu spalił się kiosk.

Grudziądz. Władze policyjne wydały następujący komunikat: Dnia 5. II. o godz. 23,23 powstał w kiosku przy ul. Hallera koło boiska miejskiego pożar. Kiosk spalił się doszczętnie wraz ze znajdującymi się w nim wyrobami tytoniowymi, wartości 200 zł, materacem i kocem, para butów, zegarek kieszonkowy i 200 zł gotówki. Właścicielem kiosku jest Bronisław Markowski, zam. przy ul. Konarskiego 26. Szkodę wyrządzoną przez pożar oblicza Markowski na 800 zł. Ubezpieczony na wypadek ognia nie był. Na miejsce przybyła straż pożarna i pożar zlikwidowała. Przyczyna powstania pożaru narazie nie ustalona.

400.000 ściegów w metrze kwadratowym.

Od czasu do czasu czyta się w pismach nieprawdopodobnie brzmiące opowieści o kobietach Wschodu, które 60 lat potrafiły spędzić, pracując nad jednym dywanem. Historie te, mimo ich pozornej fantastyczności, są jednak prawdziwe. Istnieją już dziś co prawda maszyny, które zużywają na wyrób „prawdziwego" perskiego czy smyrneńskiego dywanu tyle godzin, ile lat życia poświęca mu kobieta perska, lub Turczynka, mieszkanka Smyrny.

Centrum wyrobu słynnych na cały świat dywanów wschodnich mieści się jednak nie w Bucharze, Persji czy Smyrnie — ale znacznie bliżej, w Serajewie, w zaprzyjaźnionej Jugosławii.

Wielka wytwórnia dywanów wschodnich w Serajewie pozwala wejrzeć w mozolną pracę prządek, z barwnych nitek tworzących cierpliwie i żmudnie wzorzyste dywany i kilimy, do których wzory zaczerpnięto ze wszystkich krajów dalszego i bliskiego Wschodu. Maszyny przędą tęczowe nitki, które zręczne ręce tkaczki jedną z drugą nawlekają w odpowiednie szydełka. Dywan, praca nad którym, mimo pomocy maszyny, trwa kilka miesięcy, mieni się najpyszniejszymi barwami z tysiąca i jednej nocy. Cudowne kolory nie tracą swej świeżości nawet po kilkuletnim użyciu, pod warunkiem jednak, że nie będzie się na dywanie stąpać inaczej jak na sposób perski. Pers bowiem, wchodząc do mieszkania zasłanego dywanami, zdejmuje buty i pończochy i chodzi po dywanach boso. Po kilku latach takiego chodzenia włos dywanu nabiera gładkości, nie spotykanej w żadnym dywanie fabrycznym i nie dającej się niczym imitować. Agenci, wysłani przez serajewską wytwórnię dywanów do Buchary, Persji i Turcji dla kopiowania oryginalnych wzorów wschodnich, mieli niejednokrotnie trudne zadanie z ich wydobyciem. Większość wzorów bowiem stanowiła uświęconą od wieków rodową tajemnicę, którą przekazywano z pokolenia na pokolenie. Bogata ornamentyka dywanów wschodnich posiada swe tajemnice. Po rodzaju ornamentyki poznają znawcy, który dywan stanowił własność sułtana, a który przeznaczony był do meczetu, kawiarni czy domów prywatnych. Niektóre ornamenty, stanowiące tajemnicę rodową, mogą służyć dla znawcy, który w nich czytać potrafi, jako drzewo genealogiczne. Ile uwagi wymaga tkanie dywanu wschodniego, można zrozumieć, jeśli rzuci się okiem na wzór, przedłożony pracownicy do wykonania. Dywan musi ściśle odpowiadać danemu wzorowi. Umieszczenie ornamentu białego w miejscu, gdzie np. powinien być ornament czerwony, zmniejsza jego wartość o setki, a nawet o tysiące złotych. A jak łatwo o pomyłkę! W dywanie średniej jakości przypada na metr kwadratowy 40.000 ściegów, a w dywanach lepszych około 160.000. W pierwszorzędnych dywanach, puszystych, miękkich, w których stopa ludzka zapada jak w trawę rajską, trzeba 400.000 ściegów na metr kwadratowy. To znaczy, że na każdy centymetr kwadratowy przypada 40 ściegów, wykonanych cieniuteńką igłą nawleczoną najdelikatniejszym japońskim jedwabiem. Wspaniały dywan, o rozmiarach 8 metrów kwadratowych, wymaga 22½ miliona ściegów. Tym należy tłumaczyć, że przeciętny śmiertelnik nie może pokusić się o zdobycie takiego dywanu.

Dywany serajewskie są cenionym obiektem, poszukiwanym przez większość domów królewskich i książęcych. Można je znaleźć w pałacu królewskim w Kairze, tkane w stare wzory egipskie, w prywatnych apartamentach cesarza japońskiego, czy w salonach Rockefellera. Żywość barwy w dywanach nie gaśnie. To także decyduje o ich wartości.

Fabryczne dywany i kilimy, zwłaszcza kilimy, wyrabiane przez kosowskich żydów, barwione są sztucznymi anilinowymi barwnikami, które odznaczają się nienaturalnym połyskiem i po kilkakrotnym oczyszczeniu płowieją. Nasze kilimy ludowe, podobnie jak dywany wschodnie, barwione są barwnikami naturalnymi, których trwałość jest nieprzemijająca.

Amatorzy pięknych dywanów czy kilimów — powinni o tym pamiętać.

Mechaniczne uprzątanie śniegu.



We Wiedniu zastosowano przy usuwaniu śniegu z ulic nową maszynę, która ma ładownicę w rodzaju młockarni a jako podwozie czołg.

Szef G. P. U. w niełasce.



Stalin zwolnił z urzędu gen. komisarza bezpieczeństwa i szefa G. P. U. Jagodę z urzędu, zarzucając mu, że nie dość ostro tępił spiskowców.

W czwartym wymiarze.

W świecie, w którym obraca się człowiek, w świecie rzeczy widzialnych i dotykalnych, czwarty wymiar jest niemożliwością, tzn. niemożliwy do stwierdzenia i ujrzenia przez człowieka. W dziedzinie wyliczeń matematycznych natomiast czwarty wymiar istnieje.

Matematyk tłumaczy kwestię czwartego wymiaru w sposób następujący. Wiemy, iż żyjemy w świecie przedmiotów trójwymiarowych, tj. mających długość, szerokość i wysokość, jako cechy. Przypuśćmy, powiada matematyk, iż na arkuszu papieru leży monetka groszowa, która ze względu na jej małą wysokość może być uważana za płaszczyznę. Istoty dwuwymiarowe mogłyby zatem poruszać ową monetkę tylko w dwóch kierunkach, w kierunku długości i szerokości. Trójwymiarowy człowiek podnosi natomiast ową monetkę i zdejmuje ją z powierzchni arkusza. Istoty dwuwymiarowe nie mogłyby ani widzieć, ani zrozumieć ingerencji trójwymiarowej w ich świecie. Tak samo my nie moglibyśmy, żyjąc sami w świecie rzeczy trójwymiarowych, zrozumieć, pojąć wszystkiego, co dokonaćby mogła istota z czwartego wymiaru. Dla istoty tej nie istniałyby żadne granice, mury, mogłaby ona wyjmować wszystko, coby zechciała z zamkniętych szczelnie naczyń, mogłaby w czasie wojny np. przenieść armię z trzeciego w czwarty wymiar, mogłaby operować np. serce chorego, nie otwierając klatki piersiowej. Istota czterowymiarowa byłaby wszechmocnym władcą w świecie trójwymiarowym.

Poznanie czwartego wymiaru wydaje się mało prawdopodobne, co wyraził już swego czasu wielki matematyk francuski, Poincaré. Pomimo wszystkich wysiłków techniki i wiedzy, które wytwarzają coraz to potężniejsze i straszliwsze narzędzia i środki zniszczenia, nie udało się schwytać i unieść kawałątka choćby zasłony kryjącej tajemnice czwartego wymiaru, aczkolwiek posiadacz tej tajemnicy miałby w swym ręku gwarancję przezwyciężenia wszystkich potęg trójwymiarowych.

Bułgarski Landru.

W Sofii wydarzył się w tych dniach podwójny mord, dokonany na małżonkach Zdrawkoff. Zabójcą sędziwego, bo liczącego z górą 80 lat małżeństwa, był niejaki Kirschwen, osławiony pod nazwą bułgarskiego Landru. Kirschwen przed 18 laty zamordował swą pierwszą żonę, a krótko potem drugą. Jego trzecia żona padłaby też ofiarą tego samego losu, gdyby policja wczas nie zdążyła ująć starannie ukrywającego się mordercy. Sąd po sprawdzonym śledztwie skazał go na dożywotnie więzienie. Po 17 latach kary więziennej Kirschwen został wypuszczony na wolność, dzięki amnestii, ogłoszonej przez króla Borysa.

Zaledwie jednak zbrodniarz opuścił mury więzienne, dokonał nowego mordu i to na osobach staruszków Zdrawkoff. Straszne popędy zbrodnicze, przytłumione długim pobytem w więzieniu, obudziły się w nim z dawną siłą. Niebawem odbędzie się proces Kirschwena. Niebezpieczny recydywista skazany zostanie niewątpliwie tym razem na karę śmierci.

Konkordaty zawarte z państwami przez Piusa XI.

Owocem dążeń Ojca św. Piusa XI do pokoju świata i poszczególnych narodów są liczne na przestrzeni 15 lat pakty zawarte z poszczególnymi państwami.

Serię tych paktów rozpoczyna konkordat zawarty z Łotwą w roku 1922. Dalej następują konkordaty z Bawarią w 1924, **z Polską w 1925,** konwencja z Francją w sprawie Bliskiego Wschodu w r. 1926, konkordat z Litwą w 1927, „modus vivendi" z Czechosłowacją w r. 1928, konwencja z Portugalią w sprawie organizacji kościelnej w Indiach Wschodnich w r. 1928, pakty Laterański i konkordat z Włochami w r. 1929, konkordat z Rumunią w r. 1929, konkordat z Prusami w r. 1929, z Badenią w r. 1932, z Trzecią Rzeszą w r. 1933, z Austrią w r. 1933 oraz z Jugosławią w r. 1935. (KAP).

Z PROWINCJI.

Budżetowe posiedzenie grudziądzkiej rady powiatowej.

Grudziądz. W ub. czwartek odbyło się w sali starostwa powiatowego budżetowe posiedzenie rady powiatowej przy udziale wydziału powiatowego oraz 13 radnych. Obradom przewodniczył p. starosta Klotz, który na wstępie swego przemówienia zaznaczył, że sytuacja finansowa powiatu grudziądzkiego nie uległa żadnej zmianie, że budżet mający być uchwalony, jest wybitnie wegetacyjnym. Deficyt wynosi 27 tysięcy złotych, a może być pokryty jedynie przez zapomogę O ile ta nie nadejdzie, sytuacja finansowa powiatu może być w roku przyszłym nawet tragiczna. O zapomogę poczyniono starania w centralnym funduszu komunalnym, które jednak jak dotąd, nie dały pozytywnego wyniku. Powiat grudziądzki jest bardzo zadłużony przez gospodarkę K. K. O. pow. grudziądzkiego i tylko dzięki temu budżet będzie przez jakieś 50 lat deficytowy.

Z kolei przystąpiono do obrad nad budżetem. Okazuje się, że zadłużenie powiatu wynosi 1 milion 300 tysięcy złotych. W niektórych działach budżetu nie przewiduje się żadnych wydatków tak, że suma globalna budżetu na rok 1937-38 wynosi około 540 tysięcy złotych po stronie wydatków i przychodów. Po dłuższej dyskusji budżet został uchwalony. W budżecie mieści się uchwała, podwyższająca dodatek komunalny do podatku gruntowego o 25 proc. Bardzo dobre źródło dochodu stanowi podatek od psów, który dał w roku bież. więcej aniżeli przewidziano. W toku dalszej dyskusji uchwalono podatki oraz statut o stosunkach służobwych i emerytalnych urzędników komunalnych.

W wolnych głosach radny p. Paczkowski zgłosił wniosek, aby rada powiatowa uchwaliła prośbę do władz szkolnych o jak najrychlejsze usunięcie nauczycieli Karolewskiego i Wieczyńskiego ze szkolnictwa za ich bluźniercze wystąpienia. Wniosek ten poddany zostanie pod obrady dopiero na następnym posiedzeniu rady powiatowej.

Koronowo.

W dniu 6 bm. obchodził mistrz garncarski p. Józef Masełkowski wraz z swą zacną małżonką Rozalią z Wolskich 50-lecie pożycia małżeńskiego. Na intencję jubilatów została odprawiona uroczysta msza św. w kościele księży Misjonarzy w Bydgoszczy na Bielawkach, po czym udali się na uroczystości familijne do swych dzieci, zam. przy ul. Gdańskiej 131 — pp. Strzyżewskich. Nadmienić należy, że jubilaci pomimo sędziwego wieku cieszą się czerstwym zdrowiem i poważaniem wśród tutejszego obywatelstwa. Jubilaci wyjechali z Koronowa do Bydgoszczy do swych dzieci, aby tam wspólnie spędzić tak rzadki i uroczysty dzień w ich życiu.

— Notatkę w nr. 27 „Dziennika" o składkach na F. O. N. prostuje się o tyle, że kwotę zł 753,50 przekazały urzędy oraz instytucje bankowe do władz przełożonych wzgl. związków bezpośrednio na konto F. O. N. Tutejszy Bank Ludowy natomiast wpłacił do tutejszego komitetu gotówką zł 1.000 i ponadto do Związku Spółdzielczego w Warszawie 100 zł.

— Miejski komitet do walki z bezrobociem urządził w dniu 30 ub. m. „bal bez balu", z którego dochód przeznaczono na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym. Sprzedażą biletów zajęły się panowie dyr. Kleybor i kier. szkoły dokszt. Gabryś. Dochód z sprzedaży biletów wynosił 161 zł.

— Z okazji imienin prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego odbyła się w poniedziałek 1 bm. w kościele św. Andrzeja uroczysta msza św. z udziałem przedstawicieli władz, urzędów, obywatelstwa, nauczycieli i dziatwy szkolnej.

Sowiecki dowódca wojsk „rządowych“ usunięty.

Paryż. Według doniesień ze źródeł rządowych, gen. Kleber, który ostatnio bawił w Walencji, został usunięty ze stanowiska dowódcy brygady międzynarodowej. Usunięcie gen. Klebera jest wynikiem ostrych zatargów, jakie powstały między dowództwem międzynarodowej brygady a komitetem obrony stolicy i naczelnym dowództwem odcinka madryckiego. Na osłabienie pozycji gen. Klebera wpłynął również fakt masowych dezercyj z szeregów brygady międzynarodowej.

Statek sowiecki storpedowany.

Berlin. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Odebrana została wiadomość, nadana przez radiostację w Valladolid, że powstańczy okręt wojenny storpedował na Morzu Śródziemnym statek sowiecki, wiozący materiał wojenny dla Katalonii.

B. naczelnik urzędu śledczego aresztowany.

Warszawskie „ABC“ podają następującą sensacyjną wiadomość:

Osadzony został w areszcie b. komisarz urzędu śledczego **Wacław Suchenek-Suchecki.**

B. komisarz Suchenek ostatnio był zwolniony ze służby państwowej i czynił zabiegi o uzyskanie stanowiska radcy prawnego synodu kościoła prawosławnego w Polsce.

P. Wacława Suchenka-Sucheckiego nie należy utożsamiać z p. Henrykiem Suchenek-Sucheckim, naczelnikiem wydziału w min. spraw wewnętrznych.

Tragiczna śmierć syna wojewody lwowskiego.

Warszawa, 7. 2. (PAT) Dziś, 7. bm. w późnych godzinach wieczornych nastąpiła tragiczna śmierć **podporucznika Zbigniewa Władysława Beliny-Prażmowskiego.** Przyczyną śmierci był nieszczęśliwy wypadek spowodowany przekładaniem pistoletu z kieszeni munduru do płaszcza przy ubieraniu się. Wystrzał, który przy tym nastąpił, trafiając w klatkę piersiową, był tak nieszczęśliwy, że spowodował natychmiastowy zgon.

Żydzi-robotnicy usuwają robotników-katolików!

W piątek, w żydowskiej fabryce guzików Kaufmana Tobiasza przy ul. Nowolipie 28 w Warszawie zastrajkowało 34 robotników żydów na ogólną liczbę 62 zatrudnionych.

Strajkujący żydzi domagają się wyrzucenia z pracy przyjętych dwóch nowych robotników chrześcijan, twierdząc, że żydowskie przedsiębiorstwo winno zatrudniać jedynie robotników żydowskich. Sprawą zlikwidowania strajku zajęły się władze administracyjne.

Jakiż prosty dla nas wniosek do praktycznego zastosowania, wniosek z prowokacyj żydowskich!!!

Ślub księcia Windsoru w kwietniu.

Londyn, 8. 2. (PAT). Jak donosi „Daily Express“ ks. Windsoru **poślubi panią Simpson w końcu kwietnia.** Uroczystość zaślubin, która ma być bardzo skromna, odbędzie się **w Wiedniu lub na zamku Enzesfeld.**

Pani Simpson przybędzie do Enzesfeld **24 kwietnia.** Ks. Windsoru i pani Simpson **wezmą ślub cywilny.**

Nie jest pewne, czy ktokolwiek z rodziny księcia będzie obecny na ślubie, chociaż — jak donosi dziennik — **książę Windsoru zaprosił swych braci: księcia Kentu i księcia Gloucester.**

Wizyta księżny Marii.

Wiedeń, 8. 2. (PAT). Wczoraj po południu przybyła do Wiednia księżna Maria, **siostra ks. Windsoru w towarzystwie męża hr. Harswood.** Księżna Maria i hrabia, których na dworcu powitał książę Windsoru udali się wraz z nim do zamku w Enzesfeld.

Olbrzymia kradzież broni.

Komuniści francuscy zbroją się.

Paryż, 8. 2. (PAT). Zuchwała kradzież broni ze szkoły kawaleryjskiej w Saumur wywołała duże echo. Dotychczasowe śledztwo wykazało, iż kradzież została dokonana, przygotowana i dokładnie obmyślona. Osobnicy, którzy kradzieży tej dokonali byli obznajmieni z godzinami i rozkładem służby w szkole. Sprawcy kradzieży zdołali **wynieść 13 karabinów maszynowych, 3 karabinki, 3 rewolwery sygnałowe oraz 4 rewolwery typu normalnego, używanego w armii francuskiej.**

„Echo de Paris“ **oskarża o tę kradzież komunistów francuskich** i protestuje przeciwko przypisywaniu tej kradzieży czynnikom z zewnątrz, a mianowicie agentom hiszpańskim. Dziennik zaznacza, iż **nie po raz pierwszy dokonano kradzieży broni,** lecz dotychczas fakty te **trzymano w tajemnicy.** Obecnie nie można było już **ukryć tego skandalu.** Dziennik oświadcza, iż tego rodzaju **rewolucyjnej, specjalizującej się w działaniu wśród garnizonów wojskowych.**

Nie ma niebezpieczeństwa powodzi.

Lody na rzekach polskich spływają normalnie.

Kraków, 7. 2. Po nagłej odwilży jaka nastąpiła przed kilku dniami i deszczu przy temperaturze plus kilka stopni Celsiusza, ruszyły spowite w czasie ostatnich mrozów grubą powłoką lodową — **pierwsze rzeki górskie: Przemsza, Sola i Skawa wraz z dopływami,** unosząc na falach skruszone zwały kry. Spływ odbywa się przy podniesionym stanie wód normalnie, nie zagrażając dotychczas na żadnym odcinku biegu rzeki powodzią.

Utworzony **na Skawie** zwał lodowy na przestrzeni ok. 5 km na terenie gromad Spytkowice i Łączany spłynął szczęśliwie. Również zator lodowy **u ujścia Raby** w okolicy Sierosławic nie zagraża wylewem, gdyż woda spływa pod kruszejącym zatorem.

Wisła na przestrzeni od tzw. małej Wisły tj. 50 km od swego górnego biegu również jest już wolna od lodu. **Pod Krakowem lód na Wiśle jeszcze się utrzymuje.** Wierzchem płynie jednak woda i przy utrzymaniu się dotychczasowej temperatury spodziewane jest ruszenie skruszonych lodów.

Dunajec jest nadal pod powłoką lodową ze względu na panującą w wyższych górach znacznie niższą temperaturą.

Francja czuje się zagrożoną polityką włoską na Bałkanach.

Paryż, 8. 2. (PAT) Koła polityczne i prasa francuska wykazują żywe zainteresowanie akcją dyplomatyczną Włoch na półwyspie bałkańskim. Korespondent rzymski „Paris Midi“ przynosi pogłoskę, jakoby włoski minister spr. zagr. **Ciano miał się w najbliższym czasie udać w podróż dyplomatyczną do stolic bałkańskich.** Poza tym — pisze korespondent — w rzymskich kołach oficjalnych nie można uzyskać zaprzeczenia informacji z Ankary, jakoby w najbliższym czasie rozpocząć się miały **rokowania o zawarciu paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Włochami a Turcją, Grecją i Jugosławią.**

Niezależnie od stopnia prawdziwości tych pogłosek, fakt iż prasa francuska od pewnego czasu wykazuje bardzo poważne zainteresowanie sprawami bałkańskimi, dowodzi zaniepokojenia kół politycznych sprawą **utrzymania dotychczasowych wpływów Francji na tym terenie.**

Dzisiejsza „Oeuvre“ uzupełnia te wiadomości informacją, jakoby w najbliższym czasie miało dojść do podpisania **paktu między Węgrami a Jugosławią.** Leżałoby to całkowicie na linii politycznej premiera Stojadinowicza, pisze dziennik. Nie należy bowiem zapominać, że niedawno doprowadził on do zawarcia paktu bułgarsko-jugosłowiańskiego, który jakkolwiek starano by się go oceniać nieprzychylnie, **zadał śmiertelny cios porozumieniu bałkańskiemu.** Pakt jugosłowiańsko-węgierski byłby z kolei **takim samym śmiertelnym ciosem dla małej Ententy.** Tak więc — kończy dziennik — **w 6 miesięcy po odejściu Titulescu żadna z jego koncepcyj politycznych, jak mała Ententa, czy Ententa nie wytrzymuje próby życia.**

Atak na pana Szebę,

czeskiego „dyplomatę“.

Bukareszt, 8. 2. (PAT). Podczas sobotniej debaty w parlamencie rumuńskim nad interpelacją **w sprawie książki posła Szeby** przemawiali Jerzy Brataniu, Goga, dep. Seicaru, Popescu, Necesti i szereg przedstawicieli opozycji. Mówcy domagali się **wyjaśnienia sprawy.** Brataniu i Goga cytując ustępy książki Szeby zapytali, **czy między Rumunią i Sowietami został zawarty pakt wzajemnej pomocy,** czy też sprawa ta jest w traktacie rokowań.

Minister spr. zagr. Antonescu oświadczył, **że Rumunia ani nie zawarła z Sowietami paktu wzajemnej pomocy, ani też nie ma zamiaru prowadzić rokowań w sprawie tego paktu.**

*

Książka p. Szeby jest nieprzyzwoitością, na którą mógł się zdobyć tylko Czech. Między innymi ten „dyplomata“ poseł czeski w Bukareszcie, **żąda aneksji Małopolski Wschodniej przez Sowiety dla stworzenia wspólnej granicy czesko-rosyjskiej.**

Ponieważ p. Szeba również bezczelnie rozprawił się z Rumunią, żądając od niej podporządkowania się Rosji — dla przyjemności czeskiej — w parlamencie bukaresztеńskim przyszło do gwałtownych wystąpień przeciw niemu. To samo uczyniła prawicowa prasa rumuńska — podczas gdy żydowska broni Szeby.

Znów trup ze związanymi rękoma.

Paryż, 8. 2. (PAT). Na wybrzeżu Wandei pod La Roche Sur Yon fale wyrzuciły już **siódmego w bieżącym tygodniu trupa.** Ciało jest w zupełnym rozkładzie. **Ręce i nogi są związane powrozami.** Na jednym z trupów, wyrzuconych przed trzema dniami przez fale, znaleziono **koszulę z marką sklepu w Kadyksie.** W koszuli zaszyte były banknoty — **jeden na 500 pesetów i trzy po 100 pesetów.**

W 340-tą rocznicę stracenia Marii Stuart.



Dnia 8 lutego 1587 ścięto katowskim toporem w zamku Fotheringhay nieszczęśliwą królowę Szkocji. Padła ona ofiarą nienawiści królowej angielskiej Elżbiety. **Schiller i Słowacki** na tle życia Marii Stuart osnuli piękne dramaty.

—o—

Świętokradca rozbił tabernaculum.

Poznań, 8. 2. (PAT). Wczoraj w nocy nieznany osobnik wtargnął do kościoła parafialnego w Gabiszynie pow. szamotulskiego, rozbił tam tabernaculum i powyrzucał z puszki konsekrowane hostie, które pokruszył na kawałki. Świętokradca zbiegł następnie w niewiadomym kierunku, nic zabierając nic z sobą. Policja podjęła energiczny pościg.

Hala gimnastyczna w płomieniach..

Poznań, 8. 2. (PAT). Ubiegłej nocy wybuchł z niewiadomych dotąd przyczyn pożar w hali gimnastycznej gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Pożar udało się opanować dopiero po wyrąbaniu sufitu i płonącego obelkowania. Straty są znaczne.

Nagły zgon profesora uniwersytetu poznańskiego.

Zmarł nagle w Poznaniu profesor nadzwyczajny szczegółowej uprawy roślin na wydziale rolniczym U. P. dr Józef Sypniewski. Zmarły od dłuższego czasu chorował na serce tak, że ostatnio przebywał w szpitalu SS. Elżbietanek, gdzie też go nieubłagana śmierć zastała.

Nowy proboszcz chodzieski

Ks. proboszcz Leonard Kurpisz z Chodzieży obejmie probostwo w Dolsku (pow. Śrem). Następcą jego w Chodzieży mianowała władza duchowna ks. doktora Aleksandra Kubika.

W Grudziądzu spalił się kiosk.

Grudziądz. Władze policyjne wydały następujący komunikat: Dnia 5. II. o godz. 23,23 powstał w kiosku przy ul. Hallera koło boiska miejskiego pożar. Kiosk spalił się doszczętnie wraz ze znajdującymi się w nim wyrobami tytoniowymi, wartości 200 zł, materacem i kocem, para butów, zegarek kieszonkowy i 200 zł gotówki. Właścicielem kiosku jest Bronisław Markowski, zam. przy ul. Konarskiego 26. Szkodę wyrządzoną przez pożar oblicza Markowski na 800 zł. Ubezpieczony na wypadek ognia nie był. Na miejsce przybyła straż pożarna i pożar zlikwidowała. Przyczyna powstania pożaru narazie nie ustalona.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem“.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.

— **Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska“** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19

Repertuar kin:

Słońce: „Barbara Radziwiłłówna“.

Stylowy: „Czarny anioł“.

Świt: „Przygoda człowieka bez nazwiska“.

Kino Mątwy: „Bohaterowie Sybiru“.

— **Teatr Zdrojowy.** W piątek 5 bm. o godz. 20,30 balet Parnella.

— **Towarzysz Kiełbasiewicz w niełasce.** Miejscowa P. P. S. i związki klasowe przeprowadzają w swoich szeregach gruntowną czystkę. Na ostatnim zebraniu wyrugowany został całkowicie z zarządu dotychczasowy dyktator inowrocławskiej P. P. S. i sztandarowy działacz, radny miejski Kiełbasiewicz. Towarzysz Bobiński, który przybył do Inowrocławia z Warszawy jako organizator P. P. S. i frontu ludowego, usiłuje ściągnąć do socjałów inteligencję i sfery mieszczańskie. Obecnie w miejsce towarzysza Kiełbasiewicza wybrano fryzjera Stefana Romińskiego z ul. św. Ducha.

— **Z walnego zebrania K. S. M. parafii N. M. P.** Pod przewodnictwem ks. Gotowicza odbyło się walne zebranie K. S. M. parafii Najśw. Marii Panny. Przed obradami wręczono nagrody za mistrzostwa szachowe, mianowicie pp. Górnemu Witoldowi, Saji Szczepanowi i Sundeckiemu, za strzelanie pp. Krzewinie Mieczysławowi i Romanowi oraz Saji, a za najlepsze wyniki sportowe pp. Olkowi, Górnemu i Nowakowi Klemensowi. Mistrzostwo oddziału pingpongu zdobył Górny, wicemistrzostwo Wesołowski Stefan. Po wręczeniu nagród nastąpiło uroczyste łamanie opłatka. W dalszym ciągu — po sprawozdaniach — wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą: prezes Krzewina Mieczysław, wiceprezes Kozłowski Edward, sekretarz Nowak Klemens, zast. sekr. Ziętara Sylwester, skarbnik Kozłowski Jan. Po wyborach omówiono 40-lecie oddziału.

— **Związek Rezerwistów przy „Opłatku“.** Wzorem lat ubiegłych, koło I Związku Rezerwistów w Inowrocławiu urządziło w dniu 30 stycznia w pięknie udekorowanej świetlicy Z. R. przy ul. Cmentarnej tradycyjny „opłatek“. Prezes Nowikow powitał ks. Misiaka, przedstawicieli zarządu pow. Z. R. prezesa pow. Eckerta, kmdt. Kuleszyńskiego i sekr. Gackę, delegata koła II Z. R. przy zakładach miejskich p. Kozłowskiego oraz licznie zgromadzonych członków koła I Z. R. Po odmówieniu przez ks. Misiaka modlitw, przystąpiono do łamania opłatka, w czasie którego ks. Misiak w szczerych żołnierskich słowach przypomniał rezerwistom o doniosłości ich zadań i obowiązków względem ojczyzny. Prezes pow. Eckert złożył szczere życzenia członkom i ich rodzinom. Następnie odśpiewano szereg kolęd staropolskich. W uznaniu gorliwej i pełnej poświęcenia pracy w Związku Rezerwistów, odznaczeni zostali pięknymi dyplomami zasługi sekr. pow. Gacka, ref. strz. Przybysz, Olszewski, Pobłocki, Matuszak, Foremski i Dębowski. Dyplomy wręczył prezes pow. p. Eckert.

Dziewczynka pod kołami autobusu.

Inowrocław. Obok stacji autobusów na ul. Marsz. Piłsudskiego wydarzył się tragiczny wypadek. Ulicą przechodziła 10-letnia dziewczynka Krystyna Nawrocka, zam. przy ul. Poznańskiej 3, wracająca do domu od swoich krewnych. Podczas przechodzenia na drugą stronę ulicy, dziewczynka wpadła pod koła autobusu, który nadjechał z przeciwnej strony. Koła autobusu zdruzgotały jej obie nogi. Natychmiast zatrzymano samochód i z pod wozu wydobyto nieprzytomne dziecko, które przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie stwierdzono zdruzgotanie obu nóg. Stan dziecka jest groźny i prawdopodobnie pozostanie ono kaleką na całe życie. Policja prowadzi dochodzenia celem stwierdzenia, kto ponosi winę tragicznego wypadku.

———o———

SŁAWSK WIELKI. W ostatnich dniach skradziono z zagrody p. Żywiałowskiej 7 gęsi i 6 kaczek. Robotnikowi Niedźwiedzińskiemu złodzieje skradli 7 kur. Ze stodoły rolnika p. St. Posadzego sprawcy wynieśli kilka worków świeżo młóconej pszenicy, którą w oddaleniu kilku metrów od stodoły poczęli oczyszczać z plew. Szmery złodziejaszków usłyszał p. Posadzy, zabrał dubeltówkę i udał się na miejsce. Koło ogrodu natknął się na swoją pszenicę, którą złodzieje zostawili i sami zbiegli.

TRZEMESZNO. (mk) **Posiedzeniu rady miejskiej** przewodniczył burmistrz p. Fengler. Do rady nadzorczej K. K. O. wybrana pp. Dekerta i Lawrenca. Zakomunikowano, iż komisja pojednawcza uchwaliła dodatek do podatku dochodowego w wysokości 3%. Uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1937-38 jak następuje: budżet administracyjny 30.519 zł, targowiska 600 zł, rzeźni 10.300 zł, elektrowni 36.750 zł i wodociągów 15.622 zł. Na posiedzeniu był obecny inspektor samorządowy p. Mierzwiński z Mogilna.

STRZELNO. Walnemu zebraniu Kat. Stow. Robotników Polskich przewodniczył ks. Wilhelmi. Do nowego zarządu wybrano pp.: P. Porada - prezes, A. Pawlikowski sekretarz, Fr. Michalak - skarbnik. Zastępcy pp.: Jan Świątkowski i Wł. Głowicki. Poczet sztandarowy tworzą pp.: Fr. Jabłoński, Ig. Brodowczyński, Fr. Baranowski i Gulańczyk. Komisja rewizyjna pp.: Stefan Płócienniczak, Piotr Sulinowski i A. Chojnacki, gospodarz p. Nowakowski.

— P. Stanisław Kopeć ze Szczepanowa z narażeniem własnego życia wyratował tonącą 10-letnią Wandę Klatt, zam. w Szczepanowie.

Budżetowe posiedzenie
grudziądzkiej rady powiatowej.

Grudziądz. W ub. czwartek odbyło się w sali starostwa powiatowego budżetowe posiedzenie rady powiatowej przy udziale wydziału powiatowego oraz 13 radnych. Obradom przewodniczył p. starosta Klotz, który na wstępie swego przemówienia zaznaczył, że sytuacja finansowa powiatu grudziądzkiego nie uległa żadnej zmianie, że budżet mający być uchwalony, jest wybitnie wegetacyjnym. Deficyt wynosi 27 tysięcy złotych, a może być pokryty jedynie przez zapomogę O ile ta nie nadejdzie, sytuacja finansowa powiatu może być w roku przyszłym nawet tragiczna. O zapomogę poczyniono starania w centralnym funduszu komunalnym, które jednak jak dotąd, nie dały pozytywnego wyniku. Powiat grudziądzki jest bardzo zadłużony przez gospodarkę K. K. O. pow. grudziądzkiego i tylko dzięki temu budżet będzie przez jakieś 50 lat deficytowy.

Z kolei przystąpiono do obrad nad budżetem. Okazuje się, że zadłużenie powiatu wynosi 1 milion 300 tysięcy złotych. W niektórych działach budżetu nie przewiduje się żadnych wydatków tak, że suma globalna budżetu na rok 1937-38 wynosi około 540 tysięcy złotych po stronie wydatków i przychodów. Po dłuższej dyskusji budżet został uchwalony. W budżecie mieści się uchwała, podwyższająca dodatek komunalny do podatku gruntowego o 25 proc. Bardzo dobre źródło dochodu stanowi podatek od psów, który dał w roku bież. więcej aniżeli przewidziano. W toku dalszej dyskusji uchwalono podatki oraz statut o stosunkach służobwych i emerytalnych urzędników komunalnych.

W wolnych głosach radny p. Paczkowski zgłosił wniosek, aby rada powiatowa uchwaliła prośbę do władz szkolnych o jak najrychlejsze usunięcie nauczycieli Karolewskiego i Wieczyńskiego ze szkolnictwa za ich bluźniercze wystąpienia. Wniosek ten poddany zostanie pod obrady dopiero na następnym posiedzeniu rady powiatowej.

CZERSK. Dnia 5 bm. właściciel taksówki p. Lemańczyk z Czerska ciągnął swoim samochodem drugi samochód celem wypróbowania go. W drodze na ul. Lipowej zapalił się nagle motor w drugim samochodzie. Dzięki przytomności umysłu właściciela, zdołano oba samochody zatrzymać. Z powodu braku wody gaszono pożar piaskiem, ratując tym sposobem samochód. Szkody są minimalne

— Tutejszy rynek pomimo kilkuletniego istnienia, przedstawia się wprost fatalnie. Wprawdzie założono ostatnio kanalizację, lecz z powodu braku bruku powstaje w dnie słotne jedno wielkie pińskie błoto. Rynek jest wtedy wprost nie do przebycia.

WĄBRZEŹNO. Kino „Słońce“ wyświetla film p. t. „Czardasz — tokaj — miłość“.

— Dnia 4 bm. pobłogosławiony został związek małżeński panny St. Stryjewskiej z Grudziądza z p. mgr. M. Grüningiem, referendarzem starostwa w Wąbrzeźnie. Młodej parze „Szczęść Boże!“

— Zarząd miejski przystąpił do zimowego połowu ryb na jeziorach miejskich. Połowy ryb dają nikłe wyniki, a to głównie z powodu braku śniegu, który nie pokrył tafli lodowej.

— Wobec nastąpienia odwilży, a tym samym możności kontynuowania prac, zarząd miejski zatrudnił już bezrobotnych przy robotach miejskich.

LUBIEWO. (w) Przy licznym udziale gości i członków odbyło się roczne walne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży męskiej. Po ukonstytuowaniu się prezydium i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, wysłuchano sprawozdań ustępującego zarządu, z których wynikało, że stowarzyszenie pracowało bardzo intensywnie. Zebrania miesięczne odbywały się regularnie. Wygłoszono na nich kilkanaście odczytów i wykładów. Po omówieniu całorocznej działalności, wybrano nowy zarząd w składzie następującym: pp. N. Nitka - prezes, E. Iwicki - wiceprezes, Mróz - sekretarz, Zenon Iwicki - skarbnik, Koniarski - naczelnik, Leopold Iwicki - gospodarz, Kątny - bibliotekarz. Następnie ks. prob. Czarnowski rozdał nagrody, uzyskane w konkursie obowiązkowości, wygłaszając przy tym okolicznościowe przemówienie, w którym dziękował serdecznie młodzieży za ofiarną pracę w szeregach. „Szczęść Boże“ w dalszej pracy!

— **Wszystko, co interesuje człowieka** w czasach dzisiejszych, wszystkie najważniejsze zdarzenia, wynalazki, nowe ustawy i rozporządzenia — znajdziecie w „Dzienniku Bydgoskim“, który obok działu najświeższych wiadomości z kraju i zagranicy podaje ceny giełdowe i wiadomości rynkowe odnośnie do wszystkich produktów gospodarstwa rolnego oraz porusza stale sprawy rolnicze. Każdy nowy abonent otrzyma bezpłatnie piękny kalendarz książkowy na rok 1937, zawierający m. in. spis jarmarków. „Dziennik Bydgoski“ powinien być w każdym domu szczerze katolickim i polskim.

Z brzytwą na kolegę.

Wąbrzeźno. Wincenty Siembrzuch, lat 21, zatrudniony u rolnika Jabłońskiego w Pływaczewie (pow. Wąbrzeźno), wybierał się na zabawę. W trakcie ubierania się, wszedł kolega jego Józef Niga, który wiedząc, że **Siembrzuch posiada oszczędności,** chciał je zagarnąć i szukał nadarzającej się okazji. Nie długo czekał. Siembrzuch poprosił go, by zapiął mu kołnierzyk. Wówczas **iNga wydobył z kieszeni przygotowaną poprzednio brzytew i przeciął Siembrzuchowi** kark aż do kości. Gdy ofiara bestialskiego kolegi rzuciła się do ucieczki, Niga dopadł go i żadał mu jeszcze cios brzytwą. Na krzyk, wszczęty przez napadniętego, zbiegli się domownicy i przytrzymali Nigę, którego wezwana **policja aresztowała.** Pierwszej pomocy rannemu udzielił p. dr Owczarek z Kowalewa, a następnie karetką pogotowia przewieziono go do Torunia.

CHEŁMNO. (lm) Kino „Apollo“ wyświetla film p. t. „Generał Sutter“.

— W ub. wtorek w pięknie udekorowanej auli szkoły I. odbył się imponujący obchód 50-lecia publ. szkoły dokszt. zawod., który zagaił p. kier. szkoły Pawłowski, po czym wygłosił przemówienie na temat powstania tej szkoły w byłym zaborze pruskim, wspominając garstkę uczniów szkolnych Polaków, jak: Jeszkiego, Mordawskiego, Kleina i innych. Następnie przemówił ks. dziekan Żynda, który złożył na ręce kierownika szkoły jak i nauczycieli życzenia pomyślności i pełnego rozwoju tej szkoły zawodowej. Referat na temat historii szkoły zawodowej i jej korzyści wygłosił uczeń szkolny Liss. Dalszą część programu wypełniły kuplety, tańce marynarskie i śpiewy, wykonane przez uczennice i uczniów szkoły pod kier. opiekuna, nauczyciela p. Dziuby, które wypadły udatnie.

Nieszczęśliwy wypadek z powodu gołoledzi.

Kartuzy. Gwałtowna odwilż spowodowała w naszym mieście gołoledź. Idący ulicą Dworcową starszy kierownik parowozu kolei państw. p. Wronowski upadł przy kamienicy p. Konałki tak nieszczęśliwie, że rozbił sobie czaszkę. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Gdańsku. Wypadek ten, którego przyczyną był brak wysypania chodnika piaskiem, popiołem lub t. p., niechaj będzie przestrogą dla właścicieli domów, którzy w takich wypadkach są odpowiedzialni za szkody powstałe przez niedbalstwo.

ŚWIECIE. (t) W ub. sobotę obchodził p. dyr. Jan Zakrzewski z swą małżonką srebrne gody. Mszę św. w intencji jubilatów odprawił ks. radca Konitzer w kościele poklasztornym.

— Ub. niedzieli w kościele farnym ks. radca Konitzer w asyście ks. Krauzego udzielił ślubu p. Jerzemu Mellerowi, kupcowi z Pruszcza, z p. Zofią Borucką ze Świecia, córką zacnej rodziny obywatelskiej.

— We wtorek 2 bm. w kościele poklasztornym został pobłogosławiony związek małżeński między p. Janem Flizikowskim, przodownikiem policji ze Świecia a p. Marianną Styrbicką z Czaplów pod Świeciem. Ślubu udzielił ks. radca Konitzer. Jubilatom i nowożeńcom „Szczęść Boże“.

— Niej. Kowalikowska, wchodząc do korytarza domu mistrza piekarskiego p. Napolskiego przy ul. Klasztornej, poślizgnęła się i upadłszy, doznała złamania lewego ramienia.

— W dniu 1 bm. zmarł śp. Edmund Trejchel, długoletni profesor przy państw. gimnazjum w Świeciu. N. o. w p.

STAROG9RD. (jw) W ub. środę po południu na ulicy Nowowiejskiej zmarł nagle przedstawiciel firmy „Amada“ w Gdańsku, Moric Jakobus, lat 59, żyd. Śmierć zaskoczyła wojażera w chwili, gdy opuścił sklep kolonialny p. Nurka.

— W zagrodzie p. Marii Predel w Rudawkach wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny wraz stajnią, znajdujące się pod jednym dachem, krytym słomą. Strata wynosi 3000 zł. Ubezpieczenie zagrody wynosi tylko 2000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. W Zelgoszczy spłonął dom mieszkalny i stajnia, własność wdowy Marty Cyma. Pastwą płomieni padło również część urządzenia domowego. Szkoda sięga około 1500 zł. Pokrywa ją ubezpieczenie.

KOŚCIERZYNA. Z okazji imienin p. prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego odbyła się na jego intencję w dniu 1 bm. o godz. 9-ej w kościele farnym uroczysta msza św. z udziałem władz, przedstawicieli organizacyj społecznych, szkół, delegacyj ze sztandarami oraz bardzo licznego społeczeństwa. Gmachy państwowe, samorządowe i domy mieszkalne były flagowane. W szkołach powszechnych i średnich odbyły się akademie na cześć dostojnego solenizanta.

— P. Julianna Piechowska z Kościerzyny nabyła nieruchomść hotelu „Bazar“ za zł 55.223,34 jako cenę wywoławczą przetargu publicznego w tutejszym sądzie grodzkim.

Odnowienie najstarszego klasztoru na Pomorzu.

Kartuzy. Kosztem 80.000 zł został odnowiony najstarszy na Pomorzu klasztor pokartuski w Kartuzach, wzniesiony jeszcze w XIV wieku. Klasztor ten posiada bezcenne skarby dzieł sztuki, m. in. portrety królów polskich nieznanych mistrzów.

Grudziądz.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 tel. 1294 przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na LUTY oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy nowy abonent otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1937 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360.

Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Walc królewski“.

Gryf: „Awantura amerykańska“, film produkcji polskiej.

Orzeł: „Niewidzialny promień“.

— **Sekretariat Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Grudziądzu** podaje członkom i sympatykom do wiadomości, że sekretariat mieści się przy ulicy Chełmińskiej 1. Załatwia wszelkie sprawy w godz. 9—13 i 15—19.

— **W celu podniesienia stanu sanitarnego lokali,** w których się stwarza lub sprzedaje artykuły spożywcze oraz w celu osiągnięcia wzorowej czystości w tych składach, zarząd miejski postanowił wprowadzić system dyplomowania wyróżnionych kupców. Organem kwalifikacyjnym będzie lekarz miejski przy pomocy kontrolera sanitarnego. Otrzymany za czystość składu dyplom ważny będzie tylko na jeden rok.

— **Choroby zakaźne w Grudziądzu.** Na terenie Grudziądza zarejestrowano w ub. tygodniu 13 wypadków chorób zakaźnych i to: płonicy, odry, krztuśca i gruźlicy.

— **Złodzieje w pokoju hotelowym.** Leokadia Grzywacz i Gertruda Rindfleisch, zatrudnione w hotelu „Pod Złotym Lwem“ i tam zamieszkałe, zgłosiły, że jakiś nieznany sprawca włamał się do ich pokoju za pomocą wyłamania okna i skradł większą ilość bielizny i garderoby, ogólnej wartości 370 zł. Dochodzenia w toku.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 lutego 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana z Maty op.
Jutro: Cyryla z Aleks. b.
Wschód słońca o godzinie 7.31.
Zachód słońca o godzinie 16.58.

Stan pogody.

Znowu lekkie przymrozki.

Przez cały dzień utrzymywała się pogoda o zachmurzeniu zmiennym, na ogół dużym, z przelotnymi opadami w postaci deszczu lub śniegu. Temperatura w porównaniu z dobą ubiegłą uległa obniżeniu i o godz. 14 wynosiła: 0 st. w Zakopanem, 1 w Gdyni, 2 w Wilnie, Pińsku, Lwowie i Białymstoku, 3 w Katowicach i Łodzi, 4 w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, 5 w Cieszynie i Bydgoszczy, a 6 w Kaliszu.

Przewidywany przebieg pogody: Zachmurzenie zmienne z zanikającymi przelotnymi opadami, głównie na wschodzie kraju. Nocą przymrozki, dniem temperatura w pobliżu zera st. W górach mroźno. Słabnące wiatry zachodnie i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 8—14 lutego 1937 r.

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego nr. 1, tel. 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

Muzeum Miejskie otwarte co dziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Laszenki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek ciesząca się niesłabnącym powodzeniem komedia Kiedrzyńskiego **„SERCE NA WOLNOŚCI"**.

9-ty luty to „Dzień Aktora", w którym artyści oraz dyrekcje teatrów oddają dochody swe na cele charytatywne Związku Artystów Scen Polskich. Publiczność nasza sympatyzująca gorąco z artystami, zapełni niewątpliwie w tym dniu teatr po brzegi, aby przyjść z pomocą szlachetnym celom.

W sobotę premiera operetki Raymonda **„JEGO WIELKA MIŁOŚĆ"**. Operetka ta grana była parę set razy w berlińskim teatrze Metropol pod tytułem „Ball der Nationen". Wielki sukces zagraniczny skłonił dyrekcję teatru do zaprezentowania tej nowości naszym wielbicielom lekkiej muzy, wyprzedzając inne teatry, czyli że będziemy mieli znowu jedną prapremierę.

W dziale dramatu ukaże się niebawem głośna sztuka amerykańska o niezwykłej fabule p. t. **„PIERWSZY LEGION"** (Wiara i wiedza).

— **Srebrne gody** małżeńskiego współżycia obchodzili w sobotę, 6 bm. małżonkowie Franciszek i Katarzyna Gbiorczyk z domu Maćkowiak. Na ich intencję odprawiona została msza św. w kościele św. Trójcy. Jubilaci wychowali 3 synów z których żyje 2. Jubilatom Szczęść Boże!

— **Z rąk żydwoskich wykupił** mistrz piekarski p. Adam Stępowski z ul. Dąbrowskiego 5 nieruchomość przy ulicy Sołoniewskiego nr. 7. Nieruchomość ta należała do Leontyny Rosenthal i Ludwika Bema, zam. w Częstochowie.

— **Zasłużony młynarz.** Pan Anastazy Gnaciński z Mąkowarska (p bydgoskiego) obchodził w tych dniach 30-lecie pracy zawodowej. Jubilat przez ostatnie lat piętnaście był kierownikiem technicznym młyna gospodarczego w Motylu, gdzie w dalszym ciągu pracuje, ciesząc się zaufaniem właściciela młyna. p. Jankowskiego — Cześć zasłudze!

— **Dziesięć tysięcy sztuk cegły na FON.** Ministerstwo spraw wojskowych, sekretariat Funduszu Obrony Narodowej w Warszawie, kwituje ofiarę zakładu ceramicznego „Bydgoszcz" — 10 tysięcy sztuk cegły na FON.

Na marginesie.

Nie brakło niższych przedstawicieli władz szkolnych, którzy nieraz niechętnie odnosili się do nauczycieli, współpracujących z Akcją Katolicką na terenie parafii czy diecezji.

Nie brakło również wrogów Kościoła wśród działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego, którzy na swych zjazdach podsycali niechęć nauczycielstwa do Akcji Katolickiej, stawiali rezolucje, „zabraniające" nauczycielstwu pracy w stowarzyszeniach, objętych Akcją Katolicką i urabiali opinię niechętną dla poczynań Akcji Katolickiej u pp. inspektorów szkolnych i t. d.

By tej niezdrowej atmosferze położyć kres, J. E. ks. biskup ordynariusz tarnowski, dr. Franciszek Lisowski, zwrócił się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego w powyższej sprawie. I w tych dniach rozesłał do swego kleru decyzję, która w równej mierze obchodzi zainteresowanych na obszarze całej Rzeczypospolitej. Oto jej treść:

„W związku z zapytaniami skierowanymi do Nas w sprawie współpracy Nauczycielstwa w Akcji Katolickiej, zamieszczamy zapytanie Kurii w tym względzie — wraz z udzieloną przez Kuratorium odpowiedzią.

Do P. T. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie.

Często zwraca się Nauczycielstwo do naszych Księży Proboszczów, lub do działaczy Akcji Katolickiej z oświadczeniem, że w chwilach wolnych od swoich zajęć i obowiązków zawodowych bardzo chętnie pracowałoby w organizacjach katolickich i w stowarzyszeniach należących do Akcji Katolickiej, ale boi się swoich władz szkolnych, które według zdania Nauczycielstwa niechętnie widzą jego pracę w tych organizacjach i stowarzyszeniach, a nawet nieraz ją karzą przeniesieniem na gorsze posady, brakiem awansu etc.

Wobec tego Kuria Biskupia uprzejmie zapytuje, czy wolno Nauczycielstwu po wypełnieniu wszystkich jego obowiązków zawodowych w czasie zostawionym do jego dyspozycji, pracować w organizacjach i stowarzyszeniach należących do Akcji Katolickiej.

W Tarnowie, dnia 12 października 36 r.
X Franciszek Lisowski,
Bp. Tarnowski.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego w Krakowie.

Dnia 26 listopada 1936 r. Nr. L. 32658-36.

Sprawa udziału nauczycielstwa w pracach organizacji pozaszkolnych.

Do Kurii Biskupiej w Tarnowie.

Odpowiadając na pismo z dnia 12 października 1936 r. L. 5919, uprzejmie wyjaśniamy, że nauczycielstwu przysługuje prawo pracy w organizacjach, których statuty zostały przez władze państwowe zatwierdzone, o ile te prace nie kolidują z obowiązkami nauczycielstwa, wynikającymi z postanowień art. 20, 21 i 25 ustawy z dnia 1 lipca 1936 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu obwieszczenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 listopada 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 104, poz. 873).

Kurator Okręgu Szkolnego.
Józef Stypiński.

Kuźnia małżeńska zamknięta.



W Szkocji, tuż na granicy Anglii, znajdo-wała się kuźnia „Gretna Green", w której według dawnego przywileju można było otrzymać ślub cywilny bez zapowiedzi, każdej chwili, w dniu czy w nocy. Kowal był jednocześnie urzędnikiem stanu cywilnego. Kuźnię „małżeńską" ostatecznie zamknięto, ponieważ władze angielskie przekonały skąpych, a jednak religijnych Szkotów, że wiele małżeństw tu przypadkowo zawartych, było fikcyjnych.

Organizujemy bibliotekę popularną w Jachcicach.

„Oświata ludu dokona cudu".

Bydgoskie przedmieście Jachcice ma jeszcze sporo braków natury kulturalnej. Brak kanalizacji, wodociągów, dostatecznej komunikacji, oraz duże braki natury kulturalno-oświatowej, a wśród tych brak jest biblioteki.

Kanalizacja, wodociągi, komunikacja — to zadanie dla zarządu miasta. Natomiast biblioteka — to zadanie mieszkańców i ogółu ludzi dobrej woli, świadomych ważności istnienia takiej placówki.

Korzystanie z biblioteki miejskiej jest utrudnione odległością. Biorąc to wszystko pod uwagę, walne zebranie Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic postanowiło przystąpić bezwłocznie do założenia biblioteki.

Zorganizowanie tej ważnej placówki polecono niżej podpisanemu. Wydatnej pomocy udzielił na ten cel kierownik tutejszej szkoły p. Momot, przydzielając nam w szkole odpowiednie miejsce.

Na mój osobisty apel, zwrócony do osób mi znanych, zdołałem w ciągu dwóch dni zebrać kilkadziesiąt książek.

Wśród **grona pofesorskiego miejskiego gimnazjum im. M. Kopernika zebrałem 40 książek i 117 broszur,** drukarnia p. **Czuby 15 książek, prof. Suchoświat 1, p. Goroński 1, księgarnia Bracia Bażańscy 5, p. Kilichowski 8 książek i 7 broszur.** Razem zebrałem 70 książek i 124 broszur.

Dary te składano chętnie, z całkowitym zrozumieniem potrzeby. Za to naprawdę obywatelskie poparcie składam wszystkim ofiarodawcom serdeczne dzięki.

Ponieważ mam w Bydgoszczy znajomych prawie 100 tysięcy, przeto tą drogą zwracam się do wszystkich z prośbą o pomoc w realizowaniu złożonego na mnie obowiązku. Do tych osób, którym w życiu służyłem pomocą (o, jakże hojnym byłem!) lub wyświadczyłem jakąś poczciwą przysługę (serce mam złote!) apeluję o dary w książkach. Tym, których skrzywdziłem (z tego źródła mało otrzymam) daję możność szlachetnego rewanżu. Nie proszę o książki nowe, mogą być stare, czytanie, spoczywające w bibliotece lub szafie. Puście je w kurs dla dobra ogólnego! Książki proszę składać w filii „Dziennika Bydgoskiego" przy ul. Dworcowej, lub wprost na moje ręce w szkole.

Wojciech Albrycht, Ludwikowo 24.

Dziś o 5-tej w Resursie Kupieckiej wenta karnawałowa parafii farnej.

Poza swoistym nastrojem, wielką atrakcją zawsze jest smaczny, tani bufet z najrozmaitszymi, a niecodziennymi potrawami. Przynętą będą świeżutkie pączki i dobra kawka, różne kiszki własnego wyrobu, świeży transport znanej włoskiej sałatki itd. Zaprasza szanownych gości na to wszystko zarząd komitetu niesienia pomocy biednym Tow. Pań Wincentek przy Farze.

Dziś kończy się karnawał; trzeba oszczędzać w czasie postu, by odbić sobie koszty minionych zabaw.

Kto jednak posiada los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej, ma szanse szybkiego wyrównania luk w budżecie.

Wystawa obrazów Aleksandra Laszenki.

Muzeum Miejskie — chcąc udostępnić naszym miłośnikom sztuki oraz szerszej publiczności dzieła Aleksandra Laszenki, najwybitniejszego dziś obok Adama Styki orientalisty, urządza wystawę jego obrazów, której otwarcie nastąpiło w ubiegłą niedzielę.

Egzotyczny temat, brawura formy i gorący koloryt, jakim przesycone są wszystkie jego dzieła — to główne zalety, które rozsławiły nazwisko Laszenki.

Kto chce raz widzieć panie domu w doskonałym humorze?

Kto tego naprawdę chce, ten powinien jeszcze dziś udać się do Bydgoskiego Domu Towarowego, gdzie obecnie odbywają się praktyczne pokazy prania Persilem. Panie, zwiedzające te pokazy, niewątpliwie mają dostateczne powody, żeby się zachwycać: żadna przecież nie wyobrażała sobie, że pranie kolorowej bielizny wełnianej i ze sztucznego jedwabiu jest rzeczą tak prostą. Trzeba więc przyznać rację tym, co mówią: „środków do prania jest wiele, ale Persil jest tylko jeden!" A firmie Be-De-Te należy się wdzięczność, że naszym paniom dała sposobność zobaczenia praktycznych pokazów prania Persilem. Kto tego jeszcze nie widział, ten naprawdę wiele stracił i powinien swe zaniedbanie naprawić. (2216

Dzieło zapoczątkowane, dzieło dobre.

Przemiany dokonujące się dookoła nas każą każdemu rozglądać się bacznie, obserwować nowe przejawy życia społeczno-politycznego, jeśli to życie nie ma przejść nad nim do porządku dziennego. Jakże szczególnie wyostrzony wzrok winna mieć młodzież, garnąca się do życia, a jednak i równocześnie przez nie odpychana; a że jednostka jest niczym, że społeczność stanowi jedynie siłę, odepchnięta przez życie młodzież garnie się do tejże społeczności, utożsamionej w organizacjach. Kto zaś młodzież potrafi dla siebie pozyskać, ten zwycięża, bo zwyciężać może zawsze i jedynie dzieło, natchnione energią młodości, czystością zamierzeń z tejże młodości wypływającą, zapałem niegasnącym, a co szczególniejsze, dzieło pozbawione zupełnie sceptycyzmu i obłudy. Młodzież zaś i to w tempie coraz większym, umie sobie pozyskać Katolickie Towarzystwo Robotników przy Św. Trójcy, kierowane przez swego prezesa p. Bauma. Dzieło zapoczątkowane przez tegoż p. Bauma, a któremu tak serdecznie patronuje ks. prob. Skonieczny, to dzieło dobre. Wierzymy, że tak zasłużona organizacja, jaką jest Kat. Tow. Rob. stanie się przez przypływ młodzieży, organizacją potężną.

Wezwać by tylko należało dalsze parafie Bydgoszczy oraz wszystkie inne Kat. Tow. Rob. Polskich do organizowania u siebie sekcji młodych. Jest to praca konieczna i bardzo pilna, bo jeżeli nie możemy dać młodzieży pracy, to dajmy jej strawę duchową — jak pisze „Robotnik", organ Tow. Rob. Kat. — przez wcielenie jej do organizacji katolickiej. Jest to naszym apostolskim obowiązkiem, gdyż inaczej staniemy się winowajcami tego, co się dzieje. Młodzi zaś niechaj sami się garną w szeregi sekcji młodych robotników katolickich, gdyż tylko tam mogą znaleźć odpowiednie dla siebie środowisko wychowawcze.

— **Konferencja męska św. Wincentego à Paulo przy parafii św. Trójcy.** Zebranie ogólne Konferencji odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 19.30 w salce parafialnej przy kościele św. Trójcy. Bardzo ciekawy referat wygłosi ks. prof. Raiter. O gremialne przybycie członków prosi zarząd. Nazajutrz, tj. w czwartek, 11 bm., o godzinie 7-ej odprawi się msza św. za zmarłych członków i ubogich.

Apelacja lekarza oskarżonego o spędzenie płodu.

Przed niedawnym czasem podaliśmy wiadomość o skazaniu przez trybunał sądu okręgowego w Bydgoszczy pewnego lekarza p. dr. P., zamieszkałego na prowincji, oskarżonego o dokonanie niedozwolonego zabiegu spędzenia płodu, na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 5. Wspomnianego lekarza natomiast nie pozbawiono praw obywatelskich i honorowych, jak pierwotnie mylnie podaliśmy. Dowiadujemy się, iż dr P. natychmiast wniósł apelację od wyroku sądu okręgowego w Bydgoszczy.

Fortepiany na raty i aparaty radiowe na raty.

W ostatnich dniach policja bydgoska ujęła dwóch oszustów, którzy w różnych firmach bydgoskich nabyli aparaty radiowe na raty z zastrzeżeniem prawa własności do czasu spłaty ostatniej raty. Nabyte aparaty sprzedali następnie innym osobom po znacznie niższej cenie, wyrządzając tym samym szkody firmom.

Tak samo ujęto **20-letniego Franciszka Mocnego, zam. przy ul. Nowodworskiej 34,** który uprawiał podobny proceder z nabytymi na raty fortepianami. W jednej z bydgoskich firm Mocny „nabył“ fortepian wartości 3000 zł, wpłacając gotówką 100 zł, a na resztę wystawił weksle krótkoterminowe. Gdy weksle poszły do protestu, firma zwróciła się do Mocnego po odbiór fortepianu, lecz jak się okazało, instrument spieniężył. Mocny odpowiadać będzie przed sądem za oszustwo.

—o—

— **Pułkownik-pilot Rudnicki prezesem Aeroklubu bydgoskiego.** W naszym mieście, stanowiącym ruchliwy ośrodek sportów lotniczych, odbyło się organizacyjne zebranie Aeroklubu. Utworzony klub funkcjonować będzie jako oddział Aeroklubu Pomorskiego. W wyniku zebrania organizacyjnego, w którym uczestniczył wiceprezes Aeroklubu Pomorskiego płk. pilot Gilewicz, wybrano radę klubu z gen. Chmurowiczem i zarząd Aeroklubu z prezesem płk. pilotem Rudnickim na czele.

Pokłosie niedzielne

W nocy z soboty na niedzielę karnawał w Bydgoszczy osiągnął swój punkt kulminacyjny. Ostatnia przecież już nadchodziła niedziela zapustna, wobec czego należało się oddać — słodkiemu szaleństwu karnawałowemu. I jaka to była noc! Niezapomniana dla wielu, którzy może nawiązywali kontakt na całe życie i niezapomniana dla tych, którzy świetnie bawili się na takich udałych balach, jak Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych w Resursie, prawników i ekonomistów w Dyrekcji Kolejowej, w Podchorążówce, leśników „Pod Lwem“ i na „zapustach staropolskich“ harcerstwa bydgoskiego w salonach kasyna oficerskiego. To były zabawy w stu procentach udałe i dlatego zasługujące na wyróżnienie.

Niejeden małżonek westchnął głęboko na widok tylu pięknych kobiet jakie znalazły się szczególnie na balu młodych kupców, zrzeszonych w nowej organizacji Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych, która potrafiła dzięki umiejętnej reklamie ściągnąć tak wielkie masy do sal Resursy Kupieckiej. Również w Podchorążówce i na balu prawników nasze panie bydgoskie wyglądały bardzo uroczo i pełne były wdzięku. Szczęścia zatem nie potrzeba szukać daleko; znajduje się tak blisko.

I jaki tam wszędzie był humorek! Humor mieli także fryzjerzy, którzy przyczynili się w pewnym stopniu do upiększenia pań i panów i z tego powodu właśnie interesik kwitnął. No, a jeżeli interes jako taki, znajdzie się i humor. Gorzej jednak z kelnerami. W pewnym najlepszym lokalu śródmieścia przez całą noc zarobili przeciętnie po trzy złote, ale i ci pocieszyli się tym, że kilku nic nie zarobiło, a orkiestra grała do pustych stolików. Gdzie indziej jednak było huczniej i weselej.

Dlatego też „Katzenjammer“ był powszechny, a wiatr wschodni podczas popołudniowej przechadzki przyjemnie działał na ciężki ból głowy. Marzenia o wiośnie okazały się znowu przedwczesne.

Na razie jeszcze bawimy się. Jeszcze mamy czterdzieścicztery godziny czasu. Dziś na wencie w Resursie, a jutro znowu w Resursie u B. T. W.

Wielka kradzież mieszkaniowa.

W ub. sobotę pomiędzy godz. 6 a 7 po południu pewien nieznany złodziej łomem żelaznym wyłamał drzwi prowadzące do mieszkania **wdowy Idy Schmidt, zam. przy ul. 20 Stycznia 19,** wykorzystując krótką nieobecność właścicielki mieszkania. Złodziej splądrował szuflady szaf i zdołał zabrać cenną biżuterię, gramofon walizkowy i inne przedmioty ogólnej wartości **około 2000 zł.** Gdy pani Schmidtowa wróciła do domu, nie mogła dostać się do mieszkania, gdyż złodziej zamknął drzwi na łańcuch. Wskutek podniesionego alarmu ze strony właścicielki mieszkania, złodziej uciekł tylnymi drzwiami i schodami, nie zatrzymany przez nikogo. Zdenerwowany nagłą przeszkodą złodziej pozostawił odłożone już cenne futro karakułowe.

Sprawdzić wagę węgla sprzedawanego w koszach.

W ostatnim czasie coraz to liczniejsze są skargi mieszkańców na braki właściwej wagi węgla, sprzedawanego z wozów. Zauważono, że w koszu 50 kg brak niejednokrotnie do 10 kg węgla.

Z uwagi na to i ze względu na szerzący się okrężny handel węglami, uprasza Zarząd Miejski, aby mieszkańcy we własnym interesie nabywali węgiel z wozów dopiero po przekonaniu się, że kosz istotnie posiada właściwą wagę, aby więc domagali się zważenia węgla przed jego odebraniem.

O wszelkich w tym kierunku zauważonych właściwościach należy zawiadamiać właściwy komisariat policji państwowej, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Działalność Rodziny Weteranów.

Roczne walne zebranie Rodziny Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19.

(fra). Dnia 3 bm. w auli szkoły św. Trójcy przy ul. Kordeckiego odbyło się roczne walne zebranie Rodziny Weteranów. Zebranie zagaiła prezeska szambelanowa p. Górska słowem wstępnym i powitała przedstawicielkę zarządu głównego z Poznania p. Szyfterównę, oraz delegatów koła miasto i kolejarzy.

Na marszałka walnego zebrania powołano p. Szyfterównę, na sekretarkę p. Nowakową, ławnikami zostali pp.: Sikorska i Poniatowska.

Po sprawozdaniach prezeski, sekretarki, skarbniczki i różnych innych sekcyj, komisja rewizyjna przedstawiła zgodność ksiąg handlowych, na wniosek której zebranie uchwaliło całemu zarządowi absolutorium.

Zaznaczyć wypada, że sprawozdania wykazały, iż praca w Rodzinie Weteranów stała na wysokim poziomie organizacyjnym.

Nowy zarząd na rok przyszły jest następujący: prezeską w miejsce p. Górskiej która z powodu wyczerpania sił zrzekła się tej godności, została p. **Katorska,** członkami zarządu pp.: Mocerowska, Sadowska, Lewandowska, Nowakowa, Cholewińska i Nowacka.

—::—

— **Kursy pielęgniarskie.** W porozumieniu z ministerstwem opieki społecznej (departament zdrowia publicznego) urządza Katolicki Instytut Wychowawczy w Poznaniu dwumiesięczne kursy pielęgniarskie. Informacyj udziela Katolicki Instytut Wychowawczy w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 22. Termin nadsyłania podań do urzędu wojewódzkiego o dopuszczenie do egzaminu pielęgniarskiego upływa z dniem 20 kwietnia br.

— **Zakład złotniczo-rytowniczy Kindera w nowej siedzibie.** W tych dniach przeniesiony został znany w naszym mieście zakład złotniczo-rytowniczy firmy Kinder z dotychczasowej siedziby z ul. Dworcowej do nowego lokalu, mieszczącego się przy ulicy Gdańskiej 40 I p. Zakład złotniczo-rytowniczy firmy Kinder, istniejący już przeszło 55 lat i znany w całej Polsce, wykonuje zamówienia oraz wszelkiego rodzaju reperacje, pozłacanie i posrebrzanie biżuterii, złotych i srebrnych przedmiotów itd.

Ciągnienie już 18 lutego b. r.

Wzbogacić się możesz mając los

Jego Ekscelencja Przypadek.

Do banku wszedł człowiek skromnie odziany. Skierował się wprost do kasy i podał do zrealizowania czek na... 100.000 dolarów. Kasjer, zaniepokojny, zatelefonował do dyrektora, dyrektor — do banku, który wystawił czek. Wszystko w porządku.

— Skąd ma pan czek na taką sumę? — zapytano osobliwego klienta. Opowiedział historię o kapeluszu, który znalazł na ulicy. Nosił go kilka tygodni i przypadkiem dostrzegł pewnego wieczoru, iż z za opaski skórzanej wystaje różek papieru. Wyciągnął... czek.

Prawdziwa historia czeku zaczyna się od zgonu bogatego bankiera nowojorskiego, który przed śmiercią jeszcze kazał wystawić czek na 100.000 dolarów, włożył go, zwinąwszy w czwórnasób, za opaskę skórzaną swego starego kapelusza, który polecił wyrzucić na śmietnik. Przypadek, jak twierdził milioner, sprawi, że czek dostanie się wraz z kapeluszem w ręce potrzebującego.

Od chwili wyrzucenia na śmietnik kapelusz przechodził osobliwe koleje. Znalazł go śmieciarz i sprzedał zaraz za dziesięć centów handlarzowi starzyzny. Ten oczyścił stary kapelusz i sprzedał go za dwadzieścia pięć centów woźnicy z browaru. Woźnica zgubił go podczas bójki po pijanemu. Podniósł go, przywłaszczył sobie i nosił przez kilka dni stary żebrak.

Zatrzymany przez policjanta i prowadzony do aresztu, rzucił kapelusz do skrzyni ze śmieciami. Tu przeleżał kapelusz kilka dni, by znaleźć się w rękach ulicznego sprzedawcy sznurowadeł. Ale ekscelencja przypadek nie pozwolił mu na zagrzanie miejsca. Sprzedawca podarował kapelusz swemu chrześniakowi, ten zaś zgubił go podczas jazdy na gapę w kolei podziemnej.

Tak trwała wędrówka doczesna cennego kapelusza okrągłe siedem miesięcy. Wreszcie trafił do rąk ostatniego posiadacza, skromnego zamiatacza ulic. Służył mu wiernie i wytrwale przez kilka tygodni. Aż pewnego wieczoru gdy właściciel zabrał się do zdejmowania mocno już zniszczonej wstążki, dostrzegł, iż z za skórzanej opaski wewnętrznej wystaje różek białego papieru. Pociągnął zań i znalazł — czek.

Tak działał Jego Ekscelencja przypadek z woli milionera amerykańskiego.

Tak samo przypadek tylko zadecyduje, komu z pośród posiadaczy losów przypadną liczne wygrane w rozpoczynającym się 18 lutego ciągnieniu pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej.

Z rocznego walnego zebrania Tow. śpiewu „Dzwon“.

Wśród chórów świeckich, pracujących na niwie śpiewaczej, wymienić należy Tow. Śpiewu „Dzwon“, pod wypróbowaną batutą niestrudzonego dyrygenta p. **Lampkowskiego.** Jak obfity był plon pracy w roku 1936 wykazało walne zebranie, które odbyło się 26 stycznia w szkole św. Trójcy.

Ze sprawozdań członków zarządu wynikało, że tow. starało się nie tylko o podniesienie liczebności członków, lecz także o poziom artystyczny. Dobra gospodarka skarbnika p. **Cyry** wykazała poważne plusy. Wszystkie sprawozdania jak i wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, przyjęto bez dyskusji.

Nowy zarząd tworzą pp.: **Wittstock** — prezes, Płotka — wiceprezes, K. Raczyński sekretarz, A. Śmierzewska — zast. sekr., Cyra — skarbnik, Cegielski — gospodarz, Borowiak — bibliotekarz (po raz czwarty), Nowicki — zast. bibliotekarza, Kilichowska i Olejnik — kontrolerzy lekcyj, W. Ziółkiewicz — chorąży, E. Ziółkiewicz — zast., Śmierzewska i Adamska — przyboczne.

Komisję rewizyjną tworzą pp.: Kuberówna, Zielińska i A. Lampkowski. Radni: pp. Holasówna, Moraczewska i Kaczmarek.

Po ukonstytuowaniu się zarządu i pięknym przemówieniu marszałka zebrania p. Jaworskiego, przewodnictwo przejął prezes p. Wittstock. Następnie składano życzenia, m. in. p. E. Duszyński z „Echa“ w pięknych i serdecznych słowach zachęcił drużynę do dalszej owocnej pracy. Po odśpiewaniu dwóch pieśni zebranie zakończono.

—::—

Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Zł 3,— p. Gebler Leon, Grunwaldzka 98 i wzywa pp.: Józefa Eliasza, Promenada 12; Stanisława Eliasza, Pierackiego 15; Bronisława Stobbego, Grunwaldzka 98; Jana Rucińskiego, Śląska 40; Ludwika Budziaka, Średnia 4; Henryka Westerna, Łokietka 26; Edwarda Kowalskiego, Kościuszki 48; Antoniego Pezałę, Cmentarna 26; Franciszka Kaczmarka, Dr. Potockiego; Borgula, Gołębia 71; Olejniczaka Piotra, Pijarów 9; Franciszka Kaczmarka, Kwiatowa 3; Senkowskiego, Grunwaldzka, zakł. fryzjerski; Mariana Mniszewskiego, Grunwaldzka, zakład fryzjerski.

PROGRAMY RADIOWE

Wtorek, 9 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,25:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): obrazek p. t. „Piotruś i cyferki“ — Elżbiety Kałużyńskiej. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Koncert południowy w wyk. orkiestry dętej huty „Pokój“ w Nowym Bytomiu pod dyr. Józefa Kalisza (z Katowic). **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** Programy lokalne. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** Skrzynka P. K. O. **16,30:** VII audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe Beethovena“. W programie sonata VII c-moll op. 30 nr. 2. **17,00:** „Dni powszednie państwa Kowalskich“ — powieść mówiona w oprac. M. Kuncewiczowej. **17,15:** Koncert łódzkiej orkiestry salonowej pod dyr. T. Rydera (z Łodzi). **18,00:** „Wyjazd do ślubu“ — fragment z „Wesela na Kurpiach“ ks. Skierkowskiego w wyk. kurpiowskiej grupy powiatowego Zw. Młodej Wsi w Łomży wspólnie ze szkołą rolniczą w Skupiskach pod kier. Jana Żelaznego. **18,20:** Pogadanka aktualna. **19,20:** „Międzypusty, zapusty — nie chcemy jeść kapusty“, audycja muzyczna w oprac. St. Wasylewskiego (z Poznania). **20,00:** „Nie tak prędko, panie Drucik“ — skecz Jana Tyszkiewicza. **20,15:** Roman Palester: „Kuligiem do morza“ — fantazja na tematy polskie. Wyk.: orkiestra i chór P. R. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego oraz soliści. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** „W ostatni dzień karnawału“ — gra do tańca mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, refreny śpiewają: Anthea van Weck i „Czwórka radiowa“. **22,30:** Programy lokalne. **23,00** do **24,00:** Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club“ w Warszawie.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka lekka w wyk. małej orkiestry P. R. z Warszawy. **12,50:** Pomorska gazetka rolnicza. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Życie kulturalne Pomorza. **15,40:** Powiastki i melodie dla dzieci (płyty). **16,00:** „Król lubawskich Polaków — dr Teofil Rzepnikowski“, odczyt wygłosi Marian Magdański. **18,40:** Parnas muzyczny — VI audycja. Claude Debussy — mistrz palety dźwiękowej (płyty). **19,05:** Program na jutro. **22,30:** „Płyta za płytą“ — muzyka taneczna — z Warszawy.

ZAGRANICA.

Beromuenster. 19,40: Koncert orkiestrowy. **Lahti. 19,40:** Muzyka taneczna. **Praga. 19,20:** Kabaret karnawałowy. **Wiedeń. 19,30:** „Księżniczka czardasza“, operetka Kalmana. **Deutschlandsender.** „Księżniczka karnawału“ operetka radiowa W. Hahna. **Frankfurt. 20,10:** „Książę karnawału na fali 251“, wesoła audycja z płyt. **Hamburg. 20,10:** „Karnawał na fali 331,9“ — wielki wieczór karnawałowy. **Lipsk. 20,10:** Wielki radiocyrk karnawałowy. **Sotteus. 20,35:** Koncert nadzwyczajny. **Sztutgart. 20,10:** Wielki wieczór niespodzianek — Ostatki. **Wrocław. 20,10:** Wielki wesoły wieczór karnawałowy. **Bruksela flam. 21,00:** Koncert ork. symf. i solistów. **Paris PTT. 21,30:** Koncert symf. **Królewiec. 22,40:** Muzyka tan. i wesołe produkcje. **Lyon. 22,00:** Muzyka cygańska. **Rzym. 22,00:** Wesołe melodie. **Tuluza. 23,15:** Muzyka rozrywkowa. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Kronika radjowa.

Najbliższe audycje ze studia bydgoskiego.

Czwartek, dnia 11 lutego godz. 18,20 do 18,45. Utwory na skrzypce i fortepian w wykonaniu Franciszka Kaźmierczaka i Heleny Stefaniakowny: 1. L. v. Beethoven: Sonata op. 12 nr. 1 D-dur, 2. L. v. Beethoven: ukł. Fr. Kreisler: Rondino, 3. W. A. Mozart: menuet D-dur.

Niedziela, duia 14 lutego godz. 9 do 10,40. Transmisja nabożeństwa z kościoła farnego. Mszę św. celebruje ks. kanonik Józef Schulz. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór parafialny kościoła farnego pod dyr. Engelberta Mulorza.

Środa, dnia 17 lutego godz. 19,20 do 19,50. Muzyka kameralna: L. v. Beethoven: Trio smyczkowe op. 9 nr. 2. a) Allegreto, b) Andante quasi Allegreto, c) Menuetto-Allegro, d) Rondo-Allegro w wykonaniu Haliny Wojciechowskiej — skrzypce, Alfonsa Röslera — altówka i Zdzisławy Wojciechowskiej — wiolonczela.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 8 lutego 1937 roku.

KALENDARZYK

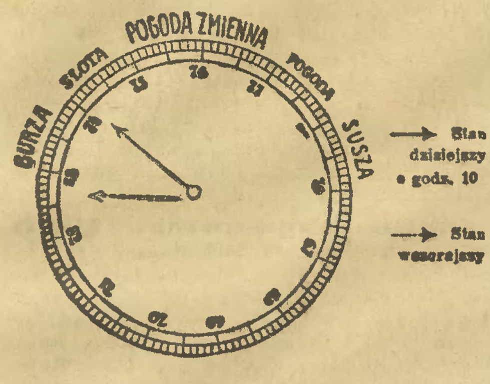
Dziś: Jana z Maty op.
Jutro: Cyryla z Aleks. b.
Wschód słońca o godzinie 7.31.
Zachód słońca o godzinie 16.58.

Stan pogody.

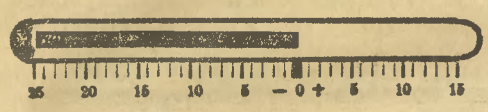
Znowu lekkie przymrozki.

Przez cały dzień utrzymywała się pogoda o zachmurzeniu zmiennym, na ogół dużym, z przelotnymi opadami w postaci deszczu lub śniegu. Temperatura w porównaniu z dobą ubiegłą uległa obniżeniu i o godz. 14 wynosiła: 0 st. w Zakopanem, 1 w Gdyni, 2 w Wilnie, Pińsku, Lwowie i Białymstoku, 3 w Katowicach i Łodzi, 4 w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, 5 w Cieszynie i Bydgoszczy, a 6 w Kaliszu.

Przewidywany przebieg pogody: Zachmurzenie zmienne z zanikającymi przelotnymi opadami, głównie na wschodzie kraju. Nocą przymrozki, dniem temperatura w pobliżu zera st. W górach mroźno. Słabnące wiatry zachodnie i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 18.

REPERTUAR KIN:

As: „Barbara Radziwiłłówna".
Świt: „Czarujące oczy".
Corso: „Czerwony sułtan".

Przywłaszczenie 180 zł gotówki. Władysław Urbański zam. przy ul. Kościuszki 7, zgłosił o przywłaszczeniu 180 zł gotówki, inkasowanej za abonament czasopisma przez małżonków Gastona i Helenę Trochów, zam. przy ul. Sukienniczej 15.

Dalsze ofiary na fundsz szkolnictwa polskiego zagranicą złożyli: personel straży pożarnej 4,90 zł, Zw. Reemigrantów i Optantów 9 zł, personel szpitala miejskiego 6,13 zł, personel inspektoratu pracy XI okr. 3,05 zł, pracownicy Drukarni Toruńskiej 4,10 zł, F. Balewski, aptekarz, Podgórz 5 zł i A. Klemens, właśc. apteki „Pod Lwem" 5 zł.

Wspaniały wynik obławy.

Onegdajszej nocy policja toruńska przeprowadziła tzw. „małą obławę" na terenie czcigodnego grodu Kopernika. W wyniku jej przytrzymano i aresztowano kilkunastu osobników, zdawna poszukiwanych za dokonanie szeregu włamań i inne sprawki, będące w wyraźnej kolizji z prawem. Osobników tych, których nazwisk ze względu na dobro toczącego się śledztwa nie ujawniamy, — osadzono w areszcie.

Włamywacze grasują.

Do warsztatu rzeźnickiego Antoniego Prasza, mieszczącego się przy ul. Podgórnej 70 w Toruniu włamało się kilku nieznanych sprawców.

Włamywacze wybili uprzednio duży otwór w ścianie warsztatu, przez który dostali się do wnętrza. Cały warsztat został doszczętnie splądrowany. Łupem złodziei padły wszystkie wyroby mięsne, wartości kilkuset złotych.

Za bezczelnymi włamywaczami wdrożono poszukiwania.

O pomoc dla studenta Pomorzanina.

„Każdy b. akademik — w szeregu przyjaciół akademika".

Toruń. W sali posiedzeń urzędu wojewódzkiego odbyło się zebranie komitetu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Toruniu. Nieobecnego z powodu choroby p. wojewodę pomorskiego, piastującego — jak wiadomo — poza stanowiskiem prezesa komitetu także godność prezesa Rady Naczelnej Towarzystwa, — reprezentował p. wicewojewoda Szczepański. Zebraniu przewodniczył dyrektor kolei p. inż. Dobrzycki.

W zebraniu poświęconym omówieniu spraw bieżących głównym przedmiotem dyskusji i narad **była kwestia rozszerzenia i wzmożenia akcji pomocy i opieki nad młodzieżą akademicką.** Wobec stale wzrastającej fali podań napływających do sekretariatu komitetu z kół tej młodzieży i to podań przeważnie zasługujących w pełni na uwzględnienie, **dotychczasowe wyniki pracy Towarzystwa P. M. A. na terenie Pomorza okazują się zgoła niewystarczającymi.**

Sprawozdanie kasowe komitetu, które obejmuje wszystkie fundusze zebrane na ten cel w obrębie naszego województwa, **wykazuje 4.321,15 zł dochodu. Sumę tę rozdzielono poszczególnym petentom w postaci zapomóg.** Niestety uwzględnić można było jedynie wnioski osób, dla których przyznane przez komitet kilkadziesiąt złotych stanowiły dosłownie jedyny, ostatni ratunek przed koniecznością przerwania, a niejednokrotnie i porzucenia na zawsze pięknie zapoczątkowanej i daleko posuniętej pracy naukowej. Wielka ilość próśb dalszych musiała pozostać nieuwzględniona.

Ciężkie warunki gospodarcze kraju i wielkie zubożenie społeczeństwa najbardziej odbija się na młodzieży akademickiej. Przede wszystkim dotknięta jest młodzież, rekrutująca się z szerszej wsi. Szczególnie niekorzystnie układają się w tej mierze warunki na Pomorzu.

W tych warunkach, jeżeli w całym państwie powszechne jest przekonanie, iż dotąd świadczona młodzieży akademickiej pomoc jest niewystarczająca i rozmiar tej pomocy winien być zwiększony, to **na Pomorzu sprawa opieki nad studentem winna mieć charakter akcji szczególnie intensywnej i obejmującej szerokie koła obywatelstwa.**

Wymieniona wyżej globalna suma 4.321,15 złotych, zebrana w roku zeszłym, może i winna dosięgnąć w bieżącym roku co najmniej kwoty 10.000 zł. Taki fundusz umożliwiłby zaopatrzenie w sposób celowy a skuteczny choć bardzo oszczędny tych osób z pośród akademickiej młodzieży pomorskiej, które bez pomocy ze strony społeczeństwa nie są w stanie opędzić najbardziej elementarnych potrzeb materialnych.

W myśl takich zamierzeń wypowiedzieć należy wezwanie: **„Każdy b. akademik — w szeregu przyjaciół akademika".** Wychodząc bowiem z założenia, iż u każdego b. studenta obraz życia z lat szkoły akademickiej pozostaje w żywej pamięci, oraz, że tak oczywista dla każdego jest potrzeba posiadania licznego narybku inteligencji, zwłaszcza na ziemiach kresowych — przyjąć wolno, że ogół powyższym hasłem objęty, łatwo zrozumie swój obowiązek wobec młodzieży akademickiej i przyłączy się do akcji prowadzonej przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

W końcu uzupełniono drogą uchwały skład komitetu, zdekompletowanego przez ustąpienie p. radcy Jagalskiego, który w związku z objęciem stanowiska burmistrza m. Tczewa zgłosił rezygnację. Dookoptowano p. mgr. K. Kreffta, któremu poruczono prowadzenie sekretariatu komitetu.

Komornik zajmuje rzeczy dłużnikom,

a złodzieje — komornikowi.

Niepozbawiony pewnej szczypty humoru wypadek kradzieży zdarzył się onegdaj w Toruniu. Oto komornik sądowy p. Józef Kozak, zam. przy ul. Łaziennej 20, wykonując swą niezbyt przyjemną powinność zawodową, zajął u pewnego nieszczęsnego dłużnika szereg różnych przedmiotów, które umieścił w magazynie przy ul. Mickiewicza 53-55.

Jakież było jego zdziwienie, gdy następnego dnia stwierdził brak zajętych przedmiotów i to: 5 kluczy, 1 stołu i krzesła — łącznej wartości 50 zł. Wszystko znikło — jak kamfora.

„Podobno" jednak nic w naturze nie ginie, ...tylko zmienia właściciela — toteż nasza dzielna policja niewątpliwie odnajdzie „najświeższego" nieprawego nabywcę (ewentl nabywców), którymi odpowiednio zaopiekuje się.

Ta „szczypta humoru" tkwi w fakcie kradzieży przedmiotów zajętych przez komornika. Tkliwi złodzieje, wychodzili prawdopodobnie z założenia, że... w magazynie te przedmioty mogą być lojalnie nabyte za śmiesznie niską cenę, — co by na dotychczasowego ich właściciela, któremu komornik zajął przedmioty — mogło psychicznie źle wpłynąć. Lepiej już pocieszyć go... niech uśmieje się z tego... choćby przez łzy. Czyż to nie rozbrajająca tkliwość złodziejska?

Nowe władze Cechu

Rzeźnicko-Wędliniarskiego.

W dniu swego patrona Cech Rzeźnicko-Wędliniarski odbył doroczne walne zebranie, które zagaił starszy cechu **p. Poznański.**

Marszałkiem zebrania wybrano jednogłośnie p. **Kozłowskiego.**

Następnie członkowie zarządu złożyli sprawozdanie z całorocznej działalności, z których wynikało, iż zarząd interweniował skutecznie u władz państwowych, samorządowych, skarbowych i zawodowych w interesie swych członków.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono dla ustępującego zarządu absolutorium, — po czym przystąpiono do wyboru nowych władz.

W skład nowego zarządu weszli pp.: starszy cechu — **Alojzy Poznański,** zastępca — **Czesław Goga,** członkowie: **Gniewkowski, Treichel, Siudniak, Meller, Zagrabski i Różkowski;** zastępcy: **Raciniewski, Leon Rucki, Stremel, Lasch, Stachowiak i Michliński.**

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: **Cybulę, Jabłońskiego i Pióra;** do sądu polubownego pp.: **Treichela, Gniewkowskiego i Mellera;** zastępcy: **Lasch, Katarzyński i Raciniewski;** poczet sztandarowy tworzą pp.: **Cybula, Stachowiak i Królikowski;** zastępcy **Piór i Zakrzewski.**

Po uchwaleniu budżetu na rok 1937 omawiano szereg żywotnych spraw, będących dotąd bolączkami miasta. M. in. poruszono sprawę taniej jatki przy rzeźni, którą w myśl nowych ustaw zawiadywać ma zarząd miejski.

W wolnych głosach poszczególni mówcy domagali się obniżenia zbyt wygórowanych opłat ubojowych, dostawek i opłacanych od uboju na eksport (o 50% niższych od ubojowych).

Po zakończeniu zebrania odbyła się wieczornica, w czasie której zabierali głos księża: Kacki i Welterowski, podkreślając znaczenie Cechu i przypominając zebranym jego świetną tradycję.

Dziś kończy się karnawał; trzeba oszczędzać w czasie postu, by odbić sobie koszty minionych zabaw.

Kto jednak posiada los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej, ma szanse szybkiego wyrównania luk w budżecie.

Zagubienie książeczki wojskowej.

Zygmunt Kreczyn, zam. w Toruniu przy ul. Wałdowskiej zgłosił o zagubieniu swej książeczki wojskowej nr. ewid. 92, rocznik 1909, wystawionej przez PKU Toruń.

To chyba niemożliwe...

Czytamy w komunikacie policyjnym, że niej. Władysławowi Zarabkowski, zam. w Grabiu, pow. toruński, zgłosił o kradzieży 13 kaczek i 4 gęsi wartości 120 zł. Koniec, kropka, cadarcz!

Czy to możliwe? Pomimo wielkiego szacunku dla naszej dzielnej policji w której prawdomówność bez zastrzeżeń wierzymy, tym razem jednak nasuwają się wątpliwości, czy wiadomość odpowiada prawdzie. Jeżeli jednak zgodnie z życzeniem poszkodowanego podano to, co im zgłosił, to wówczas możemy tylko pod adresem owego Wł. Zarabkowskiego wyrazić zdziwienie, że u niego taki drogi drób. Gdyby gęś kosztowała 10 zł, a kaczka 5 zł, wówczas strata wyniosłaby tylko 105 zł, a do 120 zł jeszcze deleko. W Toruniu jednak takich cen nie znamy. A może to specjalna cena dla braci złodziejskiej?

Ukonstytuowanie się zarządu w kole rezerwistów Podgórz.

Na ostatnim zebraniu członków zarządu koła rezerwistów w Podgórzu, zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezes p. Ludwik Wierchowski, wiceprezes p. Stanisław Lipiński, sekretarz p. Leon Tykwa, skarbnik p. Józef Wieczorek. Ponadto weszli do zarządu pp. burmistrz Stamirowski jako referent wych. obyw., p. Alfons Glich jako ref. opieki społecznej. Komendantem mianowany został p. Magacz.

Zarząd na swym posiedzeniu wyraził dotychczasowemu swemu prezesowi burmistrzowi Stamirowskiemu najserdeczniejsze podziękowanie za owocną pracę w kolo rezerwistów.

Pokąsany przez psa.

W sobotę po południu zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Batorego 71, gdzie zaszedł wypadek pokąsania przez psa. Ofiarą padł 9-letni chłopiec Zdzisław Łubkowski, zam. przy tej ulicy.

Jak stwierdzono, krytycznego dnia chłopiec bawił się z psem, w końcu począł go drażnić niebezpiecznie. Rozdrażniony pies skoczył chłopcu do twarzy i ugryzł go w wargę. Drugi raz rozwścieczony pies przeciął mu zupełnie powiekę nad prawym okiem i mało brakowało, a złośliwy chłopak byłby stracił wzrok.

Pokąsany chłopiec przebywa w szpitalu.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

„Moje przygody i przeżycia".

Nakładem Księgarni Tow. Szkoły Ludowej we Lwowie.

Lord Baden Powell to znany w całym świecie twórca skautingu, który swą chlubną karierę życiową rozpoczął w 16-tym roku życia twardą służbą żołnierską w koloniach i jako uczestnik wojny angielsko-boerskiej. W walkach tych odznaczył się czynami wojennymi, a jeszcze bardziej rycerskością wobec zwyciężanego wroga. Jak powstała idea skautowska i na jakim podłożu się zrodziła, dają pogląd na to karty tej książki, zawierającej opisy rzeczywiście przeżytych przygód. Książka to bardzo ciekawa (nawet sensacyjna) dla każdego wieku, a szczególnie dla skautów, dla polskiego zaś harcerza bliska, gdyż cnoty harcerskie odegrały swoją rolę w walce o zmartwychwstanie Polski.

Apelacja lekarza oskarżonego o spędzenie płodu.

Przed niedawnym czasem podaliśmy wiadomość o skazaniu przez trybunał sądu okręgowego w Bydgoszczy pewnego lekarza p. dr. P., zamieszkałego na prowincji, oskarżonego o dokonanie niedozwolonego zabiegu spędzenia płodu, na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 5. Wspomnianego lekarza natomiast nie pozbawiono praw obywatelskich i honorowych, jak pierwotnie mylnie podaliśmy. Dowiadujemy się, iż dr P. natychmiast wniósł apelację od wyroku sądu okręgowego w Bydgoszczy.

Fortepiany na raty i aparaty radiowe na raty.

W ostatnich dniach policja bydgoska ujęła dwóch oszustów, którzy w różnych firmach bydgoskich nabyli aparaty radiowe na raty z zastrzeżeniem prawa własności do czasu spłaty ostatniej raty. Nabyte aparaty sprzedali następnie innym osobom po znacznie niższej cenie, wyrządzając tym samym szkody firmom.

Tak samo ujęto **20-letniego Franciszka Mocnego, zam. przy ul. Nowodworskiej 34,** który uprawiał podobny proceder z nabytymi na raty fortepianami. W jednej z bydgoskich firm Mocny „nabył" fortepian wartości 3000 zł, wpłacając gotówką 100 zł, a na resztę wystawił weksle krótkoterminowe. Gdy weksle poszły do protestu, firma zwróciła się do Mocnego po odbiór fortepianu, lecz jak się okazało, instrument spieniężył. Mocny odpowiadać będzie przed sądem za oszustwo.

———o———

— **Pułkownik-pilot Rudnicki prezesem Aeroklubu bydgoskiego.** W naszym mieście, stanowiącym ruchliwy ośrodek sportów lotniczych, odbyło się organizacyjne zebranie Aeroklubu. Utworzony klub funkcjonować będzie jako oddział Aeroklubu Pomorskiego. W wyniku zebrania organizacyjnego, w którym uczestniczył wiceprezes Aeroklubu Pomorskiego płk. pilot Gilewicz, wybrano radę klubu z gen. Chmurowiczem i zarząd Aeroklubu z prezesem płk. pilotem Rudnickim na czele.

Pokłosie niedzielne

W nocy z soboty na niedzielę karnawał w Bydgoszczy osiągnął swój punkt kulminacyjny. Ostatnia przecież już nadchodziła niedziela zapustna, wobec czego należało się oddać — słodkiemu szaleństwu karnawałowemu. I jaka to była noc! Niezapomniana dla wielu, którzy może nawiązywali kontakt na całe życie i niezapomniana dla tych, którzy świetnie bawili się na takich udałych balach, jak Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych w Resursie, prawników i ekonomistów w Dyrekcji Kolejowej, w Podchorążówce, leśników „Pod Lwem" i na „zapustach staropolskich" harcerstwa bydgoskiego w salonach kasyna oficerskiego. To były zabawy w stu procentach udałe i dlatego zasługujące na wyróżnienie.

Niejeden małżonek westchnął głęboko na widok tylu pięknych kobiet jakie znalazły się szczególnie na balu młodych kupców, zrzeszonych w nowej organizacji Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych, która potrafiła dzięki umiejętnej reklamie ściągnąć tak wielkie masy do sal Resursy Kupieckiej. Również w Podchorążówce i na balu prawników nasze panie bydgoskie wyglądały bardzo uroczo i pełne były wdzięku. Szczęścia zatem nie potrzeba szukać daleko; znajduje się tak blisko.

I jaki tam wszędzie był humorek! Humor mieli także fryzjerzy, którzy przyczynili się w pewnym stopniu do upiększenia pań i panów i z tego powodu właśnie interesik kwitnął. No, a jeżeli interes jako taki, znajdzie się i humor. Gorzej jednak z kelnerami. W pewnym najlepszym lokalu śródmieścia przez całą noc zarobili przeciętnie po trzy złote, ale i ci pocieszyli się tym, że kilku nic nie zarobiło, a orkiestra grała do pustych stolików. Gdzie indziej jednak było huczniej i weselej.

Dlatego też „Katzenjammer" był powszechny, a wiatr wschodni podczas popołudniowej przechadzki przyjemnie działał na ciężki ból głowy. Marzenia o wiośnie okazały się znowu przedwczesne.

Na razie jeszcze bawimy się. Jeszcze mamy czterdzieścicztery godziny czasu. Dziś na wencie w Resursie, a jutro znowu w Resursie u B. T. W.

Wielka kradzież mieszkaniowa.

W ub. sobotę pomiędzy godz. 6 a 7 po południu pewien nieznany złodziej łomem żelaznym wyłamał drzwi prowadzące do mieszkania **wdowy Idy Schmidt, zam. przy ul. 20 Stycznia 19,** wykorzystując krótką nieobecność właścicielki mieszkania. Złodziej splądrował szuflady szaf i zdołał zabrać cenną biżuterię, gramofon walizkowy i inne przedmioty ogólnej wartości **około 2000 zł.** Gdy pani Schmidtowa wróciła do domu, nie mogła dostać się do mieszkania, gdyż złodziej zamknął drzwi na łańcuch. Wskutek podniesionego alarmu ze strony właścicielki mieszkania, złodziej uciekł tylnymi drzwiami i schodami, nie zatrzymany przez nikogo. Zdenerwowany nagłą przeszkodą złodziej pozostawił odłożone już cenne futro karakułowe.

Sprawdzić wagę węgla sprzedawanego w koszach.

W ostatnim czasie coraz to liczniejsze są skargi mieszkańców na braki właściwej wagi węgla, sprzedawanego z wozów. Zauważono, że w koszu 50 kg brak niejednokrotnie do 10 kg węgla.

Z uwagi na to i ze względu na szerzący się okrężny handel węglami, uprasza Zarząd Miejski, aby mieszkańcy we własnym interesie nabywali węgiel z wozów dopiero po przekonaniu się, że kosz istotnie posiada właściwą wagę, aby więc domagali się zważenia węgla przed jego odebraniem.

O wszelkich w tym kierunku zauważonych właściwościach należy zawiadamiać właściwy komisariat policji państwowej, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Działalność Rodziny Weteranów.

Roczne walne zebranie Rodziny Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19.

(fra). Dnia 3 bm. w auli szkoły św. Trójcy przy ul. Kordeckiego odbyło się roczne walne zebranie Rodziny Weteranów. Zebranie zagaiła prezeska szambelanowa p. Górska słowem wstępnym i powitała przedstawicielkę zarządu głównego z Poznania p. Szyfterównę, oraz delegatów koła miasto i kolejarzy.

Na marszałka walnego zebrania powołano p. Szyfterównę, na sekretarkę p. Nowakową, ławnikami zostali pp.: Sikorska i Poniatowska.

Po sprawozdaniach prezeski, sekretarki, skarbniczki i różnych innych sekcyj, komisja rewizyjna przedstawiła zgodność ksiąg handlowych, na wniosek której zebranie uchwaliło całemu zarządowi absolutorium.

Zaznaczyć wypada, że sprawozdania wykazały, iż praca w Rodzinie Weteranów stała na wysokim poziomie organizacyjnym.

Nowy zarząd na rok przyszły jest następujący: prezeska w miejsce p. Górskiej która z powodu wyczerpania sił zrzekła się tej godności, została p. **Katorska,** członkami zarządu pp.: Mocerowska, Sadowska, Lewandowska, Nowakowa, Cholewińska i Nowacka.

———::———

— **Kursy pielęgniarskie.** W porozumieniu z ministerstwem opieki społecznej (departament zdrowia publicznego) urządza Katolicki Instytut Wychowawczy w Poznaniu dwumiesięczne kursy pielęgniarskie. Informacyj udziela Katolicki Instytut Wychowawczy w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 22. Termin nadsyłania podań do urzędu wojewódzkiego o dopuszczenie do egzaminu pielęgniarskiego upływa z dniem 20 kwietnia br.

— **Zakład złotniczo-rytowniczy Kindera w nowej siedzibie.** W tych dniach przeniesiony został znany w naszym mieście zakład złotniczo-rytowniczy firmy Kinder z dotychczasowej siedziby z ul. Dworcowej do nowego lokalu, mieszczącego się przy ulicy Gdańskiej 40 I p. Zakład złotniczo-rytowniczy firmy Kinder, istniejący już przeszło 55 lat i znany w całej Polsce, wykonuje zamówienia oraz wszelkiego rodzaju reperacje, pozłacanie i posrebrzanie biżuterii, złotych i srebrnych przedmiotów itd.

Jego Ekscelencja Przypadek.

Do banku wszedł człowiek skromnie odziany. Skierował się wprost do kasy i podał do zrealizowania czek na... 100.000 dolarów. Kasjer, zaniepokojny, zatelefonował do dyrektora, dyrektor — do banku, który wystawił czek. Wszystko w porządku.

— Skąd ma pan czek na taką sumę? — zapytano osobliwego klienta. Opowiedział historię o kapeluszu, który znalazł na ulicy. Nosił go kilka tygodni i przypadkiem dostrzegł pewnego wieczoru, iż z za opaski skórzanej wystaje różek papieru. Wyciągnął... czek.

Prawdziwa historia czeku zaczyna się od zgonu bogatego bankiera nowojorskiego, który przed śmiercią jeszcze kazał wystawić czek na 100.000 dolarów, włożył go, zwinąwszy w czwórnasób, za opaskę skórzaną swego starego kapelusza, który polecił wyrzucić na śmietnik. Przypadek, jak twierdził milioner, sprawi, że czek dostanie się wraz z kapeluszem w ręce potrzebującego.

Od chwili wyrzucenia na śmietnik kapelusz przechodził osobliwe koleje. Znalazł go śmieciarz i sprzedał zaraz za dziesięć centów handlarzowi starzyzny. Ten oczyścił stary kapelusz i sprzedał go za dwadzieścia pięć centów woźnicy z browaru. Woźnica zgubił go podczas bójki po pijanemu. Podniósł go, przywłaszczył sobie i nosił przez kilka dni stary żebrak.

Zatrzymany przez policjanta i prowadzony do aresztu, rzucił kapelusz do skrzyni ze śmieciami. Tu przeleżał kapelusz kilka dni, by znaleźć się w rękach ulicznego sprzedawcy sznurowadeł. Ale ekscelencja przypadek nie pozwolił mu na zagrzanie miejsca. Sprzedawca podarował kapelusz swemu chrześniakowi, ten zaś zgubił go podczas jazdy na gapę w kolei podziemnej.

Tak trwała wędrówka doczesna cennego kapelusza okrągłe siedem miesięcy. Wreszcie trafił do rąk ostatniego posiadacza, skromnego zamiatacza ulic. Służył mu wiernie i wytrwale przez kilka tygodni. Aż pewnego wieczoru gdy właściciel zabrał się do zdejmowania mocno już zniszczonej wstążki, dostrzegł, iż z za skórzanej opaski wewnętrznej wystaje różek białego papieru. Pociągnął zań i znalazł — czek.

Tak działał Jego Ekscelencja przypadek z woli milionera amerykańskiego.

Tak samo przypadek tylko zadecyduje, komu z pośród posiadaczy losów przypadną liczne wygrane w rozpoczynającym się 18 lutego ciągnieniu pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej.

Z rocznego walnego zebrania Tow. śpiewu „Dzwon".

Wśród chórów świeckich, pracujących na niwie śpiewaczej, wymienić należy Tow. Śpiewu „Dzwon", pod wypróbowaną batutą niestrudzonego dyrygenta p. **Lampkowskiego.** Jak obfity był plon pracy w roku 1936 wykazało walne zebranie, które odbyło się 26 stycznia w szkole św. Trójcy.

Ze sprawozdań członków zarządu wynikało, że tow. starało się nie tylko o podniesienie liczebności członków, lecz także o poziom artystyczny. Dobra gospodarka skarbnika p. **Cyry** wykazała poważne plusy. Wszystkie sprawozdania jak i wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, przyjęto bez dyskusji.

Nowy zarząd tworzą pp.: **Wittstock** — prezes, Płotka — wiceprezes, K. Raczyński sekretarz, A. Śmierzewska — zast. sekr., Cyra — skarbnik, Cegielski — gospodarz, Borowiak — bibliotekarz (po raz czwarty), Nowicki — zast. bibliotekarza, Kilichowska i Olejnik — kontrolerzy lekcyj, W. Ziółkiewicz — chorąży, E. Ziółkiewicz — zast., Śmierzewska i Adamska — przyboczne.

Komisję rewizyjną tworzą pp.: Kuberówna, Zielińska i A. Lampkowski. Radni: pp. Holasówna, Moraczewska i Kaczmarek.

Po ukonstytuowaniu się zarządu i pięknym przemówieniu marszałka zebrania p. Jaworskiego, przewodnictwo przejął prezes p. Wittstock. Następnie składano życzenia, m. in. p. E. Duszyński z „Echa" w pięknych i serdecznych słowach zachęcił drużynę do dalszej owocnej pracy. Po odśpiewaniu dwóch pieśni zebranie zakończono.

PROGRAMY RADIOWE

Wtorek, 9 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,25:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): obrazek p. t. „Piotruś i cyferki" — Elżbiety Kałużyńskiej. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Koncert południowy w wyk. orkiestry dętej huty „Pokój" w Nowym Bytomiu pod dyr. Józefa Kalisza (z Katowic). **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** Programy lokalne. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** Skrzynka P. K. O. **16,30:** VII audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe Beethovena". W programie sonata VII c-moll op. 30 nr. 2. **17,00:** „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w oprac. M. Kuncewiczowej. **17,15:** Koncert łódzkiej orkiestry salonowej pod dyr. T. Rydera (z Łodzi). **18,00:** „Wyjazd do ślubu" — fragment z „Wesela na Kurpiach" ks. Skierkowskiego w wyk. kurpiowskiej grupy powiatowego Zw. Młodej Wsi w Łomży wspólnie ze szkołą rolniczą w Skupiskach pod kier. Jana Żelaznego. **18,20:** Pogadanka aktualna. **19,20:** „Międzypusty, zapusty — nie chcemy jeść kapusty", audycja muzyczna w oprac. St. Wasylewskiego (z Poznania). **20,00:** „Nie tak prędko, panie Drucik" — skecz Jana Tyszkiewicza. **20,15:** Roman Palester: „Kuligiem do morza" — fantazja na tematy polskie. Wyk.: orkiestra i chór P. R. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego oraz soliści. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** „W ostatni dzień karnawału" — gra do tańca mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, refreny śpiewają: Anthea van Weck i „Czwórka radiowa". **22,30:** Programy lokalne. **23,00** do **24,00:** Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club" w Warszawie.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka lekka w wyk. małej orkiestry P. R. z Warszawy. **12,50:** Pomorska gazetka rolnicza. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Życie kulturalne Pomorza. **15,40:** Powiastki i melodie dla dzieci (płyty). **16,00:** „Król lubawskich Polaków — dr Teofil Rzepnikowski", odczyt wygłosi Marian Magdański. **18,40:** Parnas muzyczny — VI audycja. Claude Debussy — mistrz palety dźwiękowej (płyty). **19,05:** Program na jutro. **22,30:** „Płyta za płytą" — muzyka taneczna — z Warszawy.

ZAGRANICA.

Beromuenster. 19,40: Koncert orkiestrowy. **Lahti. 19,40:** Muzyka taneczna. **Praga. 19,20:** Kabaret karnawałowy. **Wiedeń. 19,30:** „Księżniczka czardasza", operetka Kalmana. **Deutschlandsender.** „Księżniczka karnawału" operetka radiowa W. Hahna. **Frankfurt. 20,10:** „Książę karnawału na fali 251", wesoła audycja z płyt. **Hamburg. 20,10:** „Karnawał na fali 331,9" — wielki wieczór karnawałowy. **Lipsk. 20,10:** Wielki radiocyrk karnawałowy. **Sottens. 20,35:** Koncert nadzwyczajny. **Sztutgart. 20,10:** Wielki wieczór niespodzianek — Ostatki. **Wrocław. 20,10:** Wielki wesoły wieczór karnawałowy. **Bruksela flam. 21,00:** Koncert ork. symf. i solistów. **Paris PTT. 21,30:** Koncert symf. **Królewiec. 22,40:** Muzyka tan. i wesołe produkcje. **Lyon. 22,00:** Muzyka cygańska. **Rzym. 22,00:** Wesołe melodie. **Tuluza. 23,15:** Muzyka rozrywkowa. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Zł 3.— p. Gebler Leon, Grunwaldzka 98 i wzywa pp.: Józefa Eliasza, Promenada 12; Stanisława Eliasza, Pierackiego 15; Bronisława Stobbego, Grunwaldzka 98; Jana Rucińskiego, [illegible] 40; Ludwika Budziaka, Średnia [illegible]ka Westerna, Łokietka 26; Edwarda Kowal[illegible]kiego, Kościuszki 48; Antoniego P[illegible] Cmentarna 26; Franciszka Kaczmark[illegible] Potockiego; Borgula, Gołębia 71; Ol[illegible]a Piotra, Pijarów 9; Franciszka K[illegible]a, Kwiatowa 3; Senkowskiego, G[illegible]zka, zakł. fryzjerski; Mariana Mn[illegible]ego, Grunwaldzka, zakład fryzjerski.

Kronika radjowa.

Najbliższe audycje ze studia bydgoskiego.

Czwartek, dnia 11 lutego godz. 18,20 do 18,45. Utwory na skrzypce i fortepian w wykonaniu Franciszka Kaźmierczaka i Heleny Stefaniakówny: 1. L. v. Beethoven: Sonata op. 12 nr. 1 D-dur, 2. L. v. Beethoven: ukł. Fr. Kreisler: Rondino, 3. W. A. Mozart: menuet D-dur.

Niedziela, dnia 14 lutego godz. 9 do 10,40. Transmisja nabożeństwa z kościoła farnego. Mszę św. celebruje ks. kanonik Józef Schulz. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór parafialny kościoła farnego pod dyr. Engelberta Mulorza.

Środa, dnia 17 lutego godz. 19,20 do 19,50. Muzyka kameralna: L. v. Beethoven: Trio smyczkowe op. 9 nr. 2. a) Allegretto, b) Andante quasi Allegretto, c) Menuetto-Allegro, d) Rondo-Allegro w wykonaniu Haliny Wojciechowskiej — skrzypce, Alfonsa Röslera — altówka i Zdzisławy Wojciechowskiej — wiolonczela.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Walne zebranie Chrz. Związku Pracowników Miejskich w Bydgoszczy.

Dnia 22 stycznia odbyło się w hotelu „Lengning" walne zebranie **Chrz. Związku Pracowników Miejskich,** które przy udziale przeszło 200 członków zagaił prezes **p. Tykwiński** słowami „Szczęść Boże!". Po przyjęciu porządku obrad, za zgodą zebranych wybrano na przewodniczącego zebrania wiceprezesa Z. O. p. **Wencla,** który powołał do pióra **p. Edmunda Lewandowskiego,** a na ławników **pp. Sławickiego i Świerkowskiego.**

Ze sprawozdań członków zarządu (pp. prezesa **Tykwińskiego,** sekretarza **Wincka** i skarbnika **Bygera)** wynika, że związek w roku 1936 dzięki niezwykłej sprężystości zarządu i karności wszystkich członków zdołał zwalczyć cały szereg trudności, podrywających egzystencję pracowników miejskich.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, wybrano nowy zarząd w składzie następującym: Prezesem został ponownie p. **Tykwiński,** zast. pp. **Kałdan** i **Niedzielski,** sekretarzem p. **Wincek,** zast. p. **Rzentkowski,** skarbnikiem został p. **Woźniak.** Komisję rewizyjną tworzą pp. **Moryson, Karnowski i Świerkowski,** poczet sztandarowy pp. **Morzyński, Raniszewski i Wojdylak.**

Następnie powołał przewodniczący nowo wybrany zarząd do swej czynności, wyrażając w imieniu zarządu okręgowego nadzieję, że jego praca przyniesie organizacji i jej członkom w przyszłości jeszcze dalsze błogosławione skutki.

Nowo wybrany prezes p. **Tykwiński,** obejmując kierownictwo zebrania, wezwał obecnych do zgodnej współpracy organizacyjnej. (Nadmienić wypada, że mimo trudnych warunków, związek rozwija się pomyślnie; w okresie sprawozdawczym zdobył dużo nowych członków).

W wolnych głosach zdał sekretarz okr. p. **Nowakowski** sprawozdanie z odbytych konferencyj, po czym po omówieniu jeszcze szeregu spraw wewnętrzno-organizacyjnych zamknął prezes **Tykwiński** zebranie słowami „Szczęść Boże!"

Obrady walnego zebrania Chrz. Zw. Pracowników Miejskich stały na bardzo wysokim poziomie. Cechowała je promieniująca pewność, że pracownik miejski pod sztandarem Ch. Z. Z. kroczy po najlepszej drodze skutecznej obrony materialnych i moralnych swoich interesów.

Z pracy Kół Przyjaciół Harcerzy

w Bydgoszczy.

W dniu 28 stycznia br. Koło Przyjaciół Harcerzy 24 druż. harc. im. Kaz. Wielkiego odbyło swoje roczne walne zebranie. Przy licznie wypełnionej harcówce prezes p. Rost zagaił zebranie w obecności p. kierownika szkoły Muntzla oraz pp. nauczycieli Śmierniaka i Strzyżewskiego. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. nauczyciela Śmierniaka. Po obszernym sprawozdaniu z działalności koła za rok 1936, złożonym przez stary zarząd, przewodnicząca komisji rewizyjnej p. Kowalska odczytała protokół z rewizji ksiąg. Absolutorium zarządowi udzielono jednogłośnie.

Po okolicznościowych przemówieniach przystąpiono do wyboru zarządu. Prezesem wybrano powtórnie p. Rosta, zastępcą p. Bochockiego, sekretarzem p. Raczyńskiego, zast. p. Kowalską, skarbnikiem p. Musielecką. Komisję rewizyjną tworzą: p. Zamorowski, p. Głowik, p. Burkowa, zast. pp.: Zielińska i Skojowa. Gospodarzami inwentarza pp.: Poczekajowa, Kamińska, Brywczyński.

Towarzystwo Obywateli i Miłośników Jachcic

pod nowym sterem.

Odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa Obywateli i Miłośników Jachcic. Zebranie zagaił współzałożyciel i długoletni prezes starszy asesor kolejowy p. Popławski.

Ze sprawozdań złożonych przez pp.: Popławskiego, Janosa i Strupagiely okazało się, iż praca zarządu, a w szczególności zabiegi nad przeprowadzeniem niezbędnych ulepszeń inwestycyjnych zostały w dużej części zrealizowane. Pobudowano nową szkołę, oświetlono i ulepszono niektóre ulice (o lepsze oświetlenie proszą mieszkańcy ul. **Szamarzewskiego), rozpoczęto budowę ulicy wzdłuż Brdy,** jako najkrótszej komunikacji z śródmieściem, **rozpoczęto budowę mostu łączącego Jachcice z Czyżkówkiem.**

Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej, p. Lewickiego, udzielono zarządowi pokwitowania, a ponadto uchwalono złożyć na ręce prezydenta miasta p. Barciszewskiego serdeczne podziękowanie i wyrazy uznania mieszkańców Jachcic za pieczołowitość i dbałość o rzeczową rozbudowę przedmieścia.

Do nowego zarządu na rok 1937 powołano nowy komplet w składzie: **prezes — p. Kilichowski,** zastępca — p. Bachorz, sekretarz — p. Gładykowski, skarbnik — p. Kołacki (senior).

Z przykładnym zapałem uchwalono przystąpić do założenia w Jachcicach bibliotek, dla użytku mieszkańców Jachcic, a w szczególności młodzieży pozaszkolnej.

Z wydatną pomocą w tym kierunku pośpieszył kierownik szkoły p. Momot, dając miejsce i odpowiednią szafę w szkole na umieszczenie biblioteki. Obecni na zebraniu członkowie obiecali zasilić bibliotekę posiadanymi książkami, a towarzystwo wyasygnuje z kasy niezbędne na zapoczątkowanie środki.

Z tego miejsca apelujemy do wszystkich mieszkańców Jachcic, aby bibliotece tej śpieszyli z pomocą, dając posiadane w domu książki. Książki te należy składać na ręce **prof. Albrychta, ul. Ludwikowo 24.** Wspólnym wysiłkiem stworzymy czytelnię, która niewątpliwie będzie wysoce użyteczną dla wszystkich.

W wolnych głosach p. Sempołowicz uzasadnił konieczność utrzymania konsekwentnej walki z żydostwem. W tej sprawie wypowiedziało się wielu członków a opinia wszystkich była jednomyślną, aby w walce utrzymać twardą, bezwzględną linię.

Uczucie zdumienia wywołała wiadomość, jakoby na Jachcicach przy ul. Zakątek miał zamieszkać żyd. Jeśli wiadomość ta okaże się prawdziwą, to mieszkańcy Jachcic rozpoczną bezwzględny bojkot tego, kto wpuścił żyda do Jachcic. Jachcice są i będą czysto polskie! Niech się tu nie pcha żaden gudłaj, bo może tego żałować!

—::—

Bekoniarnia w Kościerzynie.

Ministerstwo rolnictwa zleciło Pomorskiej Izbie Rolniczej sprawę organizacji rolniczej przetwórni mięsnej w Kościerzynie. Zgodnie z tym zleceniem odbyło się posiedzenie w Pomorskiej Izbie Rolniczej pod przewodnictwem prezesa Jana Donimirsikego. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele rolnictwa terenów zainteresowanych oraz delegaci ministra rolnictwa, wojewody pomorskiego, Banku Rolnego w Gdyni i Grudziądzu. W wyniku narad został powołany komitet organizacyjny, mający na celu utworzenie spółdzielni rolniczej w Kościerzynie, która przejmie kontyngent bekonowy dotychczasowy oraz zajmie się przetwórstwem mięsnym na terenie powiatów północnych.

Na Fundusz Obrony Narodowej

wpłacili w dalszym ciągu w K. K. O. miasta Bydgoszczy: 253) Józefa Fischoederowa 25 zł, 254) Stanisław Bronikowski 50 zł, 255) Jerzy Tyszkiewicz 100 zł, 256) Franciszek Brenner 19 zł, 257) Bronisław Czara 20 zł, 258) J. i W. Wachowie 20 zł, 259) Wilhelm Schmidt 20 zł, 260) Adolf Tugemann 150 zł, 261) B. Sobieralski 23 zł, 262) Stanisław Ziętak 27 zł, 263) Marchlewska 20 zł, 264) M. Seifert 25,50 zł, 265) Meng 28,50 zł, 266) G. Krüger 38,25 zł. 267) B. Sikorski 40 zł, 268) I. Ick 40 zł, 269) B. Jączkowski 20 zł, 270) J. Henning 26 zł, 271) Karol Schutz 31 zł, 272) A. Matecka 45 zł, 273) A. Knopf 32 zł, 274) F. Meyen 27 zł, 275) Augustyn Wieczorek 25 zł, 276) B. Kentzer 22 zł, 177) E. Bendt 33 zł, 278) dr Maryński 20 zł, 279) „Białe Orlęta" Szwederowo 10 zł, 280) personel firmy „Distributia" (raty za październik i listopad) 77,31 zł, 281) personel firmy Be-De-Te II rata 44,27 zł, 282) personel firmy Pilaczyński i Ska, ul. Gdańska, II rata 20,99 zł, 283) robotnicy firmy A. Jaworski 102 zł, 284) urzędnicy publ. szkoły dokształcającej zawodowej nr. 1 — 27 zł, 285) Deutscher Schulverein 37 zł, 286) Państwowy Zarząd Wodny 50 zł, 287) Gmina Ewangelicka 30 zł, 288) Koligacja św. Ducha 25 zł, 289) lokatorzy domu przy ulicy Grunwaldzkiej 41 — 22,86 zł, 290) lokatorzy domu przy ul. Dworcowej 67 — 27,50 zł. 291) lokatorzy domu przy ul. Marcinkowskiego nr. 11 — 55,70 zł, 292) kino Rewia 30,90 zł, 293) firma F. Witte i M. Radziński 50 zł, 294) firma „Vistula" 30 zł.

Obligacjami 6% Pożyczki Narodowej wpłacili: 295) kino Apollo (Aleksander Kułaszko) 50 zł, 296) Pietrowa Marta 50 zł. 297) Karol Kock 100 zł, 298) Bronisław Gąsiorowski 100 zł. 299) Adolf Tugemann 200 zł, 300) Juliusz Reeck 50 zł.

Obligacjami 4% Pożyczki Konsolidacyjnej: 301) kino Apollo (A. Kułaszko) 50 zł.

—::—

Powstańcy i Wojacy placówki „orkiestra".

Po odegraniu przez orkiestrę marsza wielkopolskiego, zagaił walne zebranie prezes Kędzierski hasłem „Wolność!" Do zarządu wchodzą panowie: Kędzierski — prezes, Baranowski — wiceprez., Ritter — sekretarz, Trepczyński — zast., Królak — skarbnik, Musiałowski — zastępca dyrygenta i Siudziński — bibliotekarz.

Przedstawiciele wszystkich placówek Związku Powstańców i Wojaków z miasta Bydgoszczy składali zarządowi życzenia dalszej owocnej pracy.

Krwawa masakra

na zabawie karnawałowej w Grudziądzu.

Grudziądz, 8. 2. (tel. wł.). Z soboty na niedzielę odbywała się w miejscowym Domu Żołnierza zabawa karnawałowa Zw. Podoficerów Rezerwy, którą zmąciła krwawa burda, powstała w narazie nieustalonych okolicznościach. Jak zdołaliśmy stwierdzić, bójka odbywała się przy użyciu białej broni (noże), przy czym 24-letniemu **Henrykowi Nowaczyńskiemu,** z zawodu piekarzowi, zam. przy ul. Prezydenta Mościckiego 16, rozpruto brzuch. Kuzyn jego, 23-letni uczeń szoferski **Zygmunt Rutkowski** (również Prezydenta Mościckiego 16), ugodzony został nożem niebezpiecznie w okolicę serca. Lżejsze rany odnieśli 22-letni **Jan Rutkowski** (Prez. Mościckiego 16) i 21-letni fryzjer **Mieczysław Kłuciński** (Trzeciego Maja 8).

Krwawa masakra miała miejsce pomiędzy godz. 5-tą a 5,30 nad ranem. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło pławiące się we krwi ofiary do szpitala miejskiego. **Nowaczyński,** któremu wypłynęły wnętrzności, **zmarł w drodze do lecznicy.** Stan Zygmunta Rutkowskiego jest bardzo groźny. W ciągu niedzieli nie odzyskał on przytomności i walczy ze śmiercią. Jana Rutkowskiego, który — jak już rzekliśmy — odniósł lżejsze obrażenia, uda się przypuszczalnie (jeżeli nie nastąpią jakieś komplikacje) zachować przy życiu, Kłuciński, po zaopatrzeniu w szpitalu, udał się o własnych siłach do domu.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, śledztwem kieruje z ramienia urzędu prokuratorskiego p. podprok. Kaczanowski.

Kącik esperancki.

IX. brazylijski kongres esperancki.

Oprócz kongresów powszechnych, ogólnoesperanckich, które odbywają się co roku w innym kraju, wielkie znaczenie mają także kongresy krajowe. Jak pierwsze są przeglądem sił esperanckich, prawdziwym świętem wewnętrznym idei esperantyzmu oraz środkiem popularyzacji tego języka, tak te ostatnie są poświęcone przeważnie naradom, dotyczącym propagandy krajowej.

W Polsce, gdzie ruch esperancki bije bardzo słabym tętnem, kongresy krajowe, których było dotychczas siedm, z reguły nie mają wielkiego powodzenia. Inaczej rzecz ta przedstawia się zagranicą, w państwach takich jak Anglia, Holandia, a nawet Brazylia, gdzie w dniach od 12—17 listopada 1936 r. odbył się w mieście Rio de Janeiro 9-ty kongres esperancki pod wysokim protektoratem dra Getulio Vargas, prezydenta Brazylii. Komitet lokalny składał się z najpoważniejszych osobistości, członków rządu, uczonych i pedagogów. W kongresie wzięli udział wszyscy esperantyści oraz wielka ilość nie-esperantystów, reprezentujących ogółem 23 towarzystwa, prócz tego 11 prezydentów brazylijskich państw wysłało na kongres swoich przedstawicieli.

Ministerstwo spraw zagranicznych z własnej inicjatywy użyczyło dla kongresu wspaniałych apartamentów pałacu ministerialnego, gdzie odbywały się zebrania oraz gdzie urządzono wielką wystawę esperancką. Kanclerz, zwany „ambasadorem pokoju", osobiście przewodniczył na jednym zebraniu. Drukarnia państwowa na koszt ministerstwa wydała piękny przewodnik po esperancku i również bezpłatnie wydrukowała ogromną ilość zaproszeń i programów na kongres. Minister komunikacji dał zezwolenie na bezpłatne przesyłanie w ciągu dwu miesięcy komunikatów telegraficznych o kongresie. Poczta brazylijska wydała nowy znaczek z tekstem esperanckim z okazji 9-tej wystawy krajowej w Rio de Janeiro, a prócz tego specjalny znaczek z esperancką gwiazdą wśród narodowych sztandarów świata na pamiątkę kongresu. Uczestnicy odbywali wycieczki bezpłatnie, których koszta pokrywał komitet.

Esperantyści brazylijscy byli zachwyceni organizacją, gdyż dotychczas żaden jeszcze kongres krajowy nie znalazł u oficjalnych czynników takiego poparcia moralnego, nie wzbudził tak szczerej sympatii u władz, jak również nie zyskał tak wydatnej pomocy materialnej ze strony rządu, jak ten kongres. Gdy się czyta te sprawozdania, jak cudowną bajkę, mimowoli doznaje się radości, a zarazem i smutku, że polski wynalazek święci coraz większe triumfy u obcych, podczas gdy u swoich nie znajduje najmniejszego uznania i zrozumienia.

Prof. Sygnarski.

Samobójstwo emeryt. urzędnika.

Wczorajszej niedzieli o godz. 4 po poł. znaleziono wiszące na drzewie w lesie przy ul. Kujawskiej zwłoki emerytowanego urzędnika państwowego **Władysława Leszczyńskiego, zam. przy ul. Niziny 9.** Przywołany lekarz stwierdził jedynie zgon. Przyczyną samobójstwa były prawdopodobnie ciężkie warunki materialne.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 7. II. 37 r.

Zboża

Żyto 00,00 23,25—23,50; pszen. standart. 27.25—27,50 owies 19 75—20,00; jęcz. browarowy 25,50—27,00; jęcz. 661—667 g/l. 23.50—24.00 jęcz. 643—649 g/l 23.25—23 50; jęcz. 620,5—626,5 g/l 22,25—22,50;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 gat 0—50% wł. w. 35,75—36,25 gat. I. 0—65% wł. w. 34 25 - 34.75. gat. II 50—65% wł w. 28.25—29,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł.w. 28,00—28,75; mąka pośl. ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gt. I. wyciągowa 0—20% wł. w. 45,25—46.75; gat. IA 0—45% wł. w. 44,25—44.75 gat IB 0—55% wł. w. 43,50—44,00; gat. I C 0—60% wł. w 42,75—43,25; gat. I. D. 0—65% wł. w. 42.00—42,50; gat. IIA 20.—55% wł. w. 37.50—38,50; gat. IIB 20—65% gat. w. 37,00—38,00, gat. IIC 45—55%; wł. w 36,00—37.00 gat IID 45—65% wł. w. 35,25 - 36,25; gat. IIE 55—60% wł. 34,00--35,00; gat. IIF 5—65% wł. w. 31,00—31 50 gat. II. G. 60—65% wł. w 30,00—30,50; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 33,00—33,50; Otręby żytnie wymiał stand. 16.75—17,00; Otręby pszenne miałkie 16,75—17,25; Otręby pszen. średnie 16.50—17 00; Otręby pszen. grube 17,25—17,50; Otręby jęczmienne 17,50—18,00

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 21 00—25,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 20,00—21,00; wyka 19,50—21,00; peluszka 21.00—22,00; łubin niebieski 12,00—13,00; łubin żółty 13,00—14,00 seradela 20,00—23,00;

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 51,00—52,00; rzepik zimowy bez worka 46 00—48,00; mak niebieski 62,00—65,00 siemię lniane 44,00—46,00; gorczyca 27,00—29,00; koniczyna biała 90,00—125,00; koniczyna czerw. surowa 90,00—110,00; koniczyna czyszczona 97% 130,00—140,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 25,00—25,50; makuch rzepakowy 20,50—21,00; makuch słonecznikowy 40/42% 26,00—27,00; śrut soja 00 00—00.00; wytłoki suszone 8,50 9 00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0.00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 19,50—20,00; słoma żytnia luzem 0,00 0,00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 4,50—5,50; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6,00 Ogólne usposobienie: stałe.

Bank Polski płacił w dniu 8. 2. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26½
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	25,79
franki szwajcarskie	120,45
franki francuskie	24,53
belgi belgijskie	88,85
liry włoskie	23,50
floreny holenderskie	288,70
korony czeskie	16,—
szylingi austriackie	93,50
marki niemieckie	120,—
guldeny gdańskie	99,80

Śledztwo w aferze Parylewiczowej przenosi się do Warszawy.

Kraków, 8. 2. (Tel. wł.). Podobno w najbliższych dniach wyjeżdża do Warszawy sędzia apelacyjny do spraw szczególnej wagi dr. Korusiewicz, który prowadzi śledztwo w aferze Parylewiczowej. Podróż sędziego Korusiewicza wiąże się z przesłuchaniem w charakterze świadków szeregu osób, zajmujących wybitne stanowiska w stolicy. Z faktu tego, że pobyt p. Korusiewicza w Warszawie potrwa koło tygodnia, wysuwa się wnioski, iż ilość przesłuchań [illegible] dnie ich znaczenie dla całokształtu dobiegającego końca śledztwa jest wielkiej wagi.

7 bm. rozpoczął się w Moskwie światowy kongres bezbożników.

W dniu 7. bm. odbył się w Moskwie światowy kongres bezbożników, na który mają przybyć 1600 delegatów z 46 różnych państw.

Z okazji powyższego zjazdu na terenie całej Rosji sowieckiej rozdano w kilku milionach egzemplarzy różnego rodzaju ulotki propagandowe. W ulotkach tych figuruje m. in. następujące oświadczenie Dimitrowa, jednego z najbardziej czynnych członków Kominternu:

„Celem naszym jest całkowite niszczenie. W walce naszej nie powinniśmy używać jako środków ani przemówień, ani książek. Trzeba wołać: do broni i demolować kościoły i klasztory. Na ruinach starego świata komunizm wzniesie dopiero gmach prawdziwego socjalizmu"!!!...

Wielki statek włoski zatonął.

Berlin, 8. 2. (PAT) Na morzu panuje niepewna pogoda. Burza, mgły, a u wybrzeży kry lodowe utrudniają żeglugę. Ze Sztokholmu nadeszła wiadomość, że **parowiec włoski „San Matteo 4" o pojemności 8 tys. ton z 40-tu ludźmi załogi prawdopodobnie zatonął.** U południowych wybrzeży Szwecji znaleziono na morzu **rozbitą łódź i dwa koła ratunkowe z nazwą tego okrętu.** Losy załogi są **nieznane.**

Nocy dzisiejszej w Kilonii wskutek silnej kry lodowej, urwał się z kotwicy statek sygnałowy „Kiel". Załoga zażądała przez radio pomocy. Dzięki energicznej akcji jednego z holowników portowych, zagrożony statek **udało się wyprowadzić z niebezpieczeństwa.** Załoga nie poniosła żadnego szwanku.

Zw. Reemigrantów z Niemiec.

W Bydgoszczy odbyło się walne zebranie miejscowego koła Związku Reemigrantów i Optantów. Marszałkiem walnego zebrania wybrano p. Paluszkiewicza. Sprawozdania z działalności całorocznej zdawali członkowie zarządu. Wyniki pracy mimo ciężkich warunków były dobre, to też ponowny wybór zarządu nie nastręczył trudności. Pozostają nadal p. Stanisław Stróżyński prezesem, Adam Bągorski — wiceprezesem, Marcin Wieszczeczyński — sekretarzem, Antoni Pasterski — skarbnikiem. Komisję rewizyjną tworzą: Michał Bonin, Krzyżaniak Wojciech i Helena Szafrańska.

Dwa nieszczęścia w kopalni.

Filar przygniótł 7 górników.

Katowice, 8. 2. (PAT). W nocy z soboty na niedzielę wydarzyła się na kopalni „Giesche" w Nikiszowcu, pod Katowicami katastrofa. **Na głębokości 450 m zawalił się filar. Siedmiu pracujących tam górników zostało zasypanych.** Wszczęto natychmiast akcję ratunkową, w wyniku której 5 robotników odkopano, natomiast **dwóch poniosło śmierć.** Zwłoki obydwu zasypanych wydobyto wczoraj wieczorem. Wstępne dochodzenia wykazały, że przyczyną katastrofy był silny wstrząs.

Trzej górnicy wpadli do 200-metrowej głębiny.

W Nowym Bytomiu w kopalni „Wanda", wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą trzy ofiary w ludziach. Trzech robotników: Wilhelm Błażyna, Augustyn Szczęsny i Emanuel Bujdoł zajęci byli pracą na pomoście szybu przy zakładaniu kierownicy. Nagle runęły bryły lodu, powodując załamanie się pomostu. Błażyca, Szczęsny i Bujdoł spadli do szybu, głębokiego na 200 m i ponieśli śmierć. Wydobyto na wierzch zmasakrowane zwłoki trzech ofiar.

100 zł nagrody

za wykrycie sprawców.

Życie polityczne, społeczne kształtuje się u nas w Polsce niewesoło. Jakiejkolwiek dziedzinie tego życia się przyjrzymy, wszędzie **spostrzec niestety musimy nienormalności,** na które wskazywać, naprawy których domagać, sprawców ich gromić musi prasa. Jasne więc, że na swej niewdzięcznej drodze krytyki **napotyka na duże przeszkody** czy to w postaci konkurujących efemeryd prasowych, których nieuczciwość piętnować dopiero musi sąd państwowy, czy też w postaci wybryków niepoczytalnych **łobuzów, nasyłanych przeważnie przez w cieniu stojących inspiratorów,** a dokonujących „kulturalnego" (wschodem zalatującego) dzieła „zniszczenia".

W pierwszym wypadku mamy na myśli napaść „Polski Zachodniej" wychodzącej w Katowicach na znanego dziennikarza red. Mackiewicza z „Słowa" wileńskiego za jego wypowiedzenia w sprawach śląskich. Sąd skazał redaktora sanacyjnej „Polski Zachodniej" na 6 miesięcy więzienia.

W drugim wypadku wspomnieć nam wypada o „napaści" (przy użyciu roztworu smołowego) na realności naszego wydawnictwa.

W nocy mianowicie z piątku na sobotę (6 bm.) niewykryci dotąd opryszkowie rzucili 3 żarówki, napełnione roztworem smołowym, na ściany naszych gmachów, (przypomina to owo przysłowiowe rzucanie się z motyką na słońce). **Domyślamy się oczywiście, gdzie szukać należy właściwych sprawców, którym nie w smak jest prowadzona przez pismo nasze kampania,** nie mniej jednak, by ułatwić dzielnej naszej policji państwowej zadanie, wyznaczamy **za wykrycie owej szajki nagrodę w postaci 100 zł.**

Wytępić należy z korzeniami tego rodzaju „zwyczaje polemiczne".

Odbudowa organizacji kościelnej w Hiszpanii.

Paryż. (KAP) Korespondent wychodzącego w Saragosie dziennika „El Noticiero" uzyskał niedawno u przebywającego chwilowo w Pampelunie prymasa Hiszpanii kardynała Gomá y Tomas wywiad na temat odbudowy kościołów i życia religijnego w tym zniszczonym wojną domową kraju.

Niemożliwą jest dziś rzeczą — mówił kardynał Gomá y Tomas — ustalić, ilu księży i zakonników zginęło z ręki czerwonych. Według oceny kardynała **liczba ofiar z pośród duchowieństwa wynosi 4—5 tysięcy osób.** Stawia to Kościół w Hiszpanii wobec poważnego problemu, jak zapewnić wiernym dostateczną opiekę duszpasterską. Przed 18 lipca r. ub. Hiszpania posiadała ogółem ok. 35 tysięcy księży i zakonników, mniej więcej równomiernie rozsianych po całym kraju. Ponieważ obecne straty w duchowieństwie w poszczególnych diecezjach nie są jednakowe, bowiem np. w archidiecezji toledańskiej zabito 150 kapłanów, z czego na samo Toledo przypada 80, konieczną będzie rzeczą, by diecezje mniej poszkodowane pospieszyły z pomocą diecezjom bardziej pozbawionym kapłanów. Trudno będzie jednak i wtedy rozwinąć prawidłowe duszpasterstwo, wobec czego wziąć trzeba pod uwagę jak największe wykorzystanie pomocy techniki, przede wszystkim komunikacji samochodowej, motocyklowej, rowerowej itp.

Co się tyczy odbudowy zniszczonych świątyń, prymas Hiszpanii sądzi, że przykładem służyć tu może odbudowa kościołów we Francji i Belgii po wojnie. Oczywiście, nie można się łudzić, by nowe świątynie godnie pod względem zewnętrznym zastąpiły dawne, dziś zrujnowane, na to potrzeba bowiem całych wieków, ale wystarczy jeśli nowe budynki odpowiadać będą potrzebom kultu. Możność wznowienia nabożeństw idzie bowiem przed możliwościami restauracji dzieł sztuki.

Wywiad zakończył kardynał Gomá y Tomas słowami:

„Nastrojony jestem optymistycznie. Ufam w Opatrzność i wierzę w Hiszpanię. Zwycięstwo jej będzie początkiem końca komunizmu w Europie i na całym świecie".

Niemcy przywiązują dużą wagę do popularyzacji lotnictwa.

Celem udostępnienia szerokim masom możności korzystania z komunikacji lotniczej, a z drugiej strony udostępnienia lotnictwa turystycznego dla obcokrajowców, plan lotów niemieckich linij lotniczych na rok 1937 przewiduje zwiększenie komunikacji w niedziele oraz do miejscowości kąpielowych. Komunikacja niedzielna będzie prowadzona regularnie między Berlinem a Sztokholmem, Malmö, Moskwą, Warszawą i Poznaniem, Gliwicami, Wiedniem, Rzymem, Szwajcarią i Hiszpanią, Frankfurtem nad Menem, Hamburgiem i Brukselą. Prócz tych linij, zostaną uruchomione nowe połączenia, dwa do Monachium, Londynu i Kopenhagi, trzy do Halle, Lipska. Frankfurt nad Menem będzie połączony z Amsterdamem i Mediolanem oraz Rzymem, Hamburg z Oslo, Göteborgiem i Kopenhagą, a nadto Londynem i Amsterdamem.

Tragiczna śmierć woźnicy.

Mogilno. (mk) Późnym wieczorem wracał z Inowrocławia do Trzemeszna woźnica firmy Fritz, **Franciszek Borecki.** Przy przejeździe przez tor kolejowy opodal wsi Jeziorki pod Strzelnem konie spłoszone sygnałem parowozu, skręciły w pole, wywracając duży wóz meblowy, który swym ciężarem przygniótł nieszczęsnego woźnicę. Wewnątrz wozu znajdował się robotnik, który po wybiciu drzwi zaalarmował mieszkańców Jeziorek. Gdy wyciągnięto woźnicę z pod wozu, **wszelka pomoc okazała się zbyteczna.** Śmierć nastąpiła wskutek ciężkich obrażeń wewnętrznych.

Boreckiego przewieziono do kostnicy w Strzelnie, a następnie po sekcji wydano zwłoki rodzinie. Zmarły tragicznie osierocił żonę i 2 małoletnich dzieci.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek 8 lutego.

Godz. 17,00: **Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka".** Zebranie plenarne w salce przy kościele św. Trójcy.

Godz. 19,00: **Tow. śpiewu „Dzwon".** Lekcja wypada. Wieczorek taneczny w Resursie Kupieckiej.

— **Tow. oświat. „Lech".** Roczne walne zgromadzenie w sali p. Mellerowej, plac Piastowski. Godzinę przed walnym zgromadzeniem odbędzie się zebranie ogródkarzy obu ogródków działkowych z referatem.

—::—

Stan wody na Wiśle w dniu 7 lutego: Kraków —2,33, Zawichost 1,82, Warszawa 1,40, Płock 1,45, Toruń 1,70, Fordon 1,88, Chełmno 1,96, Grudziądz 1,50, Korzeniowo 1,54, Piekło 0,83, Tczew 1,03, Einlage 1,78, Schievenhorst 2,04. Kier. wiatru S W poł.-wsch. Temp. wody +0,6.

Humor i Satyra.

PRZY ŚNIADANIU.

On: — Wczoraj na wieczorku wyznaczono butelkę wina jako nagrodę dla tego, który będzie mógł zgodnie z prawdą stwierdzić, że po ślubie już nie całował żadnej innej kobiety. I wiesz, nikt się nie zgłosił?

Ona: — Ty też nie?

On: — Ja!? Przecież ja — wina nie lubię.

NA BALU MASKOWYM.

— Czemu pan zjawia się na wszystkich maskaradach przebrany za Napoleona?

— W tym przebraniu mogę trzymać stale rękę w kieszeni z portfelem.

Z ANEGDOT O GOETHEM.

Największy poeta niemiecki uchodził za smakosza, ale umiał również być bardzo wstrzemięźliwy. Wówczas rozcieńczał nawet najstarsze i najlepsze wino, wodą.

Pewnego wieczora siedział w jakiejś winiarni, gdzie go nikt nie znał i pił swoje rozcieńczone wino. Gdy kazał sobie podać drugi z kolei dzbanuszek wody do wina, siedząca za nim grupka studentów poczęła się oburzać na „filistra" fałszującego rozkoszny nektar winnej latorośli. Jeden ze studentów, szczególnie bezczelny, podszedł do niego i głosem przeplatanym czkawką zapytał:

— Po...wiedz staruszku, dlacze...go grzesznie fałszujesz bez...bezcenny dar Ba...chusa?

Pytający i jego towarzysze przy stoliku zdziwili się niepomiernie, gdy Goethe zareplikował z miejsca:

Sama woda odbiera mowę.
Dowodem ryby, milczące choć zdrowe.
Same wino ogłupia głowę. —
Na co dowodem — wy panowie.
By uniknąć i tego i tego
Używam trunku mieszanego.

Z rocznych zebrań towarzystw bydgoskich.

Walne zebranie Tow. Rzemieślników.

Walne zebranie członków Tow. Rzemieślników polsko-katolickich odbyło się w obecności ks. patrona Wierzchowieckiego. Zebranie zagaił prezes p. Modlibowski. Po sprawozdaniu starego zarządu i udzieleniu mu absolutorium przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrano pp.: prezesem Sukowskiego Jakóba, zastępcą prezesa Okoniewskiego Stanisława, sekretarzem Kuberę Władysława, skarbnikiem Kadowa Mariana, bibliotekarzem Karamuckiego St.

Zrzeszenie pomocników rzeźbiarskich.

Roczne walne zebranie „Zrzeszenia Pomocników Rzeźbiarskich" zagaił prezes Donarski, witając przedstawicieli Cechu Rzeźbiarzy oraz członków. Na przewodniczącego walnego zebrania powołano starszego cechu p. Wachowicza.

Ze sprawozdań wynika, że Związek pracował intensywnie, kilkanaście odczytów wygłoszonych przez referentów, imprezy i zebrania przyczyniły się do pogłębienia wiedzy fachowej. Jako najpilniejsi członkowie wyróżnili się pp. Męsikowski, Łukowski i Mrowiński. Mimo ciężkiego położenia w zawodzie rzeźbiarskim umiano zaoszczędzić pewną sumkę, jak i stworzyć własną bibliotekę. Do nowego zarządu weszli: prezes Czesław Kaczmarek, wiceprezes Gajewski, sekretarz Męsikowski, zastępca Donarski, skarbnik Dybowski, bibliotekarz Donarski Edmund i ławnik Lewandowski Aleksander. Rewizorami kasy są pp. Kryska, Głomski i Górny. Pod koniec zebrania omówiono plan pracy na przyszłość. Cześć sztuce!

Placówka III Wilczak — Okole.

Walnemu zebraniu przewodniczył skarbnik okręgowy p. Górski. Po dyskusji nad sprawozdaniami udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi. Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes L. Radzikowski, wiceprezes J. Wollandt, sekretarz E. Nowicki, skarbnik J. Budnik, referent oświatowy St. Niestatek.

Towarzystwo Ogrodnicze w Bydgoszczy.

Zarząd złożył sprawozdanie z całorocznej działalności. Działalność Towarzystwa była bardzo żywa i dla członków, jak również dla samego ogrodnictwa pożyteczna. Mianowicie urządzono wycieczkę naukową do Warszawy i urządzono dwa kursy dokształcające dla uczniów ogrodniczych. Zastanawiano się też nad nadmiernie wysoką tenutą dzierżawną ogrodnictw, która wynosi w niektórych wypadkach 100 i 150 zł od morgi magd. rocznie, co jest sprzeczne z niskimi cenami za warzywo. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi wotum zaufania. Zaufanie to podkreślono ponownym wyborem wszystkich członków zarządu, którymi trzeci rok z rzędu są pp. Lendzion Fr. — prezes, Bosiacki M. — wiceprezes, Pietrzak Feliks — sekretarz, Kalka Stanisław — skarbnik i Orłowski St. — bibliotekarz. Komisja rewizyjna pozostała w niezmienionym składzie. Tworzą ją pp. Szrejder, Winklarz i Rutkowski. Senior Andrzej Sikorski bardzo sprawnie prowadził obrady walnego zebrania.

Uchwalono wspólnie przystąpić do Stołu Pańskiego pod sztandarem WTO. w dn. 2 lutego br. o 8 rano w kościele św. Trójcy. Poza tym postanowiono **w sobotę, 30 bm.** urządzić w salach „Starej Bydgoszczy" zabawę karnawałową pod nazwą „Bal konwalii". Zaproszenia można otrzymać u prezesa F. Lendziona, ul. Jackowskiego 7, i u p. Kalki, Nowy Rynek 5.

Pomyślnie rozwija się **kasa samopomocy lekarskiej,** która chroni członków od kosztów leczenia zatrudnionego personelu. Kasa opłaca własnego lekarza, dentystę i aptekę.

Mimo, że ogrodnicy obecnie na skutek niskich cen za warzywo sami nie mają dostatku, to jednak **na pomoc zimową dla bezrobotnych ofiarowali kilka centnarów warzyw.** Za tak pożyteczną działalność otrzymało miejscowe Tow. Ogrodnicze specjalną pochwałę od pani starościny Suskiej.

„Halka" pod nowym kierownictwem.

Roczne walne zebranie Tow. śpiewu „Halka" odbyło się przy licznym udziale członków. Sprawozdania zarządu wykazały, że „Halka" nie zapomniała o swym posłannictwie i wiernie służy idei wytkniętej jej przez założycieli. To też zasługi jej zostały uznane przez Naczelną Radę Zjednoczenia Związków Śpiewaczych i Muzycznych. W roku sprawozdawczym została „Halka" odznaczona **złotą odznaką śpiewaczą.** Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Do zarządu weszli pp.: prezes Jaworski Jan (ponownie), wiceprezes Ausmacher Stefan, sekretarz Szranka Alfred, zastępca Wiśniewski Stanisław, skarbnik Dudzik Franciszek (ponownie), bibliotekarz Czapla Teodor i zast. Ścieszyński. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Biernacki Ignacy, Granatowicz i Pantkowski Franciszek. Kierownikiem artystycznym chóru jest prof. Jaworski.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy II. rewiru mający kancelarię w Bydgoszczy przy ul. Ig. Paderewskiego nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dokona sprzedaży z publicznej licytacji niżej wyszczególnionych ruchomości: dnia **10 lutego 1937 r. o godz. 10** w domu nr. 12, przy ul. Piotra Skargi, ruchomości składających się z mebli i maszyn do pisania oszacowanych na sumę zł 760, dnia **16 lutego 1937 r. o godzinie 10** w domu nr. 9, przy ul. Mostowej, ruchomości składających się z mebli i maszyn do pisania oszacowanych na sumę 1.190 zł, — dnia **23 lutego 1937 r. o godz. 10** w domu nr. 24, przy ulicy Grodzkiej, ruchomości składających się z 2 wozów mieszkalnych oszacowanych na sumę 1.300 zł, dnia **25 lutego 1937 r. o godz. 10** w domu nr. 7, przy ul. Małej, ruchomości składających się z mebli, drzewa olszowego, desek bukowych i piły taśmowej, oszacowanych na sumę 4.180 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (2391

Bydgoszcz, dnia 8 lutego 1937 r.

Komornik (—) M. Mystkowski.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI, Józef Szubartowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego nr 10, na podstawie art. 116 par. 2 prawa upadł. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **11 lutego 1937 r.** o godz. 14 w Bydgoszczy ul. Stroma nr 4 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z różnych maszyn, foremek, aparatów, walcy transmisji, szaf, stołów, uprzęży na konie, urządzeń biura, surowców i chemikalii, apteczek, pudełek i t. p. oszacowanych na łączną sumę zł 7496 gr 49. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (2398

Bydgoszcz, dnia 5, lutego 1937 r.

Komornik J. Szubartowski.

SPRZEDAŻE

Singera bębenkowa damska. Pomorska 22—8. (2389

Pierzyny dobrze utrzymane. Pomorska 21—13. (2388

Maszyna do pisania. Pomorska 7, skład papieru. (1380

Radio 3 lamp., prąd zmienny i akumulator tanio. Cieszkowskiego 17—3. (1393

Urządzenie towarów krótkich, częściowo, sprzedam korzystnie. Stary Rynek 27. (2396

Okazja! Sprzedam 3 pokojowe urządzenie wraz z mieszkaniem zaraz Oferty filia Dziennika Bydgoskiego „Tanio". (1382

KUPNA

Obligacje (1666 Konsolid. Narod. bez kuponu styczeń, inne kupuje Górny, Gdańska 64 m. 3.

Psa pokojowego, kupię. Oferty filia Dzien. „Pies". (1391

POSADY WOLNE

Dziewczyna poszukuje posady do 2 osób, czysta, uczciwa. Pod „Swiadectwa". (2349

Fryzjer (2351 potrzebny. Dworcowa 73.

Młodsza panienka do składu. Stellmach, T. Magdzińskiego nr. 1. (2395

RÓŻNE

Handlowiec przystąpi do Spółki Przemysłowo-Handlowej, propozycje pod „Rzutki Handlowiec" administr. (2229

MATRYMONJALNE

Miła istotko. Pragnę poślubić, uszanować Jej piękne zalety charakteru — Polkę zagranicy, zdrową, wysoce ustosunkowaną, zamożną, starszą. Życiorys, podobiznę prosi przystojny marzyciel, szatyn 34 (separat) urzędnik. „Leśnik". (2384



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuchnia z stajnią. Gajowa 33.

3 i 2 pokojowe: łazienką. Sniadeckich 39/1.

3 pokojowe: Pomorska 26.

3 i 5 pokojowe: odremontow. Gdańska 86.

Pokój kuchnia. Boch, Zaleskiego 10. (2179

Pokoj kuchnia. Wysoka 13. (2382

5—6 pokojowe mieszkanie z wygodami, w okolicy ul. Długiej, Starego Rynku, Nowego Rynku lub ulicy Podgórnej czy Poznańskiej, od 1 kwietnia 1937 r poszukuję. Oferty pod „Wygodne". (2305

Mieszkanie 2 pokojowe kuchnią od 1. III. Fordon, Bydgoska nr. 48. (1392

4 pokojowe (1267 wygody. Sienkiewicza 11.

8-pokojowe mieszkanie, I piętro do wynajęcia. Dworcowa 43. (2141

MIESZKANIA SZUKA

5—6 pokojowe mieszkanie z wygodami, w okolicy ul. Długiej, Starego Rynku, Nowego Rynku, lub ulicy Podgórnej czy Poznańskiej od 1 kwietnia 1937 r. poszukuję. Oferty pod „Wygodne". (2305

W sobotę, dnia 6 lutego b. r. rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec i kochany brat ś. p.

Feliks Zulczyk

przeżywszy lat 60. Pogrążona w nieutulonym smutku

Żona z dziećmi i siostra.

Bydgoszcz, dnia 8 lutego 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 9 bm. o godz. 15.30 z domu żałoby przy ulicy Zygmunta Augusta 4, na cmentarz parafii Najśw. Serca Jezusowego. F1395

---

†

W dniu 7 b. m. o godz. 9 rano zasnął w Bogu po krótkich ale ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., mój kochany, nigdy nie zapomniany mąż, brat, szwagier, wuj i stryj ś. p.

Stanisław Ziętak

przeżywszy lat 62, o czym donosi w nieutulonym smutku

Żona i Rodzina.

Eksportacja z domu żałoby ul. Dworcowa 75 w środę 10 bm. o godzinie 10-tej do kościoła Serca Jezusowego — po czym Msza św. z wigiliami, następnie odprowadzenie zwłok na cmentarz nowofarny do grobowca rodzinnego. (2367

Osobistych kondolencyj nie przyjmuję.

Podróżujący

na miasto do sprzedaży materiałów budowlanych na stałą posadę

poszukiwany.

Oferty z podaniem pensji prosimy skierować pod **„B. K.“** do filii Dziennika Bydgoskiego Dworcowa. (2124

RÓŻNE

Pewna lokata.

Dla uruchomienia chrześcijańskiego przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego

poszukuje

cichego wspólnika

z kapitałem 6—8 000 złotych. Kapitał i oprocentowanie zagwarantowane. (1712

Oferty **„J. E. 2462“** Dziennik Bydgoski.

Ostrzeżenie.

Podaję do wiadomości, że za długi mej byłej żony Marty Kwaśnik nie odpowiadam. Mieczysław Kwaśnik. (2369

MATRYMONJALNE

Panna

posiadająca piekarnię, zapozna uczciwego piekarza z gotówką, cel matrymonialny. Oferty Dziennik pod „Zapozna p.“. (2350

Kulturalnej (2381 wszechstronnie, niezależnej duchowo i materialnie pani od 26-32 lat w celu matrymonialnym poszukuje młody emeryt podobnych zalet. Oferty z fotografią filii Dziennika pod „T. 1321“.

---

†

W piątek, dnia 5. II. zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drógi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek ś. p.

Franciszek Stachnick

w 80 roku życia, o czym donosi stroskana

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 8. II 37 r. (2362

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 9. II. o godzinie 3-ciej po południu z kaplicy nowego cmentarza farnego.

Podziękowanie.

Za piękne wieńce i oddanie ostatnich usług naszemu ś. p. synowi i bratu, składamy szanownej Dyrekcji i całemu personelowi fabryki „Prodmetal“

serdeczne „Bóg zapłać!“

2363) **Matka i bracia Starczewscy.**

Podziękowanie.

Niniejszym składam serdeczne podziękowanie wszystkim Znajomym i Sympatykom za złożone życzenia i gratulacje, oraz za piękne kwiaty i liczne telegramy przesłane w dniu otwarcia nowego lokalu gastronomicznego w Toruniu przy hotelu „Pod Orłem“. Pozostaje z wysokim szacunkiem

CZESŁAW ŚMIGIELSKI

2365) **Zakłady Gastronomiczne, Bydgoszcz - Toruń.**

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości Przyjaciołom, Kolegom, Znajomym i Szan. Klienteli, iż **w dniu 6 lutego b. r.** to jest w sobotę otworzyłem

DOM POŃCZOSZNICZY

pod własną firmą **B. Andruszkiewicz,** na miejscu dawniejszej żydowskiej firmy **„ETAM“ przy ul. Gdańskiej nr. 69.** Skład mój bogato zaopatrzony w **pończochy, rękawiczki, skarpety i bieliznę damską i męską.** Własna pracownia wykonuje wszelkie zamówienia. Tezą mej firmy, pierwszej jakości, niskie ceny, rzetelna obsługa, fachowa porada.

Bogdan Andruszkiewicz

2236) **Dom Pończoszniczy**

Bydgoszcz, ul. Gdańska 69.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szkło taflowe

butelki zielone i białe balony, zamknięcia do butelek poleca Wielkopolska Huta Szkła Tel. 1325.(23335

SPRZEDAŻE

Dom

II ptr. centrum, dochód 6600, cena 40 000 poleca Fajtanowski, Zduny 10. tel. 3148. (1357

Palnik

do jęczmienia palenia, 75 kg pojemności, sprzedam przystępnie. Zgłoszenia Dziennik „Palnik“. (2364

Willę

dwupiętrową, sprzedam tanio. Krakowska 11. (2372

Lampę kwarcową

nową okazyjnie sprzedam. Oferty administr. Dziennika Bydgoskiego **Gdynia** „Kwarcówka“. (2358

Kolonialkę

z towarem sprzedam. Wiadomość Dziennik. (2376

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Młody hrabia“ z Anny Ondrą oraz nadprogram.

ADRIA: „Rok 2000“ oraz nadprogram.

APOLLO: „Oskarżona“ z Dolores del Rio i kolorówka ze złotej serji p. t.: „Słodki karnawał“ oraz nadprogram.

REWIA: „Ostatnie dni Pompei“. Na scenie zwiększony zespół artystów w wesołej rewii p. t. „Ostatki“.

BAŁTYK: „Indyjscy piechury“ (Flip i Flap) i „Legion nieustraszonych“.

Dom

ze sklepem kolonialnym, nadający się na wszelką branżę z powodu stosunków rodzinnych sprzedam zaraz. Wiadomość **Gdynia** Morska 64. 2357

Fortepian

pierwszorzędny sprzedam w Gdyni. Zgł. adm. Dzien Bydg. **Gdynia** „Fortepian“. (2359

Wyżły (2355

8 tygodniowe, krótkowłose, niemieckie, po premiowanych i w Pom. Księdze Rodow. zapisanych rodziców, ojca: Bekas w Dąbrowie, matka: Minka z Łukowa, na sprzedaż. Dr. Jan Łukowicz, Chojnice.

Gospodarstwo

około 10 mg. ogrod. ziemi Zabudowania dobre i masywne, wydzierżawione, dochód roczny 1500 zł. Korzystnie zaraz na sprzedaż, duża wieś kościelna, nad szosą, ok. 10 klm od Tucholi. Mieszk. wolne. Of. pod nr „2385“. (2385

Sprzedam

z powodu starości tartak w mieście powiatowym na Pomorzu, z 2 gatrami w pełnym biegu, w lesistej okolicy, dobrze prosperujący, do tego gospodarstwo rolne c-a 37 morgów dobrej ziemi z inwentarzem i dobrymi budynkami. Zgłoszenia nadsyłać do Dziennika Bydg. pod „330“. (2386

Pianino

czarne krzyżowe. Śniadeckich 13—2. (2390

KUPNA

Foksteriera

młodego kupi Jankowski, Gdańska 51. (2316

Domek

z ogrodem kupię, wpłata 2—3.000 zł., przyjmę hipotekę amort. Oferty Dziennik pod „4000“. (2383

NAUKA

Niemieckiego

języka — kto wyuczy w możliwie krótkim czasie? Zgłoszenia pod „Niemiecki“ do filii Dziennika Bydgoskiego. (1963

POSADY WOLNE

Książkowa (2306

samodzielna siła, pisząca biegle na maszynie, znająca język polski i niemiecki poszukiwana. Zgł. z odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia do Dziennika Bydg. pod „O. Z.“

Administrator

domu, energiczny, sumienny, potrzebny na marca. Zgłoszenia do Dzien. Bydg pod „A. D.“ (2354

Fryzjera

damskiego dzielnego ondulatora, żelazkowej, wodnej, poszukuję zaraz lub później. Maksymilian Hoffmann, Inowrocław, Król. Jadwigi nr. 30. (2058

Służąca

potrzebna gotowaniem. Długa 8—1. (2378

Kowal - stelmach

potrzebny na mniejszy majątek. Zgłoszenia do filii Dzien. Bydg. pod „Kowal“. 1394

Czeladnik

piekarski samodzielny, potrzebny. Wiad. Dziennik Bydgoski filia. (1385

Nocną lampę



mosiężną poniklowaną z 2 m. kabla, wyłącznikiem naciskowym i kloszem kolorowym, polecamy po bardzo korzystnych cenach.

Poza tym wielki wybór (2343

żyrandoli, lamp na biurka i ampli.

F. Kreski

Bydgoszcz. Gdańska 9

Kucharkę

restauracyjną, siłę samodzielną od zaraz lub 15. II. Zgłoszenie z pod. wieku i gaży. Cukiernia Puczyńskiego, Chełmno. (2139

Kawiarnia

przyjmie pannę, obsługiwać, kasować, kaucja 250 zł. Zgłoszenia Bydgoszcz, Orla 36, Zielińska. (2292

Służąca

(przychodnia) z gotowaniem potrzebna od zaraz. Skład kolonialny, ul. Poznańska nr. 15. (2380

Panienkę

przystojną, młodą, do obsługi gości przyjmie lepszy pensjonat. Wiadomość Śniadeckich 13, m. 1. (1384

Ogrodnik

potrzebny, zaraz na majątek (Pomorze). Dobre wieloletnie świadectwa. Żonatym na ordynarję pierwszeństwo Oferty do Administracji Dziennika pod „Ogrodnik K.“. (2356

Bednarza (2213

zdolnego, na czas przejściowy, poszukuję. Oferty pod „Bednarz“, do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54.

Przyjmę

zaraz do tłuczenia kamieni, Wojciechowski, Pomorska 36. (2393

Panie (2366

do „Coctail“ Baru mogą się zgłosić „Pod Orła“.

Dochodząca

potrzebna zaraz. Weyssenhoffa 2—4. (2373

Stolarzy

potrzeb. Długa 30. (2368

Służąca

potrzebna. Plac Poznański 1—6. (2377

Chłopak (1389

do roboty domowej potrzebny zaraz. Gdańska 77—7.

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna

szuka posady, od 15. 2. z gotowaniem, pod „Zaufana 3.“. (2370

DZIERŻAWY

Mały

warsztacik do wydzierżawienia. Pomorska 36. (2394

Wydzierżawię

ubikację warsztatową z mieszkaniem 1—2 pokojowym. Oferty „Stolarnia“ Dzien. Bydg. (2375

POKOJE WOLNE

2 duże

pokoje, centrum dla notarjusza, lekarza, lub technicznego biura. Adres wskaże Dziennik. (1312

Dwa

elegancko umeblowane pokoje, solidnemu panu. Gdańska 127, m. 2. (2005

Pokoje

ciepłe, osobne, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (2379

Pokój (1381

utrzymaniem stałym—przyjezdnym. Gdańska 55—4.

2 pokoje

z przedpokojem, kuchnią możliwie z łazienką, I ptr. centrum od marca poszukuje urzędnik państwowy. Mazowiecka 4—5. (1390

Komfortowy

kulturalnej osobie. Cieszkowskiego 1—3. (1387

Pokój

osobne wejście. 3 Maja 7—4. (1383

POKOJU POSZUKUJĄ

Prasowaczka

sierota, szuka pokój umeblowany, i chętnie pomoże, pani domu. Oferty filia Dzien. pod „Skromna“. (1386

ZGUBY

Zginął

młody dog biały, brązowe łatki, uszy obcięte. Odprowadzić za nagrodę. Czyżkówko, Papiernia, Łącki. (2374

KARNAWAŁ.



Dyrektor: — Na co sobie pan pozwala? Pan przychodzi do biura z maską?! Albo zabawa albo urzędowanie, mój panie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.